Dziś 32 strony!

WIEŚCI LUBOŃSKIE

Niezależny miesięcznik mieszkańców

ISSN 1232-356 X

Nr 10 (69) • Październik 1996 • Cena 1,30 PLN

BANK PRZEMYSŁOWY S.A. w ŁODZI

BP ...i

ODDZIAŁ w LUBONIU

UL. SIKORSKIEGO 44
TEL. 131 411

SPONSOR PIERWSZEJ STRONY

AUTOSTRADA DO SZCZĘŚCIA ?

Minęły już 3 miesiące od momentu wydania decyzji o lokalizacji płatnej autostrady A2 na terenie województwa poznańskiego (5.07.96)

Gdy w lutym 1993r. „Wieści Lubońskie'' zamieściły artykuł dotyczący tego tematu, chyba nikt z lubonian nie brał poważnie pod uwagę zapewnień o rychłym rozpoczęciu inwestycji. Dzisiaj już nie powinniśmy mieć wątpliwości - A. Patalas, prezes Agencji Budowy i Eksploatacji Autostrad, twierdzi, że stanie się to w ciągu najbliższych 3 lat. Kierownik Wydziału Budownictwa i Ochrony Środowiska - A. Wiśniewski zapewnia, że dzięki trzykilometrowemu odcinkowi przebiegającej ukośnie przez Luboń drogi A2 będziemy atrakcyjniejsi dla inwestorów i znacznie zwiększy się dochód wpływający do kasy miasta. Wszyscy mają świadomość, że pozytywom towarzyszyć będą także skutki ujemne - zwiększenie poziomu hałasu i zatrucia środowiska. Te jednak efekty są sprawą przyszłości. Znacznie bliższy jest inny problem. Inwestycja odbije się na indywidualnych losach sporej grupy mieszkańców Lubonia, usuwając z powierzchni ziemi ich domy rodzinne. Najboleśniej odczuje to Żabikowo, gdzie z ulicy Granicznej, Tomiaka, Kościuszki i Poniatowskiego zniknie 20 budynków mieszkalnych, objętych 250 metrowym pasem wywłaszczeń. Według najnowszych informacji, Agencja na negocjacje i wykupienie posesji przeznacza 18 miesięcy od momentu wydania decyzji lokalizacyjnej. Oznaczałoby to, że w grudniu 1997r. zakończy się wykup terenów pod autostradę także w Luboniu. Następnej wiosny już bez przeszkód rozpocznie się wielkie budowanie. Ciekawe, co myślą o swojej przyszłości „wysiedleńcy''.

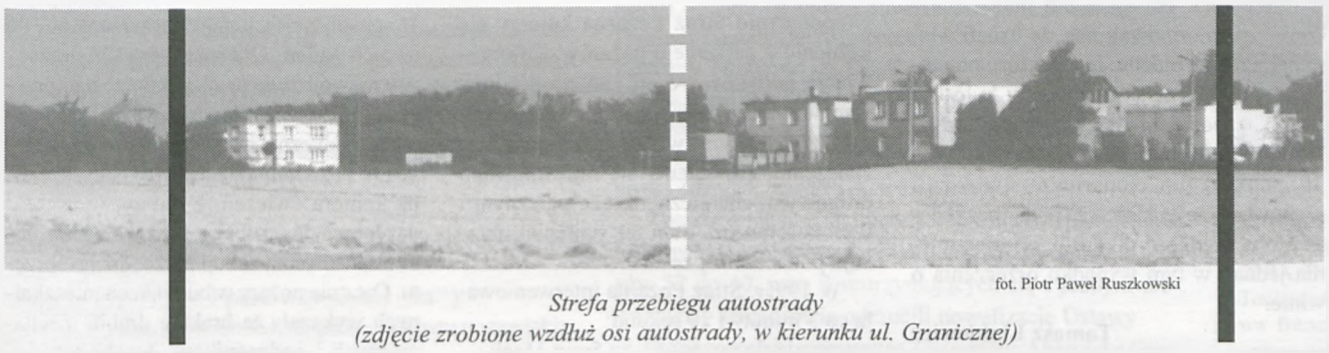

fot. Piotr Paweł Ruszkowski

Strefa przebiegu autostrady
(zdjęcie zrobione wzdłuż osi autostrady, w kierunku ul. Granicznej)

Nie chcę w to wierzyć!

- Żeby nie plotka od sąsiadów, to bym w życiu nie wiedziała, że tu autostrada pójdzie. - I. Ciesielska z ul.Granicznej potwierdza to, co usłyszałam wcześniej od innych. Mieszka w domu po rodzicach, wybudowanym 46 lat temu. Niedawno Ciesielscy położyli nowy dach, w sierpniu br. otynkowano ściany.

- Nikt nas urzędowo nie informował - dziwi się M. Kulas, której dom znajduje się prawie idealnie na osi przyszłej drogi A2. Państwo Kulasowie wiedzieli o autostradzie wcześniej, jak z goryczą mówi Żona - „dostali ją w spadku po teściu'', który budując dom w 1948 roku, otrzymał jeszcze oficjalną zgodę na prace.

Kilka razy mignął w rękach właścicieli budynków przeznaczonych do rozbiórki pożółkłe dokumenty z pozwoleniem na budowę. - *Tyle, co ja nachodziłam... Nigdzie nikt nie mówił o autostradzie!* - dziwi się E. Patz z ul. Poniatowskiego 7 i dodaje - *Tu się wybudowaliśmy, bo „na dole'' Lubonia nie dali nam pozwolenia!*

Mniej więcej po Wielkanocy br. chodził ktoś po domach, mierzył krokami szerokość działek i pokazywał ludziom plan, na którym czerwonym kolorem zaznaczono domy do wyburzenia. Państwo Knychała mieszkający od roku 1970 przy ul.Poniatowskiego 3 sprawiają wrażenie kompletnie załamanych. - *Wiosną tego roku ludzie od autostrady zapewniali, że budynek pozostanie, tylko odetną 3 metry działki!* - mówi 57-letni Marian, oglądając z niedowierzaniem aktualne plany. - *W ogóle nie mam pojęcia, co będzie!* Zrozpaczona jest również 70-letnia J. Konkolewska z ul.Kościuszki 108a: - *Nie chcę tej myśli nawet przyjąć, że spokojnie nie dadzą nam we własnym domu umrzeć!* Kiedy w zeszłym roku St. Konkolewski pytał w Urzędzie , co z autostradą, bo chcieli cieknący dach zmienić, zapewniono, że ich wywłaszczenie nie obejmie. Żona pociesza się: - *Każdy ma inną wersję! Może w ogóle nas nie ruszą.* Właściciel aktualnie remontowanego domu (nowy dach, ocieplenie) przy ul.Granicznej 13 będzie walczył o zachowanie swojej własności. Gdy 8 lat temu kupował ten budynek, przyjechał wraz z prawnikiem do Urzędu, aby sprawdzić m.in. plan zagospodarowania terenu. Zapewniano go, że znajdzie się w strefie zieleni przylegającej do autostrady. - *Przecież nie kupiłbym czegoś do rozbiórki!*

Na niektóre rzeczy nie ma ceny

Szczególnie trudno pogodzić się z perspektywą wywłaszczenia starszym ludziom. Część z nich od urodzenia mieszka w domach, które już niedługo zmiecie autostrada. Wspominają zmarłych rodziców i bliskich. Niektórzy podkreślają trud i wyrzeczenia związane z budowaniem, które jak w przypadku M. Knychały trwało aż 20 lat. Ciężko żyje się z myślą, że za chwilę trzeba będzie wszystko zaczynać od nowa. Mieszkańcy Granicznej chwalą swoją ulicę, że spokojna, że nie ogranicza poczucia wolności. Ci z ul.Kościuszki i Poniatowskiego podkreślają bliskość przystanku autobusowego i Poznania. Budynek, w którym mieszkają to przecież dorobek całego ich życia. Czują się bardzo związani ze swym domem, a gromadzone latami przedmioty, meble przywołują różne wydarzenia z przeszłości. Szczególnie rozgoryczony jest St. Konkolewski, były inspektor budowlany: - *Całe życie się przepracowało na budowach, a teraz sam człowiek traci dach nad głową!* Także niektórzy młodsi ludzie nie chcą rozstawać się z domami. Swoje przywiązanie do tego szczególnego miejsca na ziemi podkreśla p. Czajkowski mieszkający z żoną i dziećmi przy ul.Granicznej: - *Specjalnie sobie kupiłem ten dom z kościołem w perspektywie ogrodu i wiem, że drugiego takiego nigdy nie znajdę. To są rzeczy, na które nie ma ceny!*

cd na str. 5

W NUMERZE:

RELACJA Z DNI LUBONIA

NAUCZYCIELE O SOBIE

MOJE NAJDŁUŻSZE WAKACJE c.d.

NOTATNIK KULTURALNY

PORADY PRAWNE - SPRZEDAŻ MIESZKANIA

Wszystkim **nauczycielom** składamy serdeczne życzenia i dedykujemy wiersz K. I. Gałczyńskiego, bo poeci najpiękniej i najtrafniej wyrażają uczucia i wdzięczność:

Bezmierny mój dług wdzięczności,
więc strof mi potrzeba jak w słońcu
grająca kapela,
żeby po całym kraju rozsławił się,
rozgłosił
wysiłek nauczyciela.
Jakże nie pisać wiersza,
jakże nie płonąć w podzięce
za światło, co się rozszerza,
za dar najpiękniejszy, za wiedzę!
Nasz świat jest słonecznym światem,
nasz świat na wiedzy stoi, -
i dlatego dziś wieńczę oświatę,
o przyjaciele moi.

POLICJA TEL. 130 997

08.09.96r. - przy ul. 3-go Maja włamano się do samochodu m-ki KAMAZ. Skradziono radioodtwarzacz typu GOLDSTAR wartości 250zł.

11.09.96r. - W jednym z domów przy ul.Klonowej odzyskano mienie w postaci papy termoutwardzalnej i blachy cynkowej wartości 2712,00zł, skradzione w Poznaniu przy ul.Głogowskiej.

14.09.96r. - Z terenu szkółki ogrodniczej przy ul.Traugutta skradziono krzewy ozdobne wartości 380zł.

15.09.96r. - Włamano się do sklepu ogólnospożywczego przy ul.Sikorskiego.

17.09.96r. - Włamanie do sklepu odzieżowego przy ul.Poniatowskiego.

17.09.96r. - Z terenu posesji przy ul.Jagiełły skradziono rower górski „Sierra Nevada''.

19.09.96r. - Z terenu posesji, ul.Dąbrowskiego , skradziono rower górski typu „SYRIUSZ'' koloru czerwonego.

22.09.96r. - Przy ul.Sikorskiego włamano się do samochodu Fiat 126p. Skradziono dwa przednie fotele lotnicze. Straty 150zł.

23.09.96r. - Włamanie do magazynu paliw Sekcji Drogowej PKT Luboń. Skradziono 22 kanistry z etyliną wartości 709,50zł.

02.10.96r. - O godz. 12.15 sprzed sklepu spożywczego, przy ul.Poniatowskiego skradziono rower górski „JAGUAR'' o wartości 580zł.

02.10.96r. - Z terenu parkingu nie strzeżonego przy ul.R. Maya skradziono samochód m-ki Fiat 126p wartości 9.000zł.

We wrześniu br. złożono 6 wniosków do Kolegium, ukarano 94 obywateli mandatami na kwotę 3.985zł, przeprowadzono 134 interwencje a 21 osób odwieziono do Izby Wytrzeźwień.

Zapnij pasy, bo warto!

Niefortunny manewr kierowcy Oldcita mógł się stać przyczyną tragedii

Wypadek zdarzył się w niedzielne przedpołudnie 29 września (Dni Lubonia) na skrzyżowaniu Powstańców Wlkp. - Ks. Streicha - Puszkina. Czterech młodzieńców jechało z „Lubonianki'' w kierunku SP nr 3. Jak opowiadają naoczni świadkowie, niespodziewanie z ulicy Puszkina wyjechał samochód marki Oldcit i stanął na środku skrzyżowania, zajmując pas ruchu w kierunku Lubonianki. Kierujący autem Skoda wpadł w panikę, chcąc uniknąć przewidywanej kolizji, zaczął ostro hamować, zjechał w prawo na chodnik i uderzył w słup elektryczny stojący obok mostku na Potoku Junikowskim.

Na szczęście kierowca skody i siedzący obok pasażer mieli zapięte pasy bezpieczeństwa. Prawdopodobnie dzięki temu nikt nie odniósł obrażeń, mimo bardzo silnego uderzenia. Nie ucierpiał również słup elektryczny. W skodzie natomiast został wgnieciony zderzak, pas przedni, maska, prawy błotnik i rozbite prawe klosze przednich świateł.

Policjanci, którzy badali miejsce wypadku, poinformowali nas, że uznali winnym kierowcę oldcita. Jego niefortunne zatrzymanie się na skrzyżowaniu było bowiem bezpośrednią przyczyną wypadku. Po zmierzeniu drogi hamowania skody (ok. 30 metrów) funkcjonariusze stwierdzili wprawdzie, że jej kierowca przekroczył dozwoloną prędkość 60 km/h, co nie zmienia jednak w tym wypadku orzeczenia o winie.

Tomasz Linkiewicz

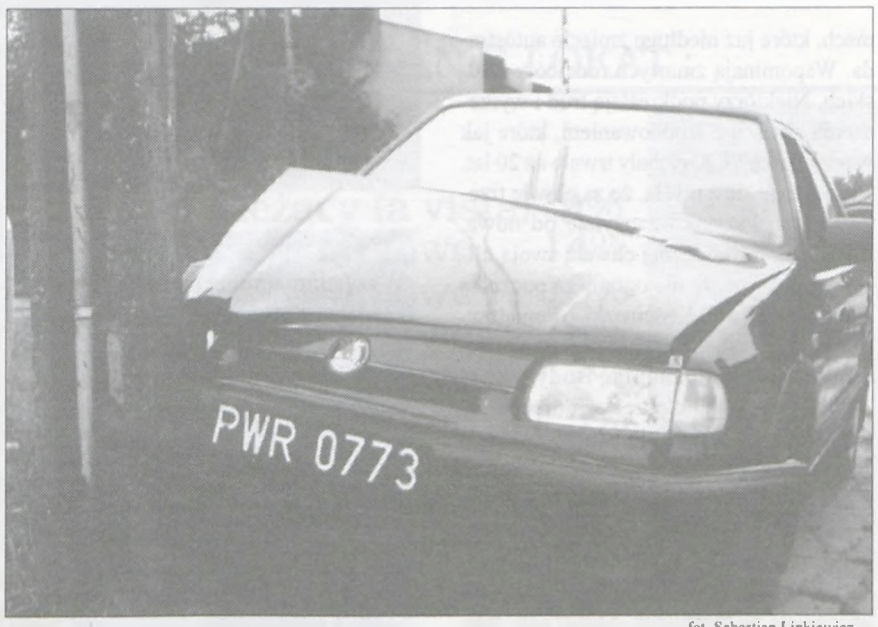

fot. Sebastian Linkiewicz

ZAPROSILI NAS

➔ **Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego** w Szreniawie na wystawę z okazji 150-lecia Zakładów HCP w Poznaniu. *(relacja na stronie 9)*

➔ **Pan Stanisław Butka** na Konferencję Prasową Polskich Stowarzyszeń Rzemieślniczych przed POLAGRĄ'96 (str. 7).

Skrzyżowanie

26 września rozpoczęła się przebudowa skrzyżowania ulic Żabikowskiej z Kościuszki, której efektem będzie poszerzenie łuków na skrętach. Zmianie ulegnie również kształt zatoczki autobusowej przy ul.Żabikowskiej w kierunku Lasku (przystanek autobusu L4 i 117). Przy okazji wykonana zostanie część kanalizacji sanitarnej w ciągu ul. Żabikowskiej.

Przebudowa skrzyżowania wiązała się z koniecznością wycięcia dwóch drzew.

Prace prowadzi Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Poznania. **HS**

STRAŻ MIEJSKA TEL. 130 986 130 011 w. 224

Wrzesień był dla Straży Miejskiej kolejnym miesiącem sumiennego wykonywania obowiązków. Oczywiście można by w tym miejscu wymienić ilość nałożonych mandatów, założonych blokad na nieprawidłowo zaparkowane pojazdy, czy zakończonych sukcesem interwencji. Tym razem pragnę przedstawić pracę Straży Miejskiej nieco inaczej.

Wielokrotnie i przy różnych okazjach pisałem na łamach „WL'' o współpracy z lubońską Policją. Jednak Policja nie jest jedyną instytucją, z którą Straż Miejska współpracuje.

Niemal codziennie kontaktujemy się ze służbami komunalnymi w Luboniu, wskazując miejsca, w których zniszczono znaki drogowe, uszkodzono chodniki, kratki burzowe itp, lub w których występują trwałe albo czasowe zagrożenia w ruchu drogowym, gdzie można lub należy zmienić oznakowanie. Jest to współpraca bardzo istotna, bez wątpienia mająca znaczący wpływ na porządek i bezpieczeństwo.

Wraz z Komendą Rejonową Państwowej Straży Pożarnej przeprowadziliśmy kontrolę zabezpieczenia przeciwpożarowego w gospodarstwach rolnych w naszym mieście. Zrozumiałym jest, że na co dzień współdziałamy też z lubońską Strażą Pożarną. Również i ta współpraca przebiega wzorowo.

Podczas codziennej służby zdarzają się niestety sytuacje, w których o pomoc musimy prosić pracowników Pogotowia Ratunkowego. Zawsze szybko reagują na nasz sygnał.

Można by wymienić jeszcze inne instytucje, z którymi współpracujemy. Jednak najważniejsze jest współdziałanie z mieszkańcami Lubonia. Wielu z nich czuje się odpowiedzialnymi za ład i porządek w mieście, a swoje spostrzeżenia i uwagi zgłaszają do nas. Każdy taki sygnał jest sprawdzany, a kroki podjęte przez nas adekwatne do sytuacji.

Na zakończenie pragnę wspomnieć, iż po ponad rocznych staraniach udało się Straży Miejskiej wyegzekwować decyzję Dyrektora ZDOKP o fizycznej likwidacji nastawni kolejowej przy ul.Dworcowej, która była miejscem spotkań osób nadużywających alkohol, stanowiąc jednocześnie zagrożenie dla dzieci idących tą drogą do szkoły.

Komendant SM Paweł Dybczyński

STRAŻ POŻARNA TEL. 130 998

Nieodłącznie Straż Pożarna kojarzy się każdemu z gaszeniem pożarów. To oczywiście podstawowe jej zadanie, jednak współcześnie jesteśmy bardziej ratownikami niż strażakami w dawnym tego słowa znaczeniu. Zajmujemy się ratownictwem drogowym, chemicznym, ekologicznym i wysokościowym. Stan ten najlepiej obrazuje podane niżej zestawienie.

W 1995r. Straż Pożarna interweniowała co 3 minuty i 20 sekund:
- wyjazdy do pożarów - co 5min 15sek - 60,6% interwencji,
- ratownictwo - co 10min 6sek - 32,6% interwencji,
- fałszywe alarmy - co 49min - 6,7% interwencji,

Jak widać z przedstawionych danych zajmujemy się wszystkim, od zdjęcia kota z drzewa do usuwania substancji chemicznych z rzeki. W związku z tym musimy być w sposób profesjonalny przygotowani do swoich zadań. Obecnie wszyscy strażacy w województwie poznańskim zostali przeszkoleni z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej i ratownictwa chemicznego. W Poznaniu działa w tym celu specjalna komora ćwiczeń. Niestety, w parze z dążeniami do profesjonalizmu nie idą środki finansowe na zakup niezbędnego sprzętu. Ostatnie pożary w budynkach mieszkalnych wykazały,że brakuje drabin mechanicznych i podnośników. Trzeba też wymienić kilkunastoletnie samochody gaśnicze na nowsze, nie wspominając o wyposażeniu osobistym strażaka.

Kończąc pragnę mimo wszystko zapewnić, że strażacy z Lubonia zrobią wszystko, co w ich mocy, aby szybko i skutecznie nieść pomoc potrzebującym.

Dariusz Jezierski
z-ca dow. PSP w Luboniu.

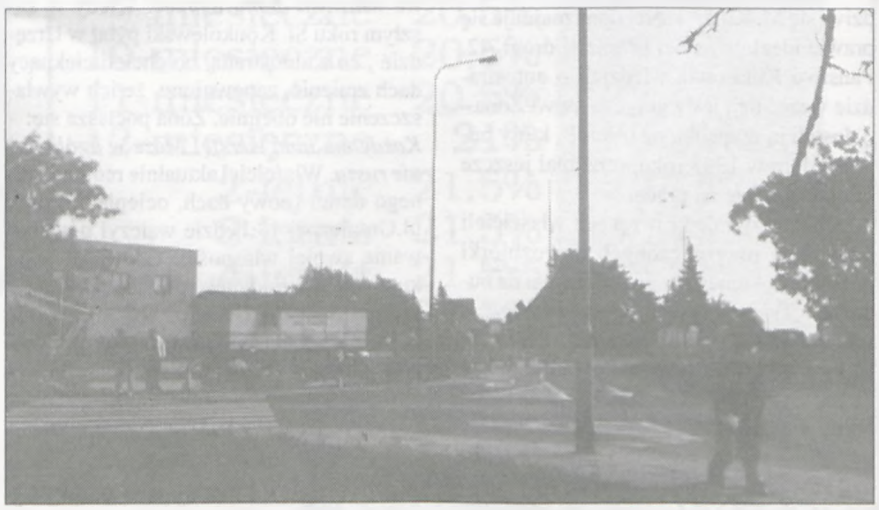

fot. Hanna Siatka

NOWE CZASOPISMO !

Z zadowoleniem i nadzieją witam na lokalnej scenie mediów nowe czasopismo w Luboniu, **miesięcznik społeczno - katolicki** pod tytułem **„Z ŻYCIA MIASTA I REGIONU"**. Pierwszy numer ukazał się we wrześniu. Przyznać w tym miejscu muszę, że wydawca - Stowarzyszenie Praksedy Lemańskiej jest dla mnie instytucją tajemniczą, podobnie jak grafika zastosowana we winiecie nowego miesięcznika.

Jako redaktor naczelny „WIEŚCI LUBOŃSKICH", które są, jak głosi podtytuł, NIEZALEŻNYM MIESIĘCZNIKIEM MIESZKAŃCÓW, z gorzką refleksją stwierdzam, iż pomimo wielu zachęt, gwarancji, jakie zawiera nasz statut oraz praktyki stosowanej w redakcyjnym uczestnictwie osób piszących z różnych środowisk, nie udało się, na co wskazuje fakt powstania nowego pisma, w sposób dostateczny zaktywizować w zakresie informacji instytucji społecznych i katolickich Lubonia. Żałuję jedynie iż nie znam bezpośredniej przyczyny niechęci publikowania i uczestnictwa niektórych środowisk we współtworzeniu istniejącego już czasopisma

STOWARZYSZENIE KULTURALNE IM. PRAKSEDY LEMAŃSKIEJ

Z ŻYCIA MIASTA I REGIONU

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KATOLICKI **LUBOŃ**

„Wieści Lubońskie" do którego zawsze zapraszamy i w którym gwarantujemy miejsce dla wszystkich chętnych.

Może to sprawa ambicji?

Potencjalne zadanie głoszenia prawd **społecznych** i obrony wartości **katolickich**, którego podejmuje się nowe czasopismo w Luboniu jest zadaniem bardzo ważnym, trudnym i szalenie odpowiedzialnym.

Życzę pismu wielu sukcesów i błogosławieństwa Bożego.

Wierząc, że bonum, pulchrum i veritas (dobro, piękno i prawda) głoszone w imię Chrystusa stanowić będą dobre uzupełnienie lektury „Wieści Lubońskich",

Piotr Paweł Ruszkowski

„ZA" → i ← „PRZECIW"

Ostatnio w polityce i przy niedzielnym stole znów wiele emocji wywołuje nowelizacja ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach przerywania ciąży. Nie będziemy analizowali i oceniali - czy problem jest na tyle ważny w tej chwili dla kraju, by po kilku latach zajmować się nim powtórnie właśnie teraz, czy stanowi jedynie tzw. „temat zastępczy" w grach politycznych. Wiele w tej sprawie mówiono i pisano ostatnio w ogólnopolskich środkach przekazu.

Jednak dla informacji potrzebnej nam - Luboniakom oraz dla przypomnienia sobie nazwisk niektórych polityków, podajemy, jak głosowało 17 posłów i 2 senatorów, którzy zasiadają w parlamencie między innymi dzięki „naszym głosom", tzn. wybrani zostali w okręgu poznańskim.

W Sejmie RP, 30 sierpnia, głosowało 284 posłów. Za przyjęciem nowelizacji dopuszczającej aborcję opowiedziało się 208 osób. Sprzeciw wyraziło 61, a 15 wstrzymało się od głosów. Nie wzięło udziału w głosowaniu aż 176 posłów.

Z okręgu poznańskiego, reprezentowanego przez cztery ugrupowania polityczne - „za" głosowało 8 posłów, „przeciw" - 5, a cztery osoby nie wzięły udziału w głosowaniu.

Unia Wolności (UW) - 6 posłów (1 „za", 5 „przeciw")
Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD) - 5 posłów (4 „za", 1 nie głosował)
Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) - 3 posłów (wszyscy nie głosowali)
Unia Pracy (UP) - 3 posłów (wszyscy „za")
Oto alfabetyczna, imienna lista posłów okręgu poznańskiego i ich sposób głosowania:
Andrzej Aumuler (UP) - **ZA**
Piotr Buczkowski z Puszczykowa (UW) - **PRZECIW**
Karol Działoszyński (UW) - **PRZECIW**
Stanisław Kalemba (PSL) - **NIE GŁOSOWAŁ**
Piotr Kozłowski (PSL) - **NIE GŁOSOWAŁ**
Marian Król (PSL) - **NIE GŁOSOWAŁ**
Ewa Lewicka - Łęgowska (SLD) - **NIE GŁOSOWAŁA**
Krystyna Łybacka (SLD) - **ZA**
Andrzej Machowski (UW) - **PRZECIW**
Tadeusz Mazowiecki (UW) - **PRZECIW**
Konrad Napierała (UP) - **ZA**
Stanisław Stec (SLD) - **ZA**
Hanna Suchocka (UW) - **ZA** (wyraziła sprzeciw wobec niezgodności głosowania z wydrukiem komputerowym)
Tadeusz Tomaszewski (SLD) - **ZA** (Posiadający tytuł - Człowieka Roku w Luboniu, nadany w 1994r. przez Ośrodek Kultury. Także jeden z założycieli, członek Wielkiej Kapituły (Zarządu) - Skarbi (skarbnik) Stowarzyszenia Kulturalnego im. Praksedy Lemańskiej w Luboniu)
Zdzisław Tuszyński (SLD) - **ZA**
Marek Zieliński (UW) - **PRZECIW**
Wiesława Ziółkowska (UP) - **ZA** (wieloletni - do 1990r. dyrektor ekonomiczny Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego S.A. w Luboniu)

3 października temat liberalizacji ustawy o planowaniu rodziny był rozpatrywany przez Senat RP. Stosunkiem głosów 52 do 40, przy 2 wstrzymujących się i jednym nieważnym - senatorowie odrzucili nowelizację Ustawy.

Okręg poznański reprezentuje 2 senatorów: Aleksander Gawronik (bezpartyjny) - który wstrzymał się od głosowania i Wojciech Kruk (Unia Wolności) który był „za" liberalizacją ustawy.

Temat, który został poruszony, należy do tych, w których MY POLACY czujmy się „mocni". Któż przecież nie ma własnego - zdania w tej dziedzinie, niezależnie od wieku, innych różnic socjologicznych, oraz stopnia posiadanej na ten temat wiedzy?

Tych jednak, którzy ten gorący temat chcieliiby poszerzyć i nie czują się ani najlepszymi lekarzami, ani też ekspertami, zachęcam do lektury. W książkach zaprezentowanych poniżej, znajdziemy argumenty „za" i „przeciw", które z pewnością pomogą nam ludziom, dalekim od wielkiej polityki, w sporach przy „imieninowym stole".**(PPR)**

„ABORCJA - PYTANIA & ODPOWIEDZI" autorstwa Amerykanów, Barbary i Jacka Willke. Jest to poradnik encyklopedyczny, którego nakład przekroczył 1 mln egzemplarzy.

„SZTUCZNE PORONIENIE - WYZWOLENIE CZY ZBRODNIA ?" napisana przez Jean Toulata przed uchwaleniem prawa francuskiego w temacie „przerywania ciąży" wydana w Paryżu przez EDITIONS DU DIALOGUE.

Nowe zasady pomocy społecznej

Od dnia 14.09.96r. funkcjonuje znowelizowana Ustawa o Pomocy Społecznej, która w dość poważnym stopniu zmienia obowiązujące dotychczas przepisy. **Zmieniło się kryterium dochodowe kwalifikujące do pomocy społecznej.** Do tej pory mogły z niej skorzystać osoby, których dochód na 1 osobę w rodzinie nie przekraczał kwoty najniższej emerytury brutto. **Obecnie dochód oblicza się wg kryterium uwzględniającego strukturę rodziny. Osoba samotna może ubiegać się o pomoc, jeśli jej dochód nie przekracza kwoty 275zł netto, natomiast w rodzinie próg dochodowy jest uzależniony od liczby członków rodziny i wieku dzieci,** np. rodzina składająca się z obojga rodziców, dziecka powyżej 15 lat i 2 dzieci poniżej 15 r.ż. może ubiegać się o pomoc, jeśli jej łączny dochód nie przekroczy 850zł netto. Obliczamy to następująco: **na pierwszą osobę w rodzinie liczymy 250zł, na każdą następną powyżej 15 r.ż. - 175zł i na dzieci poniżej 15 r.ż. - 125zł.** Ważną informacją jest, że obecnie bierzemy pod uwagę dochód **netto** (bez podatku dochodowego), który umniejszony może być jedynie **o zobowiązania alimentacyjne na podstawie wyroku lub ugody sądowej. Innych obciążeń nie odliczamy od dochodu.** Osoby chcące skorzystać z pomocy Ośrodka muszą złożyć wniosek wraz z odpowiednią dokumentacją, z której wynikałaby ich sytuacja finansowa. Zaświadczenia o dochodach muszą zawierać dochód netto za miesiąc poprzedzający miesiąc złożenia wniosku. Od momentu złożenia wniosku wraz z pełną dokumentacją Ośrodek ma 1 miesiąc na wydanie decyzji, co jest poprzedzone przeprowadzeniem wywiadu środowiskowego w miejscu zamieszkania petenta. Podczas wywiadu ustala się sytuację finansową i materialną. Jeśli pracownik socjalny stwierdzi dysproporcję pomiędzy dochodami wynikającymi z przedstawionych dokumentów a sytuacją rzeczywistą, **Ośrodek może odmówić pomocy.**

Osoby i rodziny korzystające z pomocy OPS są zobowiązane do współpracy i współdziałania z pracownikiem socjalnym. Brak takiej współpracy, a w szczególności nieuzasadniona odmowa podjęcia pracy przez osoby bezrobotne, jest podstawą do odmowy lub wstrzymania przyznanego świadczenia. Ustawa reguluje również kwestię pobrania nienależnych świadczeń, np. na skutek zatajenia dochodów, podania nieprawdziwych faktów. Podlegają one zwrotowi **bez względu na sytuację majątkową świadczeniobiorcy.**

Przypominamy również, że udzielenie pomocy jest poprzedzone przeprowadzeniem wywiadów alimentacyjnych u rodziców i dzieci osób ubiegających się o pomoc w celu sprawdzenia ich sytuacji materialnej.

Istotne zmiany zaszły w odniesieniu do zasiłków stałych. **Zostały one rozbite na rentę socjalną przysługującą inwalidom I i II gr. z iwalidztwem powstałym przed 18 r.ż. w trakcie nauki oraz zasiłek stały dla osoby niepracującej lub rezygnującej z pracy na rzecz wychowywania dziecka specjalnej troski. Świadczenia wynoszą aktualnie 250zł. Osobie uprawnionej do renty socjalnej oraz do innego świadczenia z ubezpieczenia, np. renty rodzinnej po zmarłym rodzicu przysługuje tylko jedno świadczenie - wybrane przez tę osobę. Podobnie w przypadku osób wychowujących dziecko specjalnej troski uprawnionej do specjalnej emerytury. Może ona pobierać tylko jedno świadczenie: albo emeryturę albo zasiłek stały z OPS.**

W odróżnieniu od innych form pomocy przyznanie renty socjalnej nie wymaga przeprowadzenia wywiadu środowiskowego.

W szczególnie uzasadnionych przypadkach osobie lub rodzinie, która nie spełnia kryterium dochodowego może być przyznany zasiłek celowy na pokrycie niezbędnej potrzeby pod warunkiem zwrotu części lub całości świadczonego świadczenia.

Ośrodek świadczy również pomoc w zakresie usług opiekuńczych osobom samotnym i pozbawionym opieki, jeśli stan ich zdrowia tego wymaga. Usługi są odpłatne, a wysokość odpłatności uzależniona jest od dochodu. Pełna odpłatność wynosi aktualnie 4,20zł za 1 godz. usług.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej
mgr Jolanta Pieprzycka

SZPALTY RADY MIEJSKIEJ I ZARZĄDU MIASTA

XXXII sesja Rady Miejskiej Lubonia

26 wrześNia 1996 r. odbyła się XXXII sesja Rady Miejskiej Lubonia. Jednym z ważniejszych punktów obrad była sprawa zasad świadczenia pomocy społecznej. Znowelizowana ustawa o pomocy społecznej obarczyła samorząd terytorialny nowym zakresem obowiązków świadczenia usług z opieki społecznej. Zakres i sposób świadczenia tychże usług w tej chwili leży w gestii rady danej gminy. W związku z powyższym Radni Rady Miejskiej Lubonia po dyskusji podjęli uchwałę w sprawie zasad przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze oraz uchwałę w sprawie zasad zwrotu zasiłków celowych, świadczeń leczniczych, pomocy rzeczowej i kosztów pogrzebu. Rada Miejska Lubonia podjęła również uchwałę dotyczącą zmiany budżetu miasta na 1996 r. Po zmianach budżet miasta w 1996 r. wynosi:

po stronie dochodów: 12.148.712,00zł
po stronie wydatków: 12.799.407,00zł

W związku z tym, iż miasto Gniezno przygotowuje się do obchodów Rocznic Milenijnych, 1000-lecia śmierci św.Wojciecha i 1000-lecia Zjazdu Gnieźnieńskiego, Sejmik Samorządowy Województwa Poznańskiego zwrócił się do gmin z apelem w sprawie partycypacji w organizacji obchodów gnieźnieńskich. Rada Miejska Lubonia mając na względzie ogólnonarodowy charakter obchodów, podjęła uchwałę w sprawie uczestnictwa Miasta Lubonia w przygotowaniu Rocznic Milenijnych w Gnieźnie. Radni podjęli uchwałę w sprawie wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją RP art. 3 p. 3/i art. 3 p. 14/ ustawy z dnia 4 lipca 1996 r. o zmianie ustaw o podatku rolnym, o lasach, o podatkach i opłatach lokalnych oraz ochronie przyrody. W uchwale powierzono reprezentowanie Miasta Lubonia, w tej sprawie, Prezesowi Związku Miast Polskich, Wojciechowi Szczęsnemu Kaczmarkowi. Następnie, po dyskusji, podjęto uchwałę w sprawie przyjęcia jednolitego tekstu Statutu Miasta Lubonia. W związku z wytyczeniem geodezyjnym nowej ulicy w Luboniu (ulica równoległa do ul. Westerplatte). Rada Miejska Lubonia podjęła uchwałę w sprawie nadania nazwy ulicy. Nowa ulica będzie nosiła nazwę „Harcerska". Po wysłuchaniu sprawozdań Zarządu Miasta, Komisji Stałych i Delegatów do Sejmiku Radni rozpoczęli dyskusję w ramach punktów: „Interpelacje i zapytania" oraz „Wolne głosy i wnioski". Na zakończenie, poprzez głosowanie, Rada przyjęła protokół z XXXI sesji Rady Miejskiej. XXXII posiedzenie Rady Miejskiej Lubonia zakończono o godz. 21.00.

15 listopada mija termin płacenia ostatniej raty podatku od nieruchomości SPRAWDŹ!

Z prac Biura Majątku Komunalnego

1. Stacja Zlewcza Ścieków:

W dniu 24.09.96r. dokonano odbioru końcowego stacji. Eksploatacja będzie możliwa po zawarciu stosownej umowy pomiędzy Miastem Luboń a P.W.i K. w Poznaniu.

2. Na ukończeniu są roboty w budynku komunalnym, trwają prace wykończeniowe, budowlane i roboty elewacyjne.

3. Budynek Stacji Trafo na Osiedlu Sienkiewicza - Szkolna:

zaawansowanie robót budowlanych ok.50% - wykonawca Firma Architektor.

4. Przygotowano przetargi na:

- kanalizację deszczową osiedle Sienkiewicza - Szkolna, wygrała Firma „Inwest" Poznań.

-wykonanie nawierzchni ul. Żabikowskiej (od Sobieskiego do Buczka), wygrała Firma „Dromost" Żabno.

- odnowa nawierzchni ul.Niepodległości - posiedzenie komisji dn.24.10.96r.

5. Poradnia przy Szkole Podstawowej Nr 2:

- realizacja robót budowlanych (Firma Lechbud), zaawansowanie ok.30%.

6. Gazociąg ul.Świerczewska:

- zakończona budowa gazociągu; wykonywane są ostatnie przyłącza.

7. Kanalizacja sanitarna Szkolna - Poniatowskiego - Zielona - wykonawca Firma A.Szypury;

- wykonywany jest obecnie odcinek na ul.Szkolnej **(Michalik)**

DNI LUBONIA' 96

Kilka tysięcy osób uczestniczyło w Festynie organizowanym corocznie przez Zarząd Miasta z okazji Dni Lubonia. Patronat nad tegorocznymi imprezami objęło Radio „S" i „Głos Wielkopolski". Natomiast głównymi sponsorami były: Zakłady Chemiczne „Luboń"S.A., Spółdzielczy Bank Ludowy w Poznaniu Oddział w Luboniu, Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego S.A. w Luboniu, Firma „Anika", Zakład Zadrzewień, Zieleni i Rekultywacji - Zbigniew Jurga, PZU, Bank Przemysłowy S.A. w Łodzi Oddział w Luboniu.

Tradycyjnie odbywające się: Turniej Tańca Towarzyskiego, Turniej Wędkarski oraz Turniej Tenisa Ziemnego z roku na rok cieszą się coraz większym zainteresowaniem i to zarówno samych uczestniczących jak i wiernych im kibiców. Na stadionie przy ul.Rzecznej po raz pierwszy odbyła się wystawa zwierząt futerkowych zorganizowana przez pana C. Dobraszaka z Koła Branżowego Okręgowej Spółdzielni Hodowli Drobnego Inwentarza. Po rocznej przerwie wznowiono Międzyszkolny Turniej Wiedzy o Luboniu oraz Konkurs na najlepszego kierowcę Lubonia. Natomiast w ramach programu artystycznego były imprezy dla dzieci („Klaunada" i «»Stonoga"), dla miłośników poznańskiej gwary „Stary Marych" oraz „Kapela zza Winkla" a dla lubiących kabaret spotkanie z „Rakiem" czyli z dowcipem i humorem śląskim. Pozostali bawili się przy zespole „Żuki" i „Quadro". Zarząd Miasta dziękuje wszystkim tym, dzięki którym festyn mógł się odbyć: Sponsorom, Policji, Straży Miejskiej, Zarządowi LKS, Zakładowi Energetycznemu, Spółdzielni Mieszkaniowej, Firmie pani Grażyny Piotrowskiej, pani Katarzynie Lisieckiej właścicielce kortów Claudia, panu Władysławowi Szczepaniakowi, Straży Pożarnej, dzieciom, rodzicom, nauczycielkom z Przedszkoli Nr 1 i 5 oraz innym, których nie wymieniono.

Ewa Szymańska

Nasz nowy partner

Porozumienie miast Ruedersdorf - Luboń

W poniedziałek 23 września 1996 roku odwiedzili nas goście z sąsiadujacej z Berlinem niemieckiej gminy i miasta Ruedersdorf w Land Brandenburg. Gminę reprezentował Burmistrz Wilfried Kroll. Celem wizyty było podpisanie wspólnego oświadczenia woli „dla współpracy i przygotowania partnerstwa między miastami". Jest ona m.in. rezultatem zawartego między Rzeczpospolitą Polską i Republika Federalną Niemiec Układu o Dobrosąsiedzkich Stosunkach oraz Programu Ochrony Środowiska „OVERTUER" między Prowincją Północna Brabancja (Holandia), Land Brandenburg (Niemcy) i Województwem Poznańskim.

Zebranych w Sali Sesyjnej Rady Miejskiej gości: członków Rady, Zarządu Miasta, pracowników Urzędu, wójta miasta Kaźmierz i dziennikarzy powitał Przewodniczący Rady Miejskiej Zdzisław Szafrański. „Dzięki pomocy dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego Andrzeja Mizgajskiego, którego również tu dziś gościmy, doszło do nawiązania ściślejszych kontaktów między Ruedersdorf i Luboniem - przypomniał Przewodniczący - Wyrażam nadzieję, że dzień podpisania dzisiejszego porozumienia będzie początkiem ożywionej współpracy na płaszczyźnie samorządowej".

Nie jest to pierwszy kontakt Lubonia i Ruedersdorf. Już w pierwszym tygodniu lipca Przewodniczący RML Zdzisław Szafrański i Burmistrz Włodzimierz Kaczmarek mogli odwiedzić Ruedeersdorf z okazji tradycyjnego święta górniczego. Pod koniec sierpnia niemieccy goście z Burmistrzem Krollem odwiedzili Luboń, gdzie poczuli się jak w domu. „U was jest jednak trochę czyściej" - zwierza się Burmistrz Kroll.

Wrześniowe oświadczenie zostało podpisane z naszej strony przez Burmistrza Włodzimierza Kaczmarka, a ze strony niemieckiej przez Burmistrza Wilfrieda Krolla.

„Stanowi to pierwszy krok planowanej współpracy, ze szczególnym uwzględnieniem ludzi młodych, na których zwłaszcza liczymy - powiedział Burmistrz Lubonia w swoim wystąpieniu - W imieniu samorządu lubońskiego chciałbym się zobowiązać, że będziemy dokładać wszelkich starań, aby realizować porozumienie jak najszybciej i zgodnie z postanowieniami."

„Zaczyna ono właściwą pracę, aby wypełnić to oświadczenie woli życiem i aby w 1997 roku potwierdzić partnerstwo naszych miast umową" stwierdził Burmistrz Kroll.

Dla realizacji współpracy zostanie w 1996 roku utworzona Grupa Robocza, w której skład wejdą Burmistrzowie, ze strony niemieckiej - przedstawiciele wydziałów d/s socjalnych, kultury, rodziny, młodzieży, szkoły i sportu, ze strony polskiej przedstawiciele Komisji Rady Miejskiej, organizacji i stowarzyszeń oraz Urzędu Miejskiego w Luboniu. Zadaniem Grupy będzie przygotowanie współpracy i zapewnienie stałej wymiany informacji.

Gmina Ruedersdoorf położeniem w bezpośrednim sąsiedztwie wielkiego miasta przypomina Luboń. Ma na swym terenie 26 budynków gminnych, w których mieszczą się ośrodki szkolnictwa, administracji, kultury. Posiada 4 przedszkola, 3 szkoły podstawowe i 3 szkoły średnie. Żyje w niej 11 tys. mieszkańców.

Zlokalizowane w Ruedersdorf kopalnia odkrywkowa węgla brunatnego i cementownia sprawiają, że miasto również boryka się z problemami ochrony środowiska.

Wilfried Kroll poinformował zebranych że organizacja d.s. wodociągów i kanalizacji w Ruedersdorf, zrzeszająca 27 gmin i łącząca około 120 tys. mieszkańców będzie przygotowywać wymianę doświadczeń z naszym miastem. Duże przedsiębiorstwo zajmujące się technikami budowlanymi chce nam również przekazać dane o sobie i czeka na kontakty gospodarcze.

Jako odznakę partnerstwa Burmistrz Kroll przekazał tradycyjną chorągiew z herbem wykonaną w Ruedersdorf.

Tomasz Lichniewicz

AUTOSTRADA DO SZCZĘŚCIA ?

Ciąg dalszy ze str. 1

Jak na walizkach

Niektórzy „wysiedleńcy'' już przyzwyczaili się do myśli o przeprowadzce. Ale jak długo mają jeszcze żyć w niepewności!?! Chcą znać konkretne terminy rozpoczęcia negocjacji oraz warunki, na jakich odbędą się rozmowy. - *A w tej chwili to jest wegetacja! To nie życie, tylko kupa nerwów!* - skarży się M. Kulas z ul.Granicznej. Nie ma sensu inwestować w dom, tracić pieniądze na coś bez przyszłości. - *Woda kapie przez dziurawy dach - trzeba by wymienić. Bramę chciałem poszerzać, ale mi w „geodezji'' w Poznaniu powiedzieli, że nic nie robić, bo nie warto!* H. Wawrzyniak z ul.Kościuszki 102 od pewnego czasu lęka się o los najbliższych (żona i 2 małych dzieci). Problemów związanych z domem jest sporo; mnóstwo zainwestował w remont wnętrza, a budynek nie jest jego własnością. Wie, że przedstawiciele Agencji będą rozmawiali tylko z właścicielami posesji. Czy jego i rodzinę potraktują jak lokatorów? Niepokoi się: - *Przecież nie mogą nas wyrzucić tak po prostu na bruk!* Kilka rodzin próbuje zmierzyć się z perspektywą wywłaszczeń i racjonalnie zaplanować sobie przyszłość. Denerwuje ich, że oprócz plotek nic nie wiedzą na temat prowadzenia negocjacji. Niecierpliwią się mówiąc, że w Luboniu nie ma już działek budowlanych na sprzedaż, a przecież nie wyobrażają sobie mieszkania w bloku lub poza miastem. Państwo Nowaczykowie i Golakowie chętnie dokonaliby wpłaty, rezerwując domy własnościowe budowane przez któraś z lubońskich firm prywatnych. Ale skąd wziąć pieniądze na ten cel. Gdyby chociaż wiedzieli, ile otrzymają za swoją własność i czy dostaną zaliczkę, łatwiej byłoby przedsięwziąć jakieś kroki. - *Żeby chociaż był czas na to, aby się rozejrzeć za nowym, a nie tak z dnia na dzień...* - wzdycha R. Golak.

„Umyli ręce''

Państwo Kulasowie próbowali bez powodzenia kupić działkę w naszym mieście. W domu przy ul.Granicznej mieszka 8 osób, jest więc o kim myśleć. Kiedyś sądzili, że na tak dużej działce (2000m^2) znajdzie się miejsce na domy dla każdego z ich trojga dzieci. A co będzie teraz? Według ich rozeznania ceny działek w Luboniu już podskoczyły do 45zł/m^2. M. Kulas uważa, że to bezsens. - *Ile będzie wart m^2 mojej ziemi!?! Co kupię i jak urządzę siebie i dzieci. A mam jeszcze ojca i teściową pod opieką.* - obawia się i dodaje ze smutkiem - *Miasto „odcięło się'' od nas zupełnie jako wysiedleńców. Urząd „umył ręce''!* W innych domach również zgłaszają pretensje do władzy lokalnej; twierdzą, że wywłaszczani mieszkają w Luboniu od lat i płacą regularnie podatki, to coś im się w zamian należy. Kiedy w związku z wysiedlaniem wzrośnie zainteresowanie kupnem ziemi pod budowę, to ceny pójdą jeszcze bardziej w górę. Miasto powinno więc mieć zarezerwowane działki dla „wysiedleńców'' na sprzedaż lub wymianę, aby ich ochronić przed taką sytuacją.

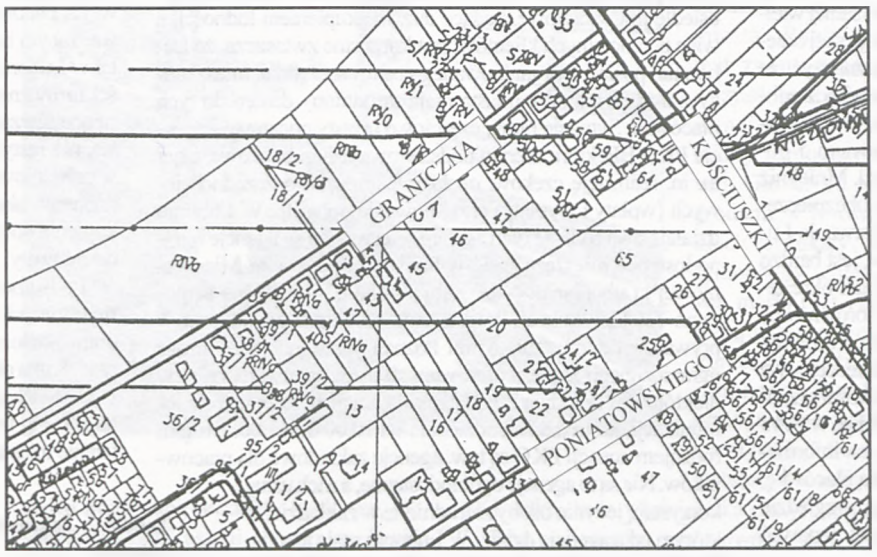

Z planu wykupu gruntów pod atostradę. Przedstawiamy najbardziej kosztowny społecznie odcinek w Luboniu.

Czy będzie konflikt?

Wśród rodzin, z którymi rozmawiałam, powszechna jest opinia, że w czasie negocjacji dotyczących wykupu ich domów przedstawiciele Agencji będą zaniżali cenę: - *Na pewno będzie konflikt - oni zechcą kupić jak najtaniej, my sprzedać jak najdrożej. Ale przecież to im, nie nam, zależy na szybkim sfinalizowaniu sprawy!* Młody człowiek z ul.Granicznej chciałby zachować dotychczasowy komfort życia. Oczywiście przygotuje się do negocjacji, ale liczy, że oferta Agencji będzie uczciwa, zgodna z cenami rynkowymi. Rodzina Golaków woli się zabezpieczyć i zatrudnić prywatnie rzeczoznawcę do wyceny własnego majątku. Osiągnęli przecież określony standard życia i chcieliby go utrzymać także w przyszłości. Muszą również myśleć o zapewnieniu godziwych warunków mieszkającym z rodzicami córkom - pannie oraz wdowie z córeczkami. Całkowicie zrezygnowany jest natomiast W. Kleiber żyjący od lat w starym, niewiele wartym domu po rodzicach: - *Na co mi starczy po wykupie? Żeby chociaż na pokój!*

Tak się w świecie żyje

Nastroje wśród właścicieli domów „skazanych'' na rozbiórkę nie są najlepsze - dominuje pesymizm i lęk przed przyszłością. Wyjątkiem jest Z. Wiciak z ul.Granicznej, którego wcale nie przeraża przeprowadzka z nowego (6 lat) domu. Woli to, niż za oknem kilkumetrowy ekran chroniący przed skutkami ruchu na autostradzie. Poza tym dom nie jest przecież przystosowany technicznie do takiego sąsiedztwa. - *Tak się w świecie żyje! Amerykanie parę razy się przeprowadzają.* - śmieje się pogodnie.

Wspomniany na wstępie A. Wiśniewski z lubońskiego Urzędu mówi z przekonaniem: - *Na Zachodzie nikt na autostradzie nie stracił!*

Mam nadzieję, że tak stanie się i w Luboniu. Napawa optymizmem ostatnia wypowiedź kierownika Wydziału Budownictwa i Ochrony Środowiska, w której zadeklarował pomoc w uzyskaniu przez „wysiedlenców'' ziemi w Luboniu na zamianę lub sprzedaż. Byłaby to akcja przeprowadzona wspólnie z Agencją.

A. Wiśniewski obiecał także indywidualne rozpoznanie sytuacji każdej wywłaszczanej rodziny i służenie radą w tej trudnej sprawie. Dzięki temu być może spełnią się choć niektóre z oczekiwań moich rozmówców.

Jolanta Turzańska

KOMUNIKAT TRANSLUBU

P.T Translub uruchamia w dniu 1 listopada 1996 roku dwie dodatkowe linie autobusowe

L 1-Bis w godzinach od 8^{17} do 18^{17} wg. rozkładu w załączonej do „WL'' książeczce (str. 3)

Trasa przejazdu autobusów :

DĘBIEC - ŻABIKOWO - CMENTARZ

Na liniach obowiązują bilety wg normalnej taryfy.

Na cmentarz można dojechać również autobusami linii A i B.

Pozostałe linie jeżdżą wg rozkładu świątecznego.

W dniach 2 i 3 listopada wszystkie autobusy Translubu kursują wg rozkładu świątecznego.

Krzyż Kawalerski dla mieszkańca Lubonia

Dnia 17 września 1996r. mieszkaniec ul.Zielonej w Luboniu **pan Bronisław Krauze,** odebrał z rąk wojewody poznańskiego **Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski Klasy V** nadany przez Prezydenta RP.

Z wnioskiem o przyznanie odznaczenia wystąpił Cech Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu, którego pan Bronisław jest emerytem.

Cech zgłosił kandydaturę p. Bronisława Krauze podkreślając jego szczególne zasługi dla Państwa, Społeczeństwa i Rzemiosła Polskiego. **(H.S.)**

W oczekiwaniu na przyjęcie orderu. Pan B. Krauze - drugi z prawej.

§ Co piszczy w prawie

Jak sprzedać mieszkanie

Mieszkanie spółdzielcze własnościowe (czyli spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu) może podlegać zbyciu (tzn. można je sprzedać, darować lub zamienić). Aby tego dokonać strony powinny przede wszystkim ustalić między sobą jego **faktyczną rynkową wartość.** Jest to o tyle ważne, że właśnie od tej kwoty liczone są opłaty (notarialna i skarbowa). Następnie trzeba udać się do Spółdzielni Mieszkaniowej. Powinna ona wydać zgodę na przyjęcie nabywcy mieszkania w poczet jej członków. Potrzebny będzie dokument, z którego wynika, kto jest właścicielem mieszkania (może to być akt notarialny lub przydział). Należy spisać także dane z dowodów osobistych zbywców i nabywców (imiona, nazwiska, imiona rodziców, adresy, numery dowodów). Gdy mamy ustaloną wartość, zebrane dokumenty i dane, udajemy się do notariusza.

Przy podpisywaniu umowy muszą być obecni kupujący i sprzedający z dowodami osobistymi. U notariusza uiszcza się opłatę skarbową, która wynosi 2% od wartości rynkowej mieszkania i opłatę notarialną, niecale 2% tej wartości. Następnie obie strony otrzymują wypisy tej umowy (oryginał zostaje w kancelarii notarialnej). Sprawę kończy zaniesienie przez nabywcę jednego wypisu umowy do Spółdzielni Mieszkaniowej.

Jolanta Świstak

Informacja dla użytkowników telefonów

Przypominamy, że zgodnie z zarządzeniem Ministra Łączności **od dnia 1 września 1996** obowiązuje **jednolita taryfa** opłat za połączenia telefoniczne **na terenie całego województwa poznańskiego.** 3-minutowy impuls kosztuje 16 gr (+ VAT) bez względu na porę połączenia i odległość miejscowości, do której dzwonimy, pod warunkiem, że leży ona w granicach województwa. Pamiętajmy o tym łącząc się z Mosiną, Gnieznem, Szamotułami, Wrześnią... **H.S.**

USŁUGI W LUBONIU

Finanse i ubezpieczenia

Cykl o rozwoju działalności usługowych rozpocznę od przedstawienia instytucji finansowych i ubezpieczeniowych. Do pierwszych zaliczamy banki, kantory wymiany walut, lombardy, biura maklerskie itp. Instytucje ubezpieczeniowe to firmy oferujące ubezpieczenia na życie lub ubezpieczenia majątkowe i osobowe. Na terenie Lubonia działają przedstawicielstwa 3 banków, 1 lombard i 5 firm ubezpieczeniowych. Nie ma w naszym mieście kantoru wymiany walut ani innej wysoce wyspecjalizowanej instytucji finansowej. Spowodowane jest to bliskim sąsiedztwem Poznania, który jako duży ośrodek miejski przyciąga tak wiele instytucji finansowych, że obsługują one również miejscowości położone w bezpośrednim otoczeniu aglomeracji. Luboń ze względu na swoje położenie przez wiele lat nie miał tak dobrze rozwiniętych usług z zakresu finansów i ubezpieczeń jak inne miasta tej samej wielkości (wg liczby mieszkańców), ale położone w większej odległości od stolicy województwa. Muszę jednak zaznaczyć, że pomimo poprawy sytuacji w tym zakresie, np. Swarzędz zdołał przyciągnąć i zachęcić do otwarcia przedstawicielstw większą liczbę instytucji finansowych. Działa tam bowiem 5 oddziałów i ekspozytur bankowych, kantor i lombard. Mniej niż w Luboniu jest natomiast w Swarzędzu placówek ubezpieczeniowych. Swarzędz ze względu na duże podobieństwo do Lubonia, z uwagi na położenie i liczbę mieszkańców, jest bardzo dobrym punktem odniesienia we wszelkich próbach określenia rozwoju naszego miasta. Dlatego będę często porównywać zagospodarowanie usługowe Lubonia i Swarzędza. Porównanie zagospodarowania w usługi finansowe i ubezpieczeniowe miast województwa poznańskiego o podobnej wielkości przedstawiłam w tabeli 1. Sama liczba placówek nie oddaje w pełni charakteru tego zagadnienia. O wiele istotniejsza jest informacja o liczbie mieszkańców przypadających na jedną placówkę, określa ona bowiem tzw. dostępność usługi. W tym względzie Luboń plasuje się w środku „stawki" co nie może napawać optymizmem.

Przed rokiem 1989 funkcjonował w Luboniu tylko oddział Spółdzielczego Banku Ludowego. Bank ten rozpoczął działalność w Luboniu w 1973 roku i do dziś zajmuje pomieszczenia w budynku Urzędu Miejskiego przy Placu Wolności 2. Przez wiele lat swojej pracy zdobył zaufanie mieszkańców miasta. Od 1994 roku działa w Luboniu Bank Przemysłowy SA w Łodzi. Siedziba oddziału tego banku mieści się przy ul. Sikorskiego 44. Jest to bank młody, ale prężnie się rozwijający i aktywnie włączający się w życie miasta. Trzecim bankiem, z którego usług możemy w Luboniu korzystać jest PKO BP. Jego ekspozytura została otwarta w 1993 roku przy ul. Sikorskiego 3. Jest to jedyny bank państwowy w naszym mieście. Zróżnicowana i bogata oferta instytucji bankowych zlokalizowanych w Luboniu daje klientom co prawda szerokie pole wyboru, jednak nie wszystkie usługi dla ludności są tutaj oferowane. Aby np. wymienić waluty, musimy pojechać do Poznania, bo przy braku kantoru żaden luboński bank nie świadczy takiej usługi. Pewnym mankamentem jest skupienie instytucji finansowych w jednej części miasta. Z punktu widzenia osoby decydującej o wyborze miejsca na zlokalizowanie takich usług - osiedle mieszkaniowe, będące dużym skupieniem ludności, a więc potencjalnych klientów, jest korzystne zwłaszcza, że Luboń nie posiada zorganizowanego centrum. Jednak mieszkańcy z innych rejonów miasta mają utrudniony dostęp do tych placówek. Sytuację ratują częściowo urzędy pocztowe i agencje PKO BP, które oferują podstawowe usługi bankowe, czyli m. in. realizację czeków, obsługę książeczek oszczędnościowych (wpłaty i wypłaty) przyjmowanie opłat itp. W Luboniu działają dwa rodzaje tych agencji. Pierwszym są agencje ogólnodostępne mieszczące się w budynku Spółdzielni Mieszkaniowej „Lubonianka" - ul. Żabikowska 62, w sklepie firmowym Telekomunikacji Polskiej SA - ul. Sikorskiego 8 oraz w prywatnym domu - ul. Armii Poznań 46. Agencje te oprócz ograniczonego zakresu oferowanych usług są otwarte tylko w niektóre dni tygodnia z wyjątkiem agencji w sklepie Telekomunikacji, która działa codziennie od 10.00 do 17.00. Drugim rodzajem agencji PKO są tzw. agencje zakładowe dla pracowników. Nie są to agencje ogólnodostępne, a z ich usług korzystają jedynie osoby zatrudnione w zakładzie, w którym taka agencja działa. W Luboniu mają tę możliwość pracownicy Zakładów Chemicznych SA i Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego. Z analizy lokalizacji placówek finansowych wynika, że przydałaby się chociaż agencja bankowa przy ulicy Sobieskiego lub Armii Poznań w południowej części miasta. W zakresie usług bankowych miał Luboń już także niestety negatywne doświadczenie. Mogę mieć tylko nadzieję, że mieszkańcy naszego miasta nie ucierpieli finansowo w wyniku ogłoszenia upadłości Posnanii (informacje takie podlegają tajemnicy bankowej). Sądzę, że banki działające obecnie w mieście mają tak silną pozycję, iż nie grożą im podobne kłopoty.

We wrześniu rozpoczął swoją działalność pierwszy w Luboniu lombard. Mieści się on przy ul. Ks. Streicha.

Trochę lepsza jest dostępność usług ubezpieczeniowych w Luboniu. Działające w mieście przedstawicielstwa oferują ubezpieczenia na życie oraz ubezpieczenia majątkowe i osobowe. Jak już wspomniałam wcześnej, w Luboniu możemy skorzystać z usług 5-ciu firm ubezpieczeniowych, które zlokalizowały tutaj swoje inspektoraty, oddziały, agencje lub współpracują ze stałymi pośrednikami. Obecnie usługi ubezpieczeniowe podzielono prawnie na ubezpieczenia na życie i pozostałe. Jako pierwsze przedstawię instytucje oferujące ubezpieczenia na życie. W Luboniu tego rodzaju ubezpieczenia oferują dwie firmy : PZU na Życie SA, która prowadzi przy ul. Faustmana 3 oddział inspektoratu z Poznania oraz Amplico Life, która współpracuje z doradcą ubezpieczeniowym prowadzącym biuro przy ul. Wojska Polskiego 12. Obie te firmy oferują pełną gamę ubezpieczeń na życie (patrz tabela 2). Dla firmy PZU na Życie SA w Luboniu oprócz inspektoratu pracuje 16 akwizytorów w terenie oraz 1 firma brokerska. Trochę większy wybór mamy w firmach oferujących ubezpieczenia majątkowe i osobowe. Na terenie Lubonia działają obecnie 3 firmy oferujące tego rodzaju ubezpieczenia. Są to PZU SA, Warta SA oraz Polisa SA. Największą z nich jest PZU, która prowadzi inspektorat przy ul. Okrzei 33/35, dwie agencje - jedną na Placu Wolności 2 w budynku Urzędu Miejskiego i drugą przy ul. Okrzei 32 a także zatrudnia trzech pośredników działających w terenie. Agencja Warty SA mieści się przy ul. Dworcowej 2. Natomiast Polisa SA współpracuje z pośrednikiem prowadzącym biuro przy ul. 11 listopada 106. Do niedawna działał w Luboniu pośrednik Hestii SA, ale po ogłoszeniu upadłości firmy zrezygnował z tej formy działalności. Placówki oferujące ubezpieczenia są lepiej rozmieszczone na terenie miasta, niż instytucje finansowe. Mimo to obserwujemy ich brak w południowej części Lubonia. Miejmy nadzieję, że tam także docierają akwizytorzy ubezpieczeń, oferując możliwość wykupienia polisy w domu bez konieczności udawania się do siedziby firmy.

Podsumowując można stwierdzić, że w dziedzinie usług finansowych i ubezpieczeniowych Luboń plasuje się na średnim poziomie wśród miast swojej wielkości w województwie. Kilka elementów zagospodarowania w tego rodzaju działalność usługową można by było poprawić tak, aby dostępność usług finansowo-ubezpieczeniowych była wyrównana na terenie miasta.

Maria Polus

Tabela 1. Usługi finansowe i ubezpieczeniowe w wybranych miastach woj. poznańskiego

Miasto	Liczba lud.	1 B	2 K	3 L	4 U	5 Lud / B	Lud / U
Luboń	20671	3	-	-	7	6890	2953
Mosina	11794	2	1	-	4	5897	2949
Nowy Tomyśl	14964	3	2	1	8	4988	1871
Oborniki	17017	3	1	1	6	5672	2836
Swarzędz	25849	5	1	1	4	5170	6461
Śrem	29758	2	1	1	7	14879	4251
Środa	21336	3	-	-	6	7112	3556
Września	28626	5	1	1	8	5725	3578

1 - wg Rocznika Statystycznego Woj. Poznańskiego
2 - oddziały, ekspozytury banków (bez agencji PKO)
3 - kantory wymiany walut
4 - lombardy
5 - oddziały, agencje, stali współpracownicy instytucji ubezpieczeniowych

Tabela 2. Zakres usług ubezpieczeniowych oferowanych w Luboniu

Rodzaj ubezpieczenia	PZU na ŻYCIE	AMPLICO LIFE	PZU SA	WARTA SA	POLISA SA
Ubezpieczenia na życie					
Ubezpieczenie na życie	+	+			
Ubezpieczenie posagowe	+	+			
Ubezpieczenie na życie powiązane z funduszem inwestycyjnym	+	+			
Ubezpieczenia osobowe i majątkowe					
Ubezpieczenie natępstw nieszczęśliwych wypadków			+	+	*
Ubezpieczenie kosztów leczenia			*	*	+
Ubezpieczenie kosztów casco			*	*	*
Ubezpieczenie mienia w transporcie			+	+	+
Ubezpieczenie od żywiołów			+	+	+
Ubezpieczenie od kradzieży			+	*	+
Ubezpieczenie OC			+	*	*
Ubezpieczenie OC pojazdu			+	+	+
Pozostałe			*	*	*

\+ pełna gama ubezpieczeń
* ubezpieczenia wybrane
wg Usługi finansowe w Poznaniu - informator 1995

Lombard - stare, nowe zjawisko

Nazwa „Lombard" - pochodzi z północnych Włoch i oznacza mieszkańca historycznej krainy tego państwa - Lombardii.

Lombardowie już w XVI wieku stali sie bankierami Europy. Właśnie oni byli wynalazcami zastawów i weksli, a także przekazywania gotówki na odległość. Dzięki lombardom w renesansowej Europie można było wpłacić pieniądze w jednym z kantorów należącym do związku (np. we Włoszech)- a podjąć je już następnego dnia w innym (np.we Francji).

Lombardowie udzielali pożyczek koronowanym głowom, ale nie tylko. Ich klientelę stanowiło w większości średniozamożne społeczeństwo. Im pożyczali pieniądze pod zastaw nieruchomości, koni lub klejnotów.

Z czasem nazwa „lombard" - zaczęła oznaczać już nie mieszkańca Lombardii, lecz głównie kantor, w którym można było uzyskać pożyczkę pod zastaw czegoś wartościowego.

W XIXw.„lombardy" rozpowszechniły się w Polsce i zyskały złą sławę, ponieważ przyjmowały pod zastaw wszystko, co miało jakąkolwiek wartość. Można było zatem zastawić w nich domowe ruchomości: meble, porcelanę, naczynia kuchenne, a także odzież i buty. niejedna rodzina, której ojciec alkoholik zastawił na wódkę w lombardzie ostatni garnek, czy buty syna - przeklinała instytucję lombardu.

Po II wojnie światowej „lombardy" zniknęły z mapy naszego kraju. Zdążyliśmy zapomnieć o złej sławie, jaka na nich ciążyła. Po 50 latach lombard pojawił się znowu, tym razem w nowej formie. Jest to nadal miejsce, gdzie można uzyskać pożyczkę krótkoterminową pod zastaw, lecz nie przyjmuje się już odzieży, mebli, czy nieruchomości. Wyznaczona jest też minimalna kwota zastawu, bez której nie można uzyskać pożyczki. Obecnie wynosi ona 100zł. Pożyczki są terminowe i oprocentowane w zależności od ilości dni pożyczkowych, np. 5 dni - 5%, 12 dni - 12%, 30 dni - 20%

Jeżeli klient, który zawiera z lombardem specjalną umowę pożyczkową, nie zwróci pożyczonej kwoty w terminie i nie prolonguje pożyczki, wówczas zastaw zostaje sprzedany przez lombard na zasadach komisowych, za cenę, którą pożyczkobiorca jest dłużny lombardowi. pożyczki objęte są tajemnicą. Oprocentowanie bywa korzystniejsze niż w banku. Nie wymaga się żyrantów, ani poręczeń. Ludzie często potrzebują pieniędzy tuż przed wypłatą - i wtedy lombard jest przysłowiową „deską ratunku", oczywiście pod warunkiem, że w domu jest coś, co można zastawić - cóż takie czasy.

Luboński lombard istnieje, przy ul. Ks. Streicha, od początku września br. Udziela pożyczek do 50% wartości zastawu. Prowadzą go państwo Melnikowie. Pan Stanisław Melnik - lubonianin z urodzenia - terminował przez dłuższy czas w poznańskich lombardach, zdobywając praktykę w wycenie zastawów. Luboński lombard jest spółką cywilną. najniższa pożyczka wynosi 20zł (dla porównania- w poznańskich lombardach najniższa kwota to 50zł).

Lombard posiada specjalny system zabezpieczeń i alarmów, co gwarantuje bezpieczeństwo prowadzącemu i złożonym zastawom. Na pożyczkę dużej kwoty (np. pod zastaw samochodu), trzeba czekać przynajmniej 1 dzień. Społeczeństwo polskie systematycznie ubożeje. Coraz chętniej zatem szuka się możliwości

BANK PRZEMYSŁOWY SA W ŁODZI

Bank Przemysłowy SA w Łodzi powstał w 1990 r., a działalność operacyjną rozpoczął w lutym 1991 r. Głównymi inicjatorami utworzenia Banku były łódzkie przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego. Bank Przemysłowy SA jest dziś spółką akcyjną z przewagą kapitału prywatnego, który stanowi 57,1%. Obecnie głównym Akcjonariuszem Banku jest Gmina Łódź. Kapitał państwowy składa się z udziałów m. in. jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, Wojewody Łódzkiego, przedsiębiorstw państwowych. Kapitał prywatny to udziały towarzystw ubezpieczeniowych, banków komercyjnych, spółek prawa handlowego oraz osób fizycznych. Aktualnie Bank dysponuje 14 placówkami w 11 miastach, głównie w rejonie środkowej Polski.

Bank Przemysłowy SA w Łodzi jest jednym z pierwszych banków w kraju, który podjął się określenia własnej strategii działania w sposób kompleksowy, zaczynając od sformułowania Misji i stworzenia Planu Strategicznego, na bazie których powstają szczegółowe plany rozwoju poszczególnych dziedzin działalności Banku. Zgodnie z przyjętą Misją Bank dąży do specjalizacji w zakresie obsługi gmin i powiązanych z nimi podmiotów komunalnych oraz przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i usługowych. Działalność Banku koncentruje się na budowaniu silnej pozycji w tych dwóch segmentach poprzez tworzenie kompleksowej obsługi, obejmującej zarówno standardowo oferowane produkty bankowe, jak i specjalistyczne usługi z zakresu bankowości komunalnej i inwestycyjnej. Uzupełnieniem powyższej specjalizacji jest obsługa osób fizycznych w zakresie działalności kredytowej i depozytowej.Strategia działania Banku oparta jest na budowaniu i utrzymywaniu personalnej więzi z Klientami, umożliwiającej indywidualizację obsługi oraz szybkie reagowanie na pojawiające się różnorodne potrzeby Klientów. Stała partnerska współpraca jest podstawą do udoskonalania i rozszerzania zakresu oferty Banku oraz systematycznego podnoszenia jakości obsługi. Każda z placówek, poprzez silną integrację ze środowiskiem, w którym funkcjonuje, uwzględnia w swojej działalności specyficzne cechy regionu i potrzeby Klientów.

W Luboniu Bank Przemysłowy SA w Łodzi otworzył swoją placówkę o statusie oddziału w 1994 r (fot 1). Wśród mieszkańców naszego miasta Bank ten jest znany przede wszystkim z oferowanej przez niego lokaty samochodowej. Głównymi nagrodami w losowaniach tej lokaty są samochody osobowe marki Fiat 126, Cinquecento oraz Punto. W oddziale lubońskim Banku wylosowano już 5 samochodów. Ostatnią szczęśliwą Klientką była właścicielka certyfikatu A, która w lipcu br. wylosowała fiata 126. Nagrodę w imieniu Dyrekcji Banku wręczyła spec. d/s marketingu Banku Przemysłowego Sa p. Małgorzata Hausa (fot 2). W 1995 r. dla posiadaczy lokat samochodowych założonych tylko w Oddziale w Luboniu zorganizowano dodatkowe losowanie sprzętu RTV. W jego wyniku wielu mieszkańców Lubonia otrzymało telewizory, wieże streo i odtwarzacze video (fot 3). Wyniki losowania oraz zdjęcia szczęśliwych laureatów zamieszczone były na łamach „Wieści Lubońskich''. Oprócz lokaty samochodowej Bank Przemysłowy SA oferuje klientom indywidualnym m. in. prowadzenie rachunków bieżących, lokaty terminowe o zróżnicowanym okresie oszczędzania, dla których stosowana jest miesięczna kapitalizacja odsetek (patrz reklama na ostatniej stronie „WL''). Wkłady oszczędnościowe składane w tym Banku gwarantowane są przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

Działając w Luboniu, Bank Przemysłowy SA w Łodzi nie tylko oferuje korzystne warunki w obsłudze osób fizycznych, ale także współpracuje z gminą oraz aktywnie włącza się w życie lubońskiej społeczności. Luboński oddział Banku był jednym z bardziej znaczących sponsorów Dni Lubonia w 1995 i 1996 r. (ufundował m. in. nagrody w konkursie wiedzy o Luboniu). Współpracował także z organizatorami obchodów 5-cio lecia Straży Miejskiej, której ufundował nową radiostację (fot 4). Przyczyni się ona z pewnością do usprawnienia codziennej pracy miejskich policjantów. Za ten dar Dyrekcja Banku otrzymała list z podziękiwaniami od Komendanta Straży Miejskiej p. Dybczyńskiego.

W opinii Klientów Bank Przemysłowy zasłużył sobie na miano firmy uczciwej, solidnej i godnej zaufania. Zarówno Klienci jak i Bank są zadowoleni z dotychczasowej współpracy. Pomimo krótkiego okresu działalności w Luboniu zdołał się już on poznać z jak najlepszej strony.

artykuł sponsorowany

22 listopada upływa termin zakupu Powszechnych Świadectw Udziałowych. W Luboniu świadectwa te można nabywać w Ekspozyturze PKO BP przy ul. Sikorskiego 3

„WIEŚCI'' z konferencji

„Wieści Lubońskie'' zostały zaproszone do wzięcia udziału w konferencji prasowej zorganizowanej przez trzy polskie stowarzyszenia rzemieślnicze 16 września br w okresie bezpośrednio poprzedzającym Międzynarodowe Targi Rolno-Przemysłowe POLAGRA'96. Spotkanie to odbyło się na terenie MTP i stanowiło wstęp do Forum Piekarstwa, Cukiernictwa i Wędliniarstwa - imprezy po raz drugi towarzyszącej POLAGRZE.

Zaprosił nas na tę konferencję pan Stanisław Butka - wiceprezes Stowarzyszenia Rzemieślniczego Piekarstwa RP - jednego z trzech organizatorów Forum. Pozostali inicjatorzy spotkania to: Stowarzyszenie Cukierników, Karmelarzy i Lodziarzy RP z obecnym na konferencji wiceprezesem Wojciechem Kandulskim oraz Stowarzyszenie Rzeźników i Wędliniarzy z wiceprezesem Jackiem Marcinkowskim. Odbywające się w dniach POLAGRY Forum jest imprezą przyczyniającą się do tworzenia silnego lobby branżowego, niezbędnego dla rozwiązywania problemów, z którymi na co dzień borykają się polscy rzemieślnicy.

Na wstępie konferencji prasowej podano uczestnikom najważniejsze informacje dotyczące tegorocznej POLAGRY, która okazała się największą z dotychczas organizowanych (ekspozycja targowa zajmująca ponad 67tys. m2 powierzchni, 1880 wystawców w tym 1403 krajowych i 486 zagranicznych, 176 firm z 32 państw).

W dalszej części konferencji omawiano tematy mającego się odbyć Forum. Poinformowano też przedstawicieli mass-mediów o uruchomieniu pierwszego w Polsce Muzeum Przetwórstwa Mięsnego w Sielinku. Padły również pytania dotyczące podwyżek cen chleba i mięsa.

Zdaniem Stanisława Butki - wiceprezesa Stow. Rzemieślniczego Piekarstwa RP do końca roku chleb podrożeje o ok. 60% (30% wzrost cen mąki i 25% podwyżka opłat za energię elektryczną).

Zgodnie z przewidywaniem Jacka Marcinkowskiego (Stowarzyszenie Rzeźników i Wędliniarzy) cena mięsa wzrośnie o 10-15%.

Otrzymaliśmy również informacje o udziale poznaniaków w Mistrzostwach Świata Młodych Cukierników w Mediolanie we wrześniu'96. Przygotowane na te mistrzostwa słodkie ekspozycje inspirowane tematami bajek można było podziwiać i skosztować po konferencji.

Na degustację przez uczestników spotkania czekały również wyroby garmażeryjne oraz pieczywo przygotowane przez poznańskich rzemieślników.

H.S.

uzyskania pożyczek. Kiedy oprocentowanie jest w miarę korzystne - zachęca ludzi do pożyczania pieniędzy.

Najczęściej - zdaniem właściciela - pożyczają pieniądze ludzie młodzi i w średnim wieku. Często zdarzają się pożyczki pod zastaw obrączki - zwykle w godzinach popołudniowych, kiedy klientowi zabrakło pieniędzy np. na alkohol. Jednak pijanemu klientowi nie udziela się pożyczki.

Częściej pożycza się kwoty drobne niż duże. Lombardy zawsze swoją siedzibę miały w miastach. Luboński lombard pierwszy w naszej miejscowości - jest dowodem, że Luboń zyskuje coraz bardziej miejski charakter. Właściciel ma ambicję uczciwego prowadzenia swojego lombardu. Czy stary lombard w nowych warunkach zyska dobrą sławę i uznanie klientów, przekonamy się w przyszłości.

Izabela Szczepaniak, Antoni Przybylski, TMML

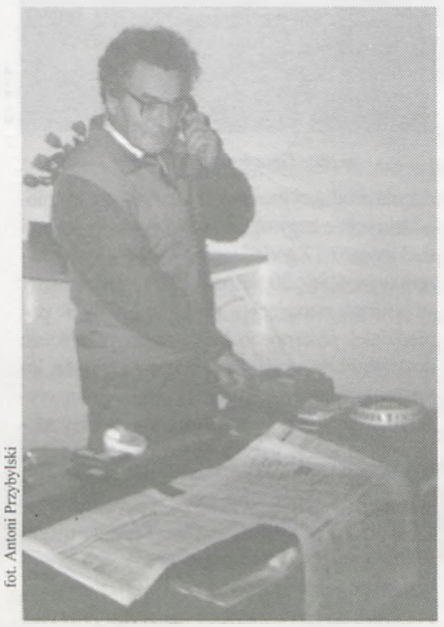

fot. Antoni Przybylski

Od redakcji: Dla uzupełnienia informacji przypominamy. Pan S. Melnik – właściciel Lombardu był do 1990 r.

Moje najdłuższe wakacje

(cz.2)

Nadeszły długo oczekiwane wakacje szkolne roku 1939. Wzorem lat ubiegłych, planowano dla mnie trzytygodniowy pobyt u babci na wsi pod Lesznem, a potem krótki wyjazd w góry lub nad morze. Luboński lipiec był jeszcze pozornie normalny, jednak gazety pełne były niepokojących wiadomości o działaniach mniejszości niemieckiej. Czytałem więc, że w takiej a takiej miejscowości odkryto na cmentarzu schowaną broń i materiały wybuchowe, o przyłapaniu kolejnych szpiegów, czy o ćwiczeniach „Selbsschutzu'' w obrębie licznych w Wielkopolsce majątków niemieckich. Wiadomo było też, że w Zbąszyniu przebywała jeszcze kilkutysięczna rzesza Żydów, wypędzonych z Niemiec przez zieloną granicę jak stado zwierząt.

Złowrogie wróżby wojny budziły niepokój wśród ludzi. Obawy wzmogły się, gdy pewnej nocy cała północno-zachodnia część nieba rozgorzała czerwoną łuną. Pogoda też była niespokojna. Przez Luboń przeszły wtedy dwie niezwykle silne burze połączone z oberwaniem chmury. W czasie nieustającego grzmotu przypominającego kanonadę artyleryjską, w nasz dom uderzył grom, przeleciał z trzaskiem przez dwa pokoje na poddaszu i znikł pozostawiając swąd i pył. Po przejściu burzy cała okoliczna dzieciarnia w tym i ja, boso pląsaliśmy radośnie w ciepłym rwącym potoku wody, który pędził z górnych połaci ul.Pułaskiego, by przez ulice Piłsudskiego (ob. Okrzei), Konopnickiej i Ks. Streicha ostatecznie zalać żwirowisko znajdujące się na wprost ul.Matejki. Tak silnych burz jak wtedy latem 1939r. już nigdy więcej nie przeżyłem.

Pewnej lipcowej niedzieli ojciec zawiózł mnie do babci mieszkającej w Bukówcu Górnym, bym tam, jak w poprzednich latach, mógł w gronie licznej rodziny ciotek, stryjków i wujków przeżyć wspaniałe chwile na łonie wiejskiej przyrody. Niestety, idąc z dworca kolejowego zamiast dojrzałego, złocistego zboża gotowego do żniw zobaczyliśmy czarne, zaorane, już jesienne pola. Dowiedzieliśmy się, że była burza, spadł grad wielkości kurzego jaja, który zniszczył uprawy, wytłukł dachówki i szyby. Całą wieś czekała wielka bieda. Okazało się też, że z gospodarstwa babci zmobilizowano do wojska dwóch zdatnych do pracy mężczyzn. Uprzedzając wypadki, powiem tylko tyle, że jeden z nich, jesienią 1939r. znalazł się na Węgrzech, natomiast drugi, mój stryj Wincenty Malepszak żołnierz 7 PułkuArtylerii Ciężkiej w Poznaniu, zginął 10 września 1939r. w Łęczycy koło Kutna. Jasnym było, że w tak zmienionych warunkach nie mogłem pozostać u babci. Wróciliśmy do Lubonia.

W tym czasie mieszkańcy miasta zajęci swymi normalnymi zajęciami coraz częściej mówili o Pożyczce Obrony Narodowej i o Funduszu Obrony Narodowej. Wszyscy chętnie deklarowali i wpłacali pieniądze na obydwa konta, z których pierwsze było oprocentowaną pożyczką, drugie bezzwrotną darowizną w gotówce lub kosztownościach.

Ale najwięcej uwagi poświęcano, co było charakterystyczne dla tego okresu, wojnie gazowej. Uważano, że wojna, o ile do niej dojdzie, będzie wojną z masowym użyciem gazu. Już w marcu rozpoczęły się kursy organizowane przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Kursanci chodzili później po domach i radzili jak zabezpieczyć schrony piwniczne przed atakiem gazowym. Należał do nich zapewne Władysław Wielgosz zapalony fotoamator oraz Stanisław Reiter studiujący w Wiedniu, obaj mieszkający przy ul.Piłsudskiego (Okrzei). Pierwszy z nich sprawdzał uszczelnianie drzwi naszego schronu, drugi przyszedł pod koniec lipca i oglądał środki do gaszenia bomb zapalających (piasek w skrzyni, wiadro, łopata, drabinka i długie haki). Wyszło także zarządzenie, by wszystkie płoty i mury miały szczeliny umożliwiające swobodny przepływ powietrza. Wycięcie pionowej szczeliny o wymiarach 10x60cm w odstępach co 30cm w płocie z desek nie stanowiło wielkiego problemu. Jednak mury przy takiej operacji ulegały zniszczeniu lub znacznemu osłabieniu. Pamiętam, że wysoki z żółtej cegły mur okalający od strony ulic Żabikowskiej i Powstańców Wlkp. siedzibę rodziny Sikorskich, musiał być z tego powodu obniżony o 1,5 m. (Z przyjemnością stwierdzam, że dom ten o charakterystycznej sylwetce, jest obecnie dużym nakładem pięknie odnawiany przez p.Andrzeja Materne). Pamiętam też mocno uszkodzony mur przy ul.Kościuszki.

W prasie zachęcano do kupna masek przeciwgazowych, ale były drogie i o ile wiem, nikt ich nie posiadał. Kupowano natomiast sprowadzone z Poznania „tampony''. Były to maski szyte z kilku warstw barchanu, mające wszyte okrągłe celuloidowe okienka do patrzenia i tasiemki do zawiązywania z tyłu głowy. Jak informowała sprzedawczyni, w razie potrzeby należało do stożkowego zakończenia przy ustach, włożyć mokry tampon z waty. Było to naiwne i nieskuteczne zabezpieczenie, ale maski te leżące w domu jeszcze przez kilka lat po wojnie, znakomicie poprawiały wtedy nasze samopoczucie.

fot. Arch

St. sierż. Władysław Smagacz (w środku) wśród żołnierzy polskich (Stalag X-Münster 1940r.)

Pewnego dnia, mogło to być na początku sierpnia 1939r, przechodząc obok domu (dziś Okrzei 45) zauważyłem niezwykły obraz. We wjeździe z lewej strony domu stał wóz wojskowy z koniem, na wozie, jak sobie przypominam znajdował się karabin maszynowy częściowo okryty płachtą i szafka łącznicy telefonicznej, a dalej za domem stała kuchnia polowa. Kilku żołnierzy zakładało linię telefoniczną. W domu tym w środkowym, największym pokoju od ulicy, użyczonym przez gospodarzy, znajdował się sztab kompanii Obrony Narodowej „Żabikowo'' wchodzącej w skład batalionu ON „Poznań II''.

Od tego dnia aż do połowy sierpnia żołnierze ON „Żabikowo'' codziennie rano tutaj się zbierali, odbierali broń i amunicję i w trzech plutonach maszerowali na plac ćwiczeń położony na Świerczewie. Wracali późnym popołudniem mocno zmęczeni upalnym sierpniem, wzniecając kłęby kurzu. Widzę jeszcze tych naszych rozśpiewanych kochanych żołnierzy, kroczących równym krokiem czwórkami w zwartych oddziałach. Na czele kompanii maszerował dobrze mi znany i ogólnie szanowany st. sierżant Władysław Smagacz, a skrajem drogi szedł dowódca kompanii w towarzystwie innego oficera, którym był prawdopodobnie ppor. Gracjan Król, również mieszkaniec Lubonia, wówczas pełniący służbę adiutanta przy dowódcy batalionu ON „Poznań II''

Na przełomie lipca i sierpnia życie toczyło się prawie normalnie. Kolejarze odbierali węgiel dostarczony po raz pierwszy z kopalni zajętego Zaolzia. Ojciec widząc ten wysokokaloryczny węgiel, oprócz zwykłego deputatu dokupił jeszcze dodatkowe tony. Miało się wkrótce okazać, że była to bardzo rozsądna decyzja. W handlu nastąpiły pewne zakłócenia związane z nagłym zniknięciem drobnego groszowego bilonu. Natomiast w miejsce wycofanych srebnych monet, pojawiły się w obiegu małe niepozorne banknoty. Ku mej wielkiej radości w obiektach przy ul.Kolejowej (obok Powstańców Wlkp.) zwanych potocznie „fabryką kurzu'', widoczne były pierwsze oznaki przygotowań do otwarcia oddziału produkcji pierścieni tłokowych a także pierwszy dym wydobywający się z martwego dotychczas komina.

Słuchaliśmy też wiadomości radiowych. Wiadomości nadawało Polskie Radio, słychać było audycje niemieckie w języku polskim. Ale największe wrażenie sprawiło na mnie słuchanie radia nadającego przez jakieś dwa tygodnie w języku czeskim. Nie rozumiałem tego, co mówili, ale z intonacji, z pewnych słów a nawet płaczu, domyślałem się o co chodzi i wraz z nimi przeżywałem tragedię czeskiego narodu. Od tego czasu ten pobratymczy naród słowiański jest mi bardzo bliski.

W tym też czasie przymusowo wysłuchałem trzygodzinnego wrzasku Adolfa Hitlera. Nasz znajomy Polak miał stare radio zasilane akumulatorami i suchymi bateriami, a że był ciekaw co powie Hitler na temat Polski, wystawił tubę aparatu w oknie i chodząc po podwórzu słuchał, tłumacząc nam tę wypowiedź. Słuchając chrapliwych krzyków Hitlera, miałem wrażenie, że ten człowiek wzywa, budzi i nawołuje Niemców do jakiś wielkich czynów. Po wysłuchaniu Hitlera wspomniany Polak wyjął z kieszeni spodni strzęp niemieckiej gazety i pokazując mi jakiś tekst, powiedział: „A tu jest napisane, że dla Polaków nie będzie litości.''

Kilka dni później ojciec, przebywający niemal dzień i noc w Warsztatach Kolejowych w Poznaniu, gdzie spiesznie demontowano urzą-

fot. Arch

p.por. Gracjan Król (1939r.)

dzenia produkcyjne i ładowano na wagony, nieoczekiwanie zapytał: „A może byśmy pojechali nad morze?'' Zgodziłem się z ochotą i wieczorem w niedzielę 20 sierpnia 1939r. siedzieliśmy w pociągu ruszającym do Gdyni. Gdy w poniedziałek następnego dnia wczesnym rankiem dotarliśmy do stacji granicznej w Tczewie, ku naszemu zdumieniu wszyscy pasażerowie wysiedli. Zostaliśmy w pociągu sami. Pociąg niepewnie to ruszał, to cofał się aż do mostu przez Wisłę. Zarówno na tej stacji jak i w pobliżu mostu przebywali uzbrojeni żołnierze polscy. Wreszcie pociąg przejechał granicę. Stałem z ojcem w korytarzu przy otwartym oknie i obserwowałem poranny krajobraz z prawej strony toru. Podszedł do nas konduktor i pozostał przy nas. Dowiedzieliśmy się, że Gdańsk to wielki kocioł, który każdej chwili może eksplodować. Niemcy szykują tu jakąś prowokację, istnieje realna możliwość ataku na nasz pociąg, szczególnie po wczorajszej wielkiej manifestacji na ulicach miasta z udziałem wodzów partyjnych III Rzeszy nawołujących do zmiany granic. Widoczne było, że Gdańsk jest głównym punktem zapalnym w Europie. W tej perspektywie Wielkopolska jawiła się jako obszar spokojny.

W pewnej chwili pociąg znalazł się na wysokim nasypie, z którego był znakomity widok na znajdujące się u dołu ogromne pole żyta. Ze zdumieniem zobaczyłem na nim żołnierzy w żółtych mundurach z pełnym uzbrojeniem w hełmach bojowych na głowach. Jak się potem dowiedziałem należeli do SS „Heimwehr Danzig'' i uderzyli 1 września na Tczew. Kryli się przed nami w tym życie, ale część z nich niosących na ramionach elementy małego działka postępowało dalej w naszym kierunku, depcząc brutalnie nie skoszone zboże. Patrzyliśmy na nich z bliska, z odległości zaledwie 30m, a że pociąg w tym miejscu akurat mocno zwolnił, widziałem wyraźnie ich gniewne, zwrócone na nas złe twarze. Żołnierze ci szli w kierunku granicy polskiej odległej o 3km. Było to 21 sierpnia 1939r. ok. godz.6.00 rano. w pobliżu miejscowości Pszczółki.

Zbliżając się do miasta, widziałem coraz więcej napisów w języku niemieckim, domagających się połączenia Gdańska z III Rzeszą. Były one ustawione tak, by podróżni jadący tranzytem, mogli je odczytać.

Sam Gdańsk spowity był czerwienią flag hitlerowskich. Pociąg powoli przetoczył się przez Dworzec Główny i zobaczyłem górujący nad domami zarys olbrzymiego statku budowanego w stoczni. Za miastem, na Zaspie było lotnisko. Tu stało w trzech rzędach ok. 30 samolotów wojskowych bardzo przypominających później poznane samoloty nurkujące Ju 87 (Stuka). Trudno powiedzieć, czy to były te same samoloty, które za kilka dni miały zaatakować Westerplatte?

Dojechaliśmy do Gdyni. Na Dworcu Głównym w wielkiej poczekalni czekaliśmy na połączenie z Helem. Moją uwagę zwrócił osobnik ogromnego wzrostu i tuszy ubrany w kompletny mundur partii hitlerowskiej SA, ozdobiony wszystkimi świecidełkami, z opaską i swastyką na rękawie. Chodził po całym dworcu, trzaskając buciorami i zaglądał bezczelnie ludziom w oczy. Zachowywał się wyzywająco i szukał zaczepki. Myślę, że był to nasłany bojówkarz, chcący wywołać bójkę w celach propagandowych.

Wczesnym popołudniem byliśmy w Hallerowie u nasady Półwyspu Helskiego. Wspaniała pogoda, morze zmieniające swą barwę, ciepły piasek - i pustki. Nie było już nikogo. Natomiast cały horyzont był zadymiony przez konwój kilkunastu statków niemieckich płynących z wojskiem w kierunku Prus Wschodnich. Podszedł do nas kierownik ośrodka, gdzieśmy się zatrzymali, podał mi lornetkę i powiedział: wojna wisi na włosku, powinniście zaraz wyjechać!

Rzuciwszy ostatnie spojrzenie na Bałtyk i obserwując nasz hydroplan patrolujący tuż nad wodą blisko plaży, wróciliśmy do Gdyni. Tu parę godzin przeznaczyliśmy na opłynięcie portu handlowego i wojennego, oglądając jeszcze nasze okręty i przed zachodem słońca wyjechaliśmy z miasta okrężną drogą przez Kościerzynę, gdyż ruch kolejowy przez Gdańsk został już tymczasem wstrzymany.

W Luboniu w ciągu naszej nieobecności nastąpiły wyraźne zmiany. We wszystkich ogrodach kopano rowy i schrony, zalepiano okna papierami i kupowano zapasy żywności. Obowiązywało pełne zaciemnienie. Ojciec otrzymał 3-miesięczną pensję i jako wysokiej klasy fachowiec w dziedzinie naprawy parowozów również nakaz ewakuacji wraz z rodziną do Warszawy-Pragi.

Idąc wieczorem 31 sierpnia 1939r. na spoczynek, nie wiedzieliśmy, że będzie to nasza ostatnia spokojna noc przed wybuchem wojny. (cdn)

Stanisław Malepszak

Z szacunkiem należnym umarłym

fot. Tomasz Linkiewicz

20 września 1996r. na cmentarzu w Żabikowie odbył się niecodzienny pogrzeb. Szczątki osób rozstrzelanych przez gestapo 22 stycznia 1945r. na terenie cmentarza w Żabikowie złożono do wspólnej mogiły ofiar II wojny światowej.

W dniu tym 51 lat temu gestapowcy przywieźli grupę 33 więźniów spod Makowa Mazowieckiego z zamiarem zlikwidowania ich w obozie żabikowskim. Ponieważ okazało się, że obóz był właśnie ewakuowany, więźniów przeprowadzono na cmentarz i rozstrzelano tuż nad świeżo wykopaną mogiłę. Powojenne prace ekshumacyjne i ekspertyza lekarska wykazały, że do 33 osób oddano 39 strzałów z małej odległości, przeważnie w tył głowy. Cztery osoby znalazły się w grobie żywe, a ich śmierć nastąpiła dopiero w ziemi. Przed egzekucją więźniowie byli bici. Był to ostatni mord dokonany przez hitlerowców w Luboniu. 22 stycznia po południu do Żabikowa wkroczyły wojska radzieckie.

Po ekshumacji szczątki więźniów znajdowały się w Zakładzie Medycyny Sądowej. W 1978r. zostały przewiezione do Lubonia i przez jakiś czas eksponowane w Muzeum Martyrologicznym w Żabikowie. Intencją dyrektora muzeum pana Andrzeja Beryta było pochowanie ich z szacunkiem, jaki przysługuje zmarłym.

Organizacją pogrzebu z ramienia Urzędu Miesta zajęła się p. Ewa Szymańska. Koszty pokryto z dotacji, jaką Luboń otrzymał od Urzędu Wojewódzkiego na cele związane z utrzymaniem miejsc pamięci narodowej.

20 września o godz. 11,00 odbyła się msza św. w Kościele p.w. Św. Barbary, a po niej ceremonia pogrzebowa na cmentarzu w Żabikowie. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Urzędu Miasta, Straży Miejskiej, pracownicy Muzeum Martyrologicznego oraz członkowie Koła Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych z Lubonia-Żabikowo.

H.S.

Władysław Smagacz (1905-1974)

urodzony we Lwowie. Po ukończeniu gimnazjum przenosi się w 1924r. do Zbąszynia, gdzie pracuje jako maszynista kolejowy. Dwa lata później poślubia Stanisławę Adamczak. W 1927r. kończy szkołę podoficerów rezerwy przy 58 pułku piechoty. Od 1934r. mieszka z żoną i trojgiem dzieci (Kazimierz, Zofia, Tadeusz) w Luboniu, najdłużej w domu przy ul.Okrzei 30. W 1936r. pracuje jako ślusarz w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu. Powołany do wojska w 1939r, przechodzi szlak bojowy Kompanii ON „Żabikowo'' aż do kapitulacji. Od jesieni 1939r. do maja 1942r. zamknięty w obozie jenieckim Stalag X-B w Münster. zwolniony z powodu choroby, wraca do domu i nadal pracuje w ZNTK aż do 1955r. Później jest przez dwie kadencje członkiem Miejskiej Rady Narodowej w Luboniu. Spoczywa na cmentarzu w Żabikowie.

Gracjan Król (1910-1992)

urodzony w Kórniku. Ukończył Seminarium Nauczycielskie w Lesznie. Od 1926r. mieszka wraz z rodzicami w Luboniu przy ul. Ks. Piotra Skargi. Jako nauczyciel muzyki i śpiewu pracuje od 1936r. w szkołach lubońskich. W 1939r. powołany do wojska, zostaje adiutantem dowódcy Batalionu ON „Poznań II'' i walczy w szeregach tej jednostki aż do końca. W Żyrardowie ucieka z niemieckiej niewoli i zmierza do Zakopanego, gdzie organizuje przerzuty osób na Węgry. Aresztowany w 1940r. wraz z bratem Januszem przez gestapo, zostaje osadzony w więzieniu na Montelupich w Krakowie. Po śledztwie zostają obaj przetransportowani do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, gdzie przebywają aż do upadku Niemiec. Po wojnie Gracjan pozostaje w Niemczech i tam umiera. Spoczywa na cmentarzu w Żabikowie.

St. Malepszak

Podane informacje stanowią dopełnienie artykułu St. Malepszaka o dziejach Kompanii ON „Żabikowo'' opublikowanego w „WL'' nr9 z września 1994r.

„150 lat HCP" w Szreniawie

W dniu 21 września 1996 roku w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, otwarto wystawę pt. „150 lat Zakładów Hipolita Cegielskiego". Otwarcia dokonał dyrektor Muzeum dr Henryk Nowacki, który omówił dzieje Zakładów od ich powstania w 1846 roku, głównie pod kątem produkowanych aż do 1939 roku maszyn rolniczych. Następnie mgr Romuald Klawe oprowadził zaproszonych gości po wystawie.

Krótki zarys dziejów Zakładów Cegielskiego:

1846 - W pierwszych dniach października Hipolit Cegielski zmuszony koniecznością życiową, zakłada skromny sklep o nazwie „Handel Żelaza'',

1849-1850 - przy ul. Butelskiej powstają zakłady naprawcze maszyn rolniczych; wyrabia się tu pługi, radła, wozy,

1855 - przy ul. Koziej powstaje „Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych'', produkująca pługi, siewniki, żniwiarki, młockarnie, lokomobile, śrutowniki i kartoflarki,

1859 - przeniesienie zakładu na ul. Strzelecką,

1868 - umiera Hipolit Cegielski,

1913 - przeniesienie zakładu na ul. Główną (oddział I),

1919 - zakup zakładu Mögelina przy ul. Strumykowej - obecnie Sikorskiego (oddział II),

1920 - zakup zakładu braci Lesser na Wildzie (oddział III); od tego czasu produkcja sprzętu rolniczego jest sukcesywnie ograniczana na rzecz produkcji taboru kolejowego, armatury przemysłowej, amunicji i broni,

1945 - HCP zaprzestaje produkcji sprzętu rolniczego.

Szereg planszy eksponowanych w muzeum przedstawia rozwój Zakładów na przestrzeni 150 lat. Jest też plansza z drzewem genealogicznym H. Cegielskiego i jego potomków, doprowadzonym aż do czasów obecnych. Na wystawie zgromadzono również kilkanaście maszyn wyprodukowanych u Cegielskiego. Jednak większość wyrobów ze względu na swe wymiary umieszczona została w innych działach tematycznych Muzeum.

Położone malowniczo na skraju Wielkopolskiego Parku Narodowego Muzeum

Szreniawskie stanowi atrakcyjny cel wycieczek. Ekspozycja muzealna ilustruje swymi zbiorami dzieje rolnictwa na ziemiach polskich od neolitu po dzień dzisiejszy. Z 14000 zebranych eksponatów, najciekawsze wystawiono w kompleksie 13 pawilonów, w zabytkowym XIX wiecznym pałacu oraz w parku.

Muzeum jest czynne codziennie, oprócz poniedziałków w godzinach 9.00-16.00 (01.04-31.10) i 9.00-15.00 (01.11-31.03).

Dojazd pociągiem z Lubonia w dni robocze godz. 8.44, w sobotę, niedzielę i święta godz. 9.44. Wyjazd ze Szreniawy godz. 13.02.

Stanisław Malepszak

Złote Gody

24 września 1996r. **p. Wanda i Bolesław Wełniakowie** z ul. Dąbrowskiego 15 obchodzili jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Państwo Wełniakowie mają trzy córki i jednego syna. Doczekali się ośmiu wnuków i dwóch prawnuków. Z okazji jubileuszu cała rodzina spotkała się na uroczystej mszy św. w Kościele p.w. św. Jana Bosko. Za pośrednictwem „Wieści Lubońskich'' państwo Wełniakowie wyrażają serdeczne podziękowanie rodzinie, sąsiadom i znajomym za życzenia i kwiaty otrzymane z okazji jubileuszu.

fot. Sebastian Linkiewicz

DNI

Dni Lubonia, czyli coroczne obchody rocznicy nadania naszemu miastu praw miejskich, odbyły się 28 i 29 września br. Głównym organizatorem był Zarząd Miasta Lubonia. Patronat prasowy nad festynem objął „Głos Wielkopolski'' i Radio „S''

Większość imprez odbyła się na stadionie przy ul.Rzecznej. W sobotę o godz. 15.30 dotarła tam Orkiestra Wojsk Lotniczych, która wcześniej wraz z korowodem dziecięcym ze szkół i przedszkoli przemaszerowała ulicami miasta. Krótki koncert żołnierzy grających na bocznym boisku LKS-u podobał się zgromadzonej publiczności. Dużo osób przyciągnął występ Mariana Pogasza, czyli popularnego Starego Marycha, który zabawiał zgromadzonych swoimi, nieśmiertelnymi „blubrami''. Około godz. 17.00 dzieci i młodzież mogły zmierzyć się w konkursach sportowych. W konkurencji „rzut do kosza'' w kategorii chłopców, najlepszy okazał się Tomasz Rogowski, drugie miejsce zajął Marcin Mikołajczyk, a trzeci był Michał Młodzikowski. Wśród dziewcząt najcelniej rzucała Justyna Grytka, która była lepsza od Anny Rembalskiej i Karoliny Wolnowskiej. Wszystkie trzy są uczennicami SP nr1.

Najlepiej jeżdżącym na bardzo popularnych nie tylko wśród dzieci rolkach okazał się Tomasz Bugaj. Niewiele gorsi byli Tomasz Leciej i Sławek Odolanowski. Najmłodsi natomiast wykazywali się celnym okiem rzucając do celu.

Po wielokrotnych zmianach decyzji co do zapowiadanego startu balonu, statek powietrzny wzbił się jednak w górę. Na prowizorycznej scenie występowali klauni. Ich występ szczególnie podobał się najmłodszym, którzy zostali przez artystów „wciągnięci'' do wspólnej zabawy. Następnie burmistrz Lubonia wręczył nagrody w konkursie na najlepszą posesję. Niewątpliwie atrakcją wieczoru (nie licząc teatralnego „Koncertu życzeń ?''w Bibliotece), a nawet można zaryzykować stwierdzenie, że całych dwóch dni, był występ znanego zespołu z Bydgoszczy „Żuki''. Kiedy zabrzmiały pierwsze takty popularnych piosenek „Czerwonych gitar'' i „The Beatles'', publiczność „oszalała'' do tego stopnia, że jedną z fanek zespołu trzeba było odwieźć do szpitala ze złamaną nogą. Straż Miejska w tym czasie miała dużo pracy z uspakajaniem kilku podchmielonych „obywateli'' bawiących się pod sceną. W czasie trwania festynu można było zobaczyć zwierzątka futerkowe (króliki, nutrie) wystawione przez Cezarego Dobraszaka z Lubonia.

Wręczenie nagród za konkurs „Posesja Roku"

Wiele osób zgromadziły zmagania „prawdziwych mężczyzn'', którzy próbowali swoich sił na specjalnie przygotowanym w tym celu przyrządzie. Smakosze żołnierskiej grochówki z wkładką przygotowanej przez słuchaczy Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Stefana Czarnieckiego z Poznania, mogli za 2,5zł skonsumować porcję zupy. Miłośnicy kwiatów przez dwa dni mieli szansę kupić rośliny do swoich domów.

Impreza w niedzielę zaczęła się doskonale przygotowanymi przez Straż Miejską zawodami sprawnościowymi dla kierowców połączonymi ze sprawdzianem wiedzy o ruchu drogowym. Niestety, zawodniczki „WL'' ukończyły tę konkurencję na „pechowym'' - 13 miejscu i „nie załapały się'' na nagrody pocieszenia, którymi były samochodowe wachlarze przeciwsłoneczne. Zawody wygrał Krzysztof Jankowski jadący samochodem marki Opel. W nagrodę za zwycięstwo otrzymał radioodtwarzacz. Na drugiej pozycji uplasował się Maciej Gawron, otrzymując autoalarm, a trzecie miejsce i pompkę samochodową wywalczył Piotr Sosnowski. Tradycyjnie już odbyły się zawody wędkarskie o Puchar Burmistrza Lubonia, w których wśród seniorów pierwsze miejsce zdobył Lechosław Gogłuska, a drugie Andrzej Troszczyński. Wśród juniorów najlepszym wędkarzem okazał się Piotr Skibiński, pokonując Michała Mazurczaka.

Nie zapomniano oczywiście o dzieciach, dla których przygotowano występy zespołu dziecięcego „Stonoga''. Można było posłuchać „Kapeli zza Winkla'', która jak co roku cieszyła się dużą widownią. W tym czasie nad głowami zgromadzonych przeleciała motolotnia. Wczesnym wieczorem wystąpił kabaret „Rak'', który prezentował program z elementami zeszłorocznego występu. Przez cały czas istniała możliwość przejażdżki bryczką.

fot. Sebastian Linkiewicz

Ostatnią atrakcją „święta miasta'' był występ zespołu „Quattro'', grającego muzykę disco polo. Ku niezadowoleniu fanów opady deszczu przerwały na kilka minut koncert . Ze względu na złe warunki atmosferyczne występ zespołu został w efekcie skrócony. Szkoda, że nikt nie pomyślał o zadaszeniu sceny!

Mankamentem imprez zorganizowanych przy ul.Rzecznej była zbyt mała ilość koszy na śmieci, (na szczęsie opróżnionych jednak po sobocie!). Zapomniano o śmieciach leżących na stadionie i w jego okolicy, dlatego przybyłych na niedzielne imprezy powitał niezbyt miły widok. Wielkim niewypałem okazało się powieszenie nieestetycznego i źle wykonanego transparentu na ul.Armii Poznań, na którym zabrakło informacji dotyczących miejsca oraz czasu odbywających się „Dni Lubonia''. Warto się zastanowić, dlaczego transparent został powieszony tylko na jednej drodze prowadzącej do Lubonia? Dlaczego w ten sam sposób nie można było poinformować o imprezie przyjeżdżających do miasta z innych stron?

Szkoda, że Pani Ewa Szymańska była jedyną osobą odpowiedzialną z ramienia organizatorów za całą zabawę. Przecież naraz nie mogła być wszędzie! Osoby „zatrudnione'' na festynie miały nieraz trudności z odnalezieniem organizatora tej imprezy. Można było postawić namiot (np.taki jaki miał Bank Ludowy) z napisem „Organizator''.

Festyn zakończył się dość spokojnie, mimo że zanotowano sprzeczkę, której wynikiem były siniaki, a jedną osobę odwieziono na izbę wytrzeźwień. Przez dwa dni funkcję ochroniarzy pełnili funkcjonariusze SM.

Która impreza była bardziej atrakcyjna: Dni Lubonia'96 czy festyn z okazji 5-lecia Straży Miejskiej pozostawiamy do oceny naszym czytelnikom.

(ania i kasia)

BYDGOSKIE „ŻUKI'' W LUBONIU

Wkrótce na rynku ukaże się nowa płyta zespołu „Żuki'', zatytułowana „Dom''. Będą to interpretacje piosenek Krzysztofa Klenczona. Podczas „Dni Lubnia'' mogliśmy słuchać koncertu zespołu w składzie: Jerzy Bołka - perkusja, Adam Staniszewski - gitara, Piotr Andrzejewski - gitara i Marek Posieczyk. Korzystając z okazji, przeprowadziłyśmy z wykonawcami krótką rozmowę.

- Od jak dawna gracie?

Już długo, od początku lat 80-tych. Spotkaliśmy się w liceum, w którym rozpoczęliśmy amatorskie granie. Graliśmy utwory „The Beatles'' i inne rzeczy. Wtedy nie nazywaliśmy się „Żuki'', ale czteroosobowy skład zespołu nie zmienił się do dnia dzisiejszego.

- Dlaczego zaczęliście granie od piosenek „The Beatles''?

Byliśmy i nadal jesteśmy zafascynowani „The Beatles'' i dlatego zaczęliśmy grać ich piosenki. Właśnie dzięki nim uczyliśmy się poznawać muzykę. Wtedy dużo działo się na rynku muzycznym.

- Wasza ostatnia płyta?

Nagraliśmy płytę z kompozycjami Krzysztofa Klenczona, z których dwie są nieznane. Otrzymaliśmy je od znajomych Krzysztofa z USA. Wiosną chcemy wejść do studia i nagrać płytę.

- Dlaczego występujecie tak często na różnego rodzaju festynach? Przypomnijmy, że ostatnio poznaniacy oglądali Was na urodzinach RMI FM i w Muzycznej Gospodzie na Starym Rynku.

Lato ma swoje prawa. Jest to pora roku, kiedy grywa się na dworze. Jesień to raczej okres klubowy.

- Jesteście dość popularnym zespołem, Wasza muzyka kojarzy się ze starymi przebojami. Czy ta popularność Wam nie przeszkadza?

Jest sympatycznie. Wcale nie uważamy, że jesteśmy bardzo popularni. Owszem, jesteśmy rozpoznawani, jednak głównie w pubach. Nasze marzenia ziściły się w 90%. Zdążyliśmy jako zespół wiele dokonać.

- Czy często występujecie poza granicami kraju?

Zwiedziliśmy całą Europę i trochę USA. Podróżujemy dużo i chętnie, jak każdy. W tej chwili skupimy się raczej na wydawnictwach. Na dniach ukaże się w Muzycznej Jedynce nasz nowy teledysk.

- Wasz ulubiony współczesny zespół na polskim rynku, to...?

Jest dużo muzyki na rynku. Jednak lata 80-te były bliższe naszemu sercu. Teraz istnieją u nas duże firmy zachodnie, które mogą każdego wypromować. Jest parę fajnych zespołów oraz wiele nowych nurtów w polskiej muzyce.

- Czy poznaliście już nasze miasto?

Widzieliśmy tylko stadion. Słyszeliśmy o Luboniu. W każdym razie wiedzieliśmy, gdzie go szukać na mapie.

- Wasze najbliższe występy w Poznaniu?

Będziemy koncertować głównie w pubach, a także w klubach młodzieżowych.

- Dziękujemy za miłą rozmowę.

Rozmawiały: Izabella Chodorowska i Monika Pilarczyk

fot. Sebastian Linkiewicz

Na zdjęciu: „Żuki" z wielbicielami

Konkursowe zmagania

W ramach obchodów DNI LUBONIA 28.IX.1996r. odbył się finał międzyszkolnego konkursu **wiedzy o Luboniu**. Uczestnikami byli uczniowie lubońskich szkół podstawowych. Każdą szkołę reprezentowało trzech uczniów, którzy zostali wyłonieni w drodze eliminacji w swoich placówkach. Do rywalizacji przystąpiło 12 zawodników.

O godz 15.45 wszyscy zawodnicy zebrali się w sali Ośrodka Kultury przy ul.Armii Poznań. Widoczne było lekkie zdenerwowanie. Niektórzy z nich przeglądali jeszcze swoje notatki. Towarzyszyli im rodzice, nauczyciele, koleżanki i koledzy.

Konkurs prowadził pan Tomasz Pawłowski - dyr. Ośrodka Kultury w Luboniu. Odpowiedzi uczestników oceniała komisja sędziowska, w której zasiadali przedstawiciele Urzędu Miasta i Banku Przemysłowego.

Konkurs przebiegał w dwóch etapach. W pierwszym każdy z uczestników wybierał zestaw składający się z trzech pytań. Natomiast w drugim etapie zawodnicy wypełniali test. Pytania były sprecyzowane jasno, choć niektóre z nich były bardzo trudne!

Publiczność gorąco dopingowała uczestników konkursu, który przebiegał w miłej atmosferze. W przerwie między etapami odbył się występ fakira, który rozładował nieco napięcie uczestników w rywalizacji o nagrody. A było o co walczyć. Nagrodą za I miejsce był radiomagnetofon, za II aparat fotograficzny, a za III Encyklopedia A-Z.

fot. Gerard Gajda

Zwycięzcami konkursu WIEDZA O LUBONIU zostali uczniowie Szkoły Podstawowej nr1, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Są to w kolejności od I do III lokaty: Marzena Kalbarczyk, Paulina Paszkiewicz i Wiesław Jankowski (na zdjęciu obok). Wszyscy z klasy VIII b.

Irena Fojt

Malowanie fotoaparatem

„Dni Lubonia'' już za nami, ale wrażenia z ich obchodów pozostaną na długo w pamięci. Tym, co przeżyliśmy na ich zakończenie w Bibliotece Miejskiej w Luboniu, zarówno na wernisażu tkaniny artystycznej i rysunku , jak i na wieczornym „Koncercie życzeń'' w wykonaniu aktorów Teatru Nowego zapewne podzieli sie wielu czytelników. Ja natomiast pragnę podzielić się z Państwem przeżyciami z innego wernisażu, który miał miejsce w Ośrodku Kultury również w sobotę 28.9. o godz. 15.00 Było to spotkanie z p. Krzysztofem Szwackim - autorem fotogramów, a właściwie należałoby powiedzieć malarzem fotograficznym! Pan Krzysztof, z wykształcenia elektronik, fotografuje od roku 1970. Jego nauczycielem jak mówi, był nieżyjący już prezes Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego p. Lech Morawski. To on nauczył go robienia aktów. Nauka ta trwała etapami około 12 lat. Fotografowania pejzaży nauczył się sam. W swojej pracy stosuje różne techniki, wykonane przez siebie filtry, różnorodne tła. Wykazuje ogromną dbałość o estetykę. Z jego prac emanuje spokój, radość i ciepło. Dzięki specjalnym filtrom i robieniu zdjęć pod światło uzyskuje efekty rozmytego światła, co stwarza specjalną atmosferę pogody i ciepła.

Cykl przedstawionych 10-ciu impresji krajobrazów z okolic Lubonia wykonanych 3 miesiące temu, zrobiony jest techniką nałożenia kilku zdjęć tworzących jeden obraz. Są tak ciekawe, że zapewne niejeden chciałby je mieć w swoim otoczeniu. Następny cykl - akty: 4 duże i kilkanaście mniejszych w kolorach złocistym, czerwonym, szaroniebieskim, zielonym, fioletowym i brązowym. Na skutek zmiany ogniskowej i robienia zdjęć pod światło autor uzyskał efekt malowanych szkiców. Patrzymy na te wszystkie dzieła, jak na zbiór obrazów a nie fotografii. Są bardzo subtelne i radosne. Radością emanuje sam autor. *„Nie wolno poddawać się psychicznie. We wszystkim należy szukać radosnych stron, a fotografia to umożliwia."*- twierdzi pan Krzysztof. Zajęcia z dziećmi niepełnosprawnymi, które prowadzi są realizacją tej dewizy.

Pomimo, że zdany jest na samego siebie, wierzy w ludzi. Wielu mu już pomogło (PFRON - Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, program telewizji poznańskiej „Wyzwanie'', i inni). Obecnie p. Krzysztof szuka sponsorów, by oprawić materiały na wystawę, którą planuje jeszcze w tym roku. Z powodu braku środków nie może też stworzyć wymarzonej minigalerii. Poszukuje jasnego wnętrza do robienia nowych zdjęć. Marzy mu się grafika komputerowa. Może ktoś z Czytelników pomógłby panu Krzysztofowi zdobyć profesjonalne oprogramowanie. I jeszcze jedno marzenie p. Krzysztofa. Jako człowiek niepełnosprawny rozumie potrzeby innych. Chciałby, aby każdy na wózku inwalidzkim posiadał CB-Radio z ustalonym jednym kanałem „SOS dla niepełnosprawnych''.

Życzymy p. Krzysztofowi, aby wszystkie jego marzenia spełniły się i aby radość życia bijąca z jego dzieł udzielała się nam na długo, pomagając w szarości dnia codziennego.

D. Wołodkowicz

LUBONIA

Zawody wędkarskie o Puchar Burmistrza

W niedzielę 29 września nad Wartą odbył się Turniej Wędkarski o Puchar Burmistrza m. Lubonia. Zawody stały się nieoficjalnyymi mistrzostwami naszego miasta.

O godz. 6.40 pierwsi niecierpliwi zawodnicy zaczęli przybywać na miejcse zbiórki na „Kocich Dołach''. Po dwudziestu minutach lista uczestników była zamknięta. Do zawodów przystąpiło 47 zawodników w tym 12 juniorów.

Emocje sięgnęły zenitu przy losowaniu stanowisk. Pecha miał ubiegłoroczny zwycięzca, któremu przypadło jedno z pierwszych. Zadowolone miny mieli natomiast nasi znani już młodzieżowcy. Stanowiska na końcu stawki, na głębokiej wodzie są podstawą do myślenia o sukcesie.

O 9.00 wędki poszły w ruch. Po godzinie sprawdzone zostały pierwsze wyniki. Wśród seniorów na czele znajdował się kolega Lechosław Gogłuska, wśród juniorów Piotr Skibiński i Michał Mazurczak szli „łeb w łeb''.

O godz. 12.00 rywalizacja zakończyła się. Komisja skrzętnie policzyła i zważyła ryby. Najwięcej sztuk, o najwiekszej ogólnej wadze złowił wśród młodzieży Piotr Skibiński - 1350 pkt.

Nagrody w postaci pucharów i dyplomów otrzymali także zdobywcy miejsc od 2 do 4, bo tylko tylu zdołało złowić rybę. Puchar dla najmłodszego uczestnika zdobył 10-letni Marcin Mroczyński. Wśród seniorów Lechosław Gogłuska nie dał się wyprzedzić finiszującym rywalom i oprócz pucharu za zwycięstwo otrzymał także puchar za największą rybę. Pucharami nagrodzeni zostali także zdobywcy miejsce od 2 do 5.

Wszystkim zwycięzcom nagrody wręczał burmistrz naszego miasta dr Włodzimierz Kaczmarek w towarzystwie prezesa koła „Lubonianka'' Wojciecha Skibińskiego. Zwycięzcy byli zadowoleni, mniej cieszyli się pokonani, odgażając się, że w przyszłym roku zgotują srogi rewanż. Jak zwykle najbardziej zadowolone były ryby, które tym razem okazały się lepsze od zawodnikow i nie brały nawet na najbardziej wymyślne przynęty.

Impreza była świetnie zorganizowana a sędzia główny zawodów kol. Bogusław Kowalski kolejny już raz petwierdził swój profesjonalizm.

Wodnik

Roztańczony turniej

Tradycyjnie z okazji Dni Lubonia w dniu 28.09.br. w Szkole Podst. nr2 odbył się IV Turniej Tańca Towarzyskiego o Puchar Burmistrza Miasta Lubonia. W Turnieju rywalizowało 58 par z Klubów Tańca z Wielkopolski: Dziupla, Bellcanto, Finezja, Alter, Tango, Słońce, Tango Sw., Dąbrówka, La Bamba, Filomen-Szamotuły.

Turniej odbywał się w 5 kategoriach, w których zwycięscami zostali:

* w kategorii do 10 lat - Joanna Klawe i Krzysztof Kolwicz - „Dąbrówka''

* w kategorii do lat 12 kl.E i D - **Daria Gramza (mieszkanka Lubonia)** i Dominik Pewny - „Finezja''

* w kategorii 13-14 lat kl.E i D - Małgorzata Kozłowska i Przemysław Tietz - „Dziupla''

* w kategorii od 15 lat kl.E i D - **Laura Leińska i Jakub Płóciennik** - „Dziupla'' - **zdobywcy Pucharu Burmistrza Miasta Lubonia**

W klasie C walczono o Puchar „Głosu Wielkopolskiego''. Wytańczyła go para Joanna Sehreiber i Norbert Golec z „Dziupli''. W konkurencji dodatkowej - walca wiedeńskiego wygrał p. Władysław Ochniak wraz z partnerką turniejową. Nagrodą była maskotka i gromkie brawa.

Głównym sponsorem Turnieju był Urząd Miasta a dodatkowe nagrody ufundowali: E. Butka, B. Jańska, Wł. Ochniak, T. Blaszak, Firma „Mops'', J. Ekwiński.

Urokowi imprezy nadało profesjonalne nagłośnienie i oświetlenie sponsorowane przez Jacka Rogalkę z Mosiny oraz pokaz mody przedstawiony przez Mariolę Paruszewską.

Turniej cieszył się ogromnym zainteresowaniem . Duże brawa dla władz Lubonia za popieranie i organizowanie tego rodzaju imprez a dla pani Mariolii Tyklewicz - organizatorowi za roztańczenie lubońskiej społeczności.

(SM)

fot. Sebastian Linkiewicz

Kolorowe czarowanie

To monodram operowy dla dzieci w wykonaniu Elżbiety Cwalińskiej, założycielki Eksperymentalnego Teatru Operowego z Poznania. Przedstawienie jest grane już 9 lat. Tym razem mogły je obejrzeć w sobotnie przedpołudnie 28 września również i nasze dzieci zgromadzone w czytelni Biblioteki Miejskiej.

„Kolorowe czarowanie'' jak każda opera jest dziełem synkretycznym. Łączy słowo, muzykę, plastykę i zabawę w jedną całość.

Libretto napisała p. Elżbieta, wykorzystując wiersze Marii Konopnickiej, z tomiku „Cztery pory roku''. Podkład muzyczny tworzą fragmenty utworów Chopina, Noskowskiego, Paderewskiego, Statkowskiego oraz Mozarta.

Siła tego przedstawienia polega na powtarzaniu prostych słów, prawd i motywów muzycznych przy wykorzystaniu możliwości, jakie daje modulowany śpiew operowy. Dzięki temu zabiegowi dzieciom utrwalają się pożądane i powszechnie znane wartości. Rady dla dzieci (morały) wracają jak kolorowa piłka, którą odrzucają sobie wzajemnie w trakcie przedstawienia aktorka i mali widzowie.

Bardzo ważne i pomocne jest tutaj wykorzystanie prostych kontrastów: barw i wartości.

„Kolorowe malowanie'' to baśń o złej czarownicy Nerefonie i dobrym chłopcu Kliptusiu. Serce Nerefony jest czarne jak wszystko, co ją otacza. Kliptuś to uosobienie radości i kolorów.

fot. Sebastian Linkiewicz

„Kolorowe czarowanie"

fot. Sebastian Linkiewicz

... i „Kolorowe malowanie"

Na świecie jednak nie ma ludzi do końca złych. Nerefona również pragnie zrzucić z siebie zły czar. Porywa chłopca, a ten postanawia jej pomóc. Kliptuś wie, że tylko dobroć może uzdrowić czarownicę. Wyrusza w świat w poszukiwaniu przyjaciół i kolorów. *„Dam Nerefonie kolorowy świat''* - powtarza.

Przeobrażenie zła w dobro ułatwia fakt, że zarówno czarownica jak i chłopiec to ta sama osoba - p. Elżbieta, jedyny aktor tego niekonwencjonalnego przedstawienia. Ze sceny padają określenia barw i cech spotykanych przez Kliptusia przyjaciół. Jednak mimo, iż scenografia jest bardzo kolorowa, kukiełki symbolizujące napotkane postacie są ekologicznie szare, wykonane z płótna. *„Kolor istnieje w wyobraźni* - twierdzi autorka przedstawienia. *Barwy, które postrzegamy to rzecz umowna, a dziecięca wyobraźnia to prawdziwa fabryka kolorów.*

W swojej wędrówce spotyka Kliptuś pliszkę, chwalone przez M. Konopnicką traweczki zielone, boćka i innych przyjaciół ze świata przyrody. Dzieci klaszczą, szumią jak wiatr, kukają naśladując ich odgłosy, dzierżą wręczone przez p. Elżbietę kukiełki.

Przy powracającym motywie z Sonaty C-dur Mozarta dzieci idą *„...w świat, by przyjaciół Nerefony znaleźć tam.''*

Punktem kulminacyjnym jest burza. Po niej na niebie pojawia się tęcza. (W rękach p. Elżbiety migają barwne kartoniki)

Kolorowe jest dobre.

Dzięki przyjaciołom i barwom serce Nerefony staje się kawałek po kawałku czerwone.

Przedstawienie kończy, powtarzany znów kilkakrotnie, morał:

„Więc zapamiętajcie to, co wszyscy znacie, że dobro zwycięży, gdy się postaracie!''

Dzieci z pewnością zapamiętały przesłanie tej świetnej sztuki. My, dorośli, też powinniśmy je sobie odkurzyć.

Hanna Siatka

Koncert życzeń?

Dni Lubonia oferują mieszkańcom miasta zwiększoną dawkę atrakcji. „Dla każdego coś miłego'' - można by powiedzieć. Wielu wybrało spotkanie w „Galerii na regale'', jak przyjęło się nazywać wielofunkcyjną czytelnię Biblioteki Miejskiej.

O godz. 20.30 można było oglądać tam interesujące gobeliny Anny Klimaszewskiej i jej przyjaciół. Oryginalne pod względem kolorystyki i kompozycji rękodzieła stworzyły doskonałą oprawę plastyczną do wieczoru przy świecach, wypełnionego od godz. 22.00 programem w wykonaniu aktorów Teatru Nowego z Poznania: Bożeny Borowskiej-Kropielnickiej, Mirosława Kropielnickiego, Mariusza Puchalskiego oraz Jacka Skowrońskiego - kierownika muzycznego Teatru Nowego.

Tego typu spotkania w Bibliotece Miejskiej stały się już tradycją, a dla niektórych - pożytecznym nałogiem. Obliczone na możliwości tego miejsca, kryją w sobie zaletę kameralności, dają możliwość oglądania aktora „twarzą w twarz''.

Dlatego dnia 28 września przezorni pojawili się już pół godziny przed spektaklem, chcąc zapewnić sobie dogodne miejsca. Było to słuszne posunięcie, gdyż wkrótce sala czytelni tak się wypełniła, że dla młodych zostały tylko miejsca podłogowe. Ale przecież nie o to chodzi. Można się dobrze bawić, stojąc nawet na jednej nodze. I tak też było.

Poezja Juliana Tuwima jest ponadczasowa, a teksty w wykonaniu „królowej Łazarza'' (B. Borowskiej), człowieka będącego „kolejnym wcieleniem Cyrana de Bergerac'a''(M. Kropielnickiego) oraz „Marlona Brando z Wildy'' (M. Puchalskiego) nabrały nowych barw i ciekawych odcieni. Podkreślić muszę, że przytoczone określenia nie są mojego autorstwa, lecz pochodzą od samych wykonawców, którzy z humorem zaprawionym autoironią prowadzili konferansjerkę.

fot. Sebastian Linkiewicz

Mirosław Kropielnicki i Bożena Borowska

fot. Sebastian Linkiewicz

Tak więc był to wieczór o nastroju kapryśnie zmiennym, oscylującym pomiędzy wyrafinowanym dowcipem skeczu, złośliwym uśmiechem satyry literackiej a bogatą ekspresją piosenek z repertuaru Edith Piaff. Perfekcyjną interpretację wokalno-aktorską Bożeny Borowskiej podkreślał urokliwy akompaniament Jacka Skowrońskiego.

Widownia żywo reagowała, nie skąpiąc licznych, spontanicznych oklasków. Mariusz Puchalski i Mirosław Kropielnicki potrafili nawiązać świetny kontakt z publicznością. Zadali sobie także wiele trudu, by popisać się zgromadzoną wiedzą o Luboniu. Jeszcze więcej wysiłku wymagało poddanie egzaminowi z tej dziedziny obecnych na sali radnych Lubonia, pana burmistrza i przedstawicieli Urzędu Miejskiego. (Trzeba przyznać, że egzaminowani nie uchylali się od odpowiedzi. Chwała im za to.)

Żywe słowo ma dar zbliżania ludzi ku sobie. Może zbyt rzadko to doceniamy? Spędzamy czas przed szklanym ekranem, słuchając frazesów w stylu „rozluźnij się''.

W bibliotece nikt nie mówił o „rozluźnianiu'', a jednak ofiarowano nam prawdziwy relaks, za co powinniśmy podziękować organizatorom imprezy.

Zapomnieliśmy o późnej porze, gotowi zmuszać biednych aktorów do kolejnych „bisów''. A przecież mieli oni za sobą wieczór ciężkiej pracy w teatrze. Nic więc dziwnego, że w końcu Mariusz Puchalski z rozbrajającą szczerością zaproponował: „Ludzie, idźcie spać''. No i poszliśmy.

Janina Lewandowska

Turniejowe emocje

Już po raz drugi miłośnicy tenisa ziemnego mogli wziąć udział w Turnieju o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej. Także w tym roku korty udostępniła nieodpłatnie pani Katarzyna Pawlicka - właścicielka kortow „Claudia'' przy ul. Armii Poznań 2.

Dwa korty z ceglastą nawierzchnią, wyposażone w oświetlenie, powstały w 1994r. i od początku swego istnienia cieszą się dużym powodzeniem wśród amatorów białego sportu. Korty czynne są w godzinach od 8.00 do 24.00, a rezerwację można zgłaszać rownież telefonicznie. Dla stałych klientów p. Pawlicka organizuje co roku turniej z cennymi nagrodami.

W tegorocznym turnieju z okazji Dni Lubonia udział wzięło 20 osób, w tym po raz pierwszy jedna kobieta, pani Krystyna Pańczyk. Organizatorzy turnieju mają nadzieję, że w przyszłym roku swoich sił spróbują także inne lubońskie tenisistki.

Turniej wzbudził duże zainteresowanie wśród mieszkańców miasta, którzy gorąco dopingowali swoich faworytow. W finale zmierzyli się p. Marcin Kaszkowiak i p. Andrzej Pańczyk. Zwycięzcą został p. Pańczyk. Drugie miejsce zajął p. Kaszkowiak, kolejne : p.Krzysztof Płończyński i p. Mirosław Pietraszkiewicz.

Magdalena Dudziak

fot. Sebastian Linkiewicz

Od lewej stoją: M. Kaszkowiak, A. Pańczyk, K. Pawlicka, K. Płończyński, M. Pietraszkiewicz,Z. Szafrański

Poświęcenie boiska

W sobotę, 28 września 1996r., w godzinach, popołudniowych, przy słonecznej, choć nieco jesiennej pogodzie, odbyła się uroczystość poświęcenia nowego boiska przy parafii św. Jana Bosko w Luboniu.

O godz. 14.30 wokół przykościelnego boiska zgromadziły się dzieci z trzech szkół lubońskich, ich rodzice i zaproszeni goście, spośród których należy wymienić: Burmistrza Lubonia dr. Włodzimierza Kaczmarka i rzecznika prasowego Arcybiskupa Poznańskiego ks. Macieja Karola Kubiaka z Radia Refleks w Poznaniu.

W krótkich słowach przedstawiciele komitetu organizacyjnego pp: dr Roman Klimas i dr Krzysztof Moliński zaznajomili obecnych z potrzebą wychowania młodzieży na prawych i dzielnych obywateli, szczególnie w czasach dzisiejszychoraz wyrazili pragnienie, aby kierując się ideą św. Jana Bosko, patrona parafii, tak jak i on rozpocząć dzieło wychowania od skromnych początków. Tym początkiem pracy jest oddanie do użytku młodzieży boiska. Złożono również serdeczne podziękowania tym wszystkim osobom, które swą pracą i ofiarnością przyczyniły do jego powstania.

Chwilę później ks. Piotr Zawidzki dokonał aktu poświęcenia boiska.

Pod sprawnym kierownictwem p. Bogdana Jędrzejewskiego i jego przyjaciół- trenerów ze szkół lubońskich, rozpoczęły się zawody o Puchar Księdza Proboszcza. Przy wielkim dopingu publiczności rozegrano wszystkie planowane konkurencje.

Po emocjach sportowych, zwycięska drużyna ze Szkoły Podstawowej nr3 w Luboniu otrzymała z puchar Księdza Proboszcza. Ponadto wszystkie drużyny odebrały pamiątkowe dyplomy (wręczał dr Klimas) i zestawy wspaniałych piłek sportowych (Burmistrz dr Kaczmarek). Na tym pierwsza część uroczystości zakończyła się.

Następnie w salce parafialnej spotkali się ludzie, którym sprawa dokończenia boiska, jego wykorzystania dla potrzeb wychowania młodego pokolenia Polaków bardzo leży na sercu. Wagę problemu wychowawczego podkreśliłks. Maciej K. Kubiak, dziękując i zachęcając do dalszych działań.

Ponieważ niżej podpisany wraz z p. Marianem Drajerczakiem przyjmowali ofiary składane na ten cel, pragniemy w imieniu Komitetu i swoim złożyć szczodrym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie: „Bóg zapłać''.

Oto lista mecenasów-darczyńców, którzy w dniu 28 września 1996r. wspomogli wspólne dzieło (w porz. alfab.):

fot. Sebastian Linkiewicz

fot. Sebastian Linkiewicz

Jerzy Linkiewicz ul.Niepodległości 42 - działalność gospodarcza
Halina Łopińska ul.Okrzei 1 - transport Ciężarowy
Tadeusz Maćkowiak ul.Armii Poznań 1b - MAT-GUM
Jarosław Młynek ul.3-go Maja 83 - Hurtownia Nabiałowa „LENA''
Roman Nowacki ul.Ziemniaczana 10a - lakiernictwo Samochodowe
Władysław Ochniak ul.Żabikowska 23 - Wytwórnia Wód Gazowanych
Grzegorz Paczyński ul.Nowiny 36b - GESA s.c.
Dariusz Surdyk ul.Dożynkowa 29 - Serwis Peugeot

Stanisław Małepszak

Konkurencje sportowe Liczba punkt. dla szkoły	**Nr1**	**Nr2**	**Nr3**	**Nr4**
1. dziewcz. młodsze -sztafeta slalomem z pałeczką sztafet.	3	2	5	1
2. chłopcy młodsi - sztafeta wahadłowa z pałeczką sztafet.	1	2	5	3
3. dziewcz. starsze - rzuty piłką palantową	1	5	2,5	2,5
4. chłopcy starsi - wyścigi w workach	2	5	3	1
5. dziewcz. młodsze - wyścig z przen. piłki lekarskiej	1	2	5	3
6. chłopcy młodsi - wyścig z zamianą piłek lekarskich	1	2	5	3
7. dziewczęta młodsze - wyścig ze skakankami	2	5	3	1
8. chłopcy starsi - konkurs żonglerki	3	1	5	2
9. dziewcz. młodsze - wyścig skokami na jednej nodze	2	1	5	3
10. chłpocy młodsi - strzały piłką nożną do bramki	2,5	5	2,5	1
11. dziewcz. star. - wyścig slalomem z kozłowaniem piłką	3	2	5	1
12. chłopcy starsi - przeciąganie liny	3	1	2	5
Ogółem punktów	**24,5**	**33**	**48**	**26,5**

„Niby drobiazg''

Wszystko wskazywało na to, że „Turniej o Puchar Proboszcza'' parafii pw. św. J. Bosko będzie jednym z najmilszych wspomnień rozpoczynającej się jesieni. Godny pozazdroszczenia pomysł propagowania dziecięcej aktywności w imię Boże spodobał się nie tylko wychowawczyni i dzieciom kl. IIIa z SP 1, ale także nam rodzicom. Prowadzona przez p. D. Piestrzyńską klasa to zgrana grupa bardziej lub mniej sprawnych fizycznie, ale bardzo ambitnych uczniów. Wszyscy zdecydowali się na wzięcie udziału w „Turnieju''. Na miejscu miny dzieciakom zrzedły, gdy okazało się, że to zabawa „tylko dla orląt'' - tych najsprawniejszych wybrańców z klas III i IV oraz V i VI. Nikt jednak nawet nie pomyślał o wycofaniu się z zawodów. Dzieci szybko zapomniały o swych wątpliwościach, ambitnie walcząc o jak najlepszy wynik. Dopingowaliśmy je i z nadzieją wpatrywaliśmy się w czarną tablicę z punktacją wskazującą, że Szkoła Podstawowa nr1 ma szansę na 3 miejsce! I stało się! Klasa była zachwycona. Niestety, czekało ją wielkie rozczarowanie. Na zakończenie prowadzący konkurs p. B. Jędrzejewski odczytał kolejność skazującą naszą szkołę na 4 miejsce, a więc na przegraną! Byliśmy zaskoczeni. A tablica?! Dla uczestniczących dzieci i widzów to tablica była wyrocznią. Poczuliśmy się okropnie, wiedząc, że dzieciaki brały tę zabawę bardzo serio, a teraz czują się oszukane.

Dla niektórych ludzi wrażliwość dzieci jest nieznośna, cóż dopiero mówić o wrażliwych rodzicach - to nienormalne!

Kiedy więc oburzona tą nieprawidłowością zaprotestowałam w imieniu własnym i innych rodziców, zostałam lekceważąco wyśmiana przez duet sędziowski, panów - K. Bonię i D. Sommerfelda. Jakbym mówiła po chińsku - panowie pedagodzy w ogóle nie rozumieli, o co mi chodzi! Rzecz jasna, nie domyślili się również, że należałoby się słowo wyjaśnienia skierowane do rozczarowanych dzieci. Pewnie zbyt byli zajęci gratulowaniem sobie zwycięstwa Szkoły Podstawowej nr3! Takie instrumentalne traktowanie naszych pociech, jakie zaprezentowali p. K. Bonia i p. D. Sommerfeld, na całe szczęście nia zdarza się w szkolnictwie często. Wielka szkoda, że odebrało jednak trochę blasku pucharowi ks. Proboszcza.

Jolanta Turzańska.

PS Klasa IIIa mogła się także czegoś nauczyć:

* Czasami nawet poświęcone tablice z punktacją oszukują!

* Ośrodek uczuć na pewno nie znajduje się w mięśniach!

Wskrzesił szkołę

Powojenne lata szkoły wspomina Mieczysław Śliwiński - pierwszy kierownik, organizator Szkoły Podstawowej nr4 w Luboniu po 1945r.

Zimą 1945r., kiedy grzmiały jeszcze działa wojsk szturmujących Cytadelę Poznańską, a na horyzoncie widać było nocami łuny pożarów, poznańscy nauczyciele zaczęli już myśleć o odtworzeniu struktur oświatowych.

Mieczysław Śliwiński - poznaniak z dziada pradziada - skończył seminarium nauczycielskie jeszcze przed wojną, egzamin zawodowy złożył w 1936r. W lutym 1945r. zgłosił się, wraz z innymi kolegami, którzy przetrwali okupację - do dyspozycji tworzącego się kuratorium szkolnego w Poznaniu. Skierowano go do szkoły w Lasku pod Poznaniem (dziś w granicach miasta Lubonia), gdzie jeszcze przed wojną istniała szkoła 7-klasowa a stan budynków pozwalał na uruchomienie placówki oświatowej. Pan Mieczysław udał się do Lasku, pod koniec lutego 1945r., aby osobiście ocenić stan budynku szkoły.

To, co zastał, przyprawiło go o dreszcz przerażenia... W budynku szkolnym (przy dzisiejszej ulicy Sobieskiego) rozlokował się rosyjski szpital polowy, a ogrody sąsiednich posesji zamieniono na tymczasowe cmentarze. Pod oknami klasy, w której zorganizowano salę operacyjną, leżał stos odciętych kończyn ludzkich. W czasie natarcia szpital pracował 24 godziny na dobę. Na porządki czas znajdowano długo po zakończeniu bitwy. Z wielkim trudem pan Mieczysław dopytał się o komendanta szpitala. Okazał się nim kapitan Orłów z Rostowa, który zrozumiał potrzebę otwarcia szkoły po 6 latach okupacji. Obiecał przenieść swój szpital do innej miejscowości - i słowa dotrzymał. Front zresztą także przesunął się na zachód. W marcu 1945r. pan Mieczysław sprowadził rodzinę do Lasku (żonę i 2 małe córeczki), zamieszkali w służbowym mieszkaniu przy ul.Sobieskiego (dzisiejszy budynek przedszkola). Szkoła w Lasku oficjalnie zaczęła istnieć.

Mieszkańcy Lasku od początku obdarzyli nowego kierownika sympatią i zaufaniem. Sołtys - Stanisław Szczepaniak obszedł gospodarstwa i zgromadził ludzi do prac porządkowych i remontowych. Klasy uprzątnięto i wybielono - ale, niestety, nie można było rozpocząć nauki - sale były puste.

Jedyną rzecz, jaka przetrwała z przedwojennej szkoły - wielki, mosiężny dzwonek - przechowała pani Lehmann (Został on uroczyście zawieszony i służył dzieciom do połowy lat 60).

Rodzina Lehmannów zajęła się w szkole obowiązkami woźnych.

Szczęśliwym trafem, jeden z kolegów poinformował pana Mieczysława, że gdzieś przy Drodze Dębińskiej Niemcy zgromadzili stosy ławek szkolnych. Powiedział o tym ludziom w Lasku. Natychmiast znaleźli się ochotnicy, by jechać szukać ławek. Jako pierwsi zgłosili się z końmi i wozami Aniołowie i Osieccy. Ławki rzeczywiście leżały na wielkim stosie drewna opałowego.

W ciągu jednego dnia gospodarskie konie przewiozły ławki dla wyposażenia 5-ciu izb lekcyjnych. Były to wielkie, 4-miejscowe ławy starego typu, ale umożliwiły rozpoczęcie nauki.

Trudne były te pierwsze lata szkoły. Brakowało dosłownie wszystkiego. Biedę klepała szkoła, nauczyciele i uczniowie - ale wszystkim towarzyszył ogromny entuzjazm i chęć do pracy.

Nauczyciele sami pisali sobie programy, na podstawie kilku książek metodycznych, które udało się panu Mieczysławowi przechować przez całą wojnę.

Grono nauczycielskie nie tylko uczyło, wychowywało i wspierało radą swoich uczniów - część nauczycieli także dopiero tutaj zdobywała kwalifikacje zawodowe i korzystała z doświadczeń starszych kolegów.

Szkole pomagali całym sercem rodzice, wszyscy mieszkańcy Lasku stawiali się w razie potrzeby na wezwanie kierownika - przecież to była ich szkoła i ich nauczyciele.

Nauka trwała w tamtych czasach od rana do wieczora. Dzieci było dużo, izb lekcyjnych zaledwie 5 - wobec czego lekcje odbywały się na dwie zmiany. Wieczorem w ławkach zasiadali dorośli, bo po wojnie wydano szkole nakaz walki z analfabetyzmem.

Początkowo klasy oświetlano karbidówkami i lampami naftowymi, ale kierownik wraz z sołtysem już przemyśliwali, jak odbudować linię elektryczną. Mieszkańcy Lasku wspólnymi siłami zbudowali linię i doprowadzili prąd do wsi, później uruchomili pocztę - wszystkie te działania inicjował kierownik szkoły, ludzie byli mu za to bardzo wdzięczni. Po wojennej tułaczce wracali przedwojenni nauczyciele. Wielu z nich zatrzymało się w Lasku i stworzyło podstawę grona nauczycielskiego szkoły.

Nazwiska takie jak - Mazepianka, Dymbowska, Gajewska, Teleśnicki, Bronicka, Pasternakowa, Baumanowa, żeby wymienić tylko kilka - na trwałę zapisały się w pamięci uczniów.

Dom państwa Śliwińskich stał się centrum życia towarzyskiego, miejscem spotkań i porad dla miejscowej społeczności.

Ale lata powojenne obfitowały też w dramatyczne wydarzenia. Pewnej nocy do drzwi państwa Śliwińskich załomotano kolbami karabinów, a 4 uzbrojeni ludzie nawet nie raczyli pokazać nakazu aresztowania, tylko bezceremonialnie wepchnęli gospodarza do ciężarowki i zawieźli do więzienia UB w Poznaniu.

Stało się to za sprawą Mikołajczyka, którego pan Mieczysław znał jeszcze przed wojną, a który przyjechał do Polski na wybory i odwiedził Śliwińskich w Lasku. Nie zastał pana Mieczysława, ale zostawił swoje ulotki... To wystarczyło. Tej samej nocy UB aresztowało jeszcze w Lasku A. Szulca, braci Adamskich, Webra. Przesiedzieli kilka dni, przesłuchiwani na okoliczność związków z PSL mikołajczykowskim. Wypuszczono ich późnym wieczorem, w dniu głosowania. Byli szczęśliwi, że tylko tak to się skończyło.

Przez pierwsze dziesięć lat nauczyciele i uczniowie jakoś znosili trudne warunki pracy. Przybywało dzieci, rozrastało się grono nauczycielskie, a izb lekcyjnych było tylko 5... Trzeba było rozbudować szkołę. Przemyśliwał nad tym już od dłuższego czasu kierownik, który próbował uzyskać pieniądze od władz na budowę proponując, że będzie to szkoła - pomnik gen. K. Świerczewskigo. Nie udało się. Jednak po jakimś czasie przewodnia partia rzuciła hasło budowy 1000 szkół na 1000-lecie państwa polskiego. To było to, na co czekał M. Śliwiński.

Pod hasłem szkoły 1000-latki zaczęto gromadzić fundusze. Zamówiono też projekt. Jednak tu pojawiły się trudności.

Ówczesnym władzom oświatowym nie podobała się istniejąca sala gimnastyczna, którą pan Śliwiński miał zamiar włączyć w obręb szkoły.

Nie do pomyślenia był przecież fakt, że w sali nieodpowiedniej ideowo organizacji „Sokół", będzie ćwiczyla socjalistyczna młodzież.

Śliwiński jednak uparł się i „sokolnia" przetrwała. Kierownik osobiście przekonał projektanta, używając całego czaru osobistego i umiejętności perswazji, że sala jest szkole niezbędna - ale tym samym zyskał sobie nieprzejednanego wroga w Kuratorium...

Nowej szkoły - 1000-latki, najnowocześniejszej wówczas w Luboniu - pan M. Śliwiński już nie otworzył. Władze oświatowe wysłały go na przedwczesną emeryturę - w połowie roku szkolnego...

Lata spędzone w Lasku wspomina jednak pan Mieczysław najmilej. Do dziś pamięta nazwiska wszystkich nauczycieli ze swojej szkoły i większość uczniów.

Okazało się po latach, że szkoła była jego żywiołem. W ślady ojca poszła również starsza córka - Aleksandra - również jest pedagogiem.

Z okazji zbliżającego się święta nauczycielskiego pan Mieczysław życzy swoim młodszym kolegom, by starali się szkołę polubić, by uczciwie przekazywali wiedzę, bez względu na aktualne trendy polityczne, bo nauczyciel musi być bezstronny, może być powiernikiem, może służyć radą - ale nigdy nie powinien być urzędnikiem.

Towarzystwo Miłośników Miasta Lubonia ze swej strony życzy wszystkim nauczycielom z okazji ich święta wielu, wielu sukcesów w pracy pedagogicznej.

Panu Mieczysławowi Śliwińskiemu w imieniu wszystkich jego wychowanków życzymy samych radości, zdrowia i równie wspaniałej kondycji fizycznej jak dotychczas przez długie jeszcze lata. **Izabella Szczepaniak TMML**

Tekst opracowano na podstawie ustnych wspomnień pana Mieczysława Śliwińskiego, pierwszego kierownika Szkoły Podstawowej nr4 w Luboniu po 1945r.

NAUCZYCIELE

1950r. Mieczysław Śliwinski - kierownik i Kalina Branicka - wychowawczyni z dziećmi, szkole służą jeszcze 4 miejscowe ławki.(fot. Arch.)

Mieczysław Śliwiński z żoną - obecnie.

O szkole myślę cały dzień

O pracy nauczyciela mówi Joanna Łuczak, tegoroczna absolwentka Politechniki Poznańskiej.

Tak naprawdę jestem zaskoczona, że jednak pracuję w szkole, i to w tej, której byłam kiedyś uczennicą. Rozpoczynając studia, nie myślałam o pracy w zawodzie nauczyciela, ale w miarę upływu czasu taka myśl zaczęła krążyć mi po głowie.

Miesiąc, który przepracowałam w szkole przeżyłam bardzo intensywnie. Przede wszystkim okazało się, że teoretyczne przygotowanie pedegogiczne to nie wszystko. Zasady postępowania z dziećmi w szkole trzeba sobie samemu wypracować, praktyka staje się najważniejsza. Do pracy starałam się nie podchodzić zbyt idealistycznie i nie oczekiwać, że będzie ona lekka, łatwa i przyjemna, a wszystkie dzieci będą chciały się uczyć, będą grzeczne i aktywne.

Zaskoczyło mnie w wykonywaniu tego zawodu ogrom pracy, jaki spada na nauczyciela.

Zawsze zdawałam sobie sprawę, że jest to zawód trudny, ale nie sądziłam, że aż tak wyczerpujący. W niektórych środowiskach nadal pokutuje mit o nauczycielu, który pracuje 3-4 godziny dziennie, przygotowanie lekcji również nie zajmuje mu zbyt wiele czasu, a na dodatek ma 2 miesiące wakacji. Prawda natomiast jest inna. Etatowe 18 godzin pracy nauczyciela, to tylko część jego obowiązków. Dochodzą do tego zajęcia wyrównawcze, zastępstwa, przygotowanie lekcji w domu (początkującemu nauczycielowi zajmuje to nawet kilka godzin), poprawienie sprawdzianów, zeszytów. Po prostu o szkole myśli się wtedy cały dzień.

Ta praca ma jednak wiele dobrych stron. Jedną z nich, może nawet podstawową jest to, że w szkole jest wielu uczniów ambitnych, zdolnych i pracowitych. Młodego nauczyciela mobilizuje to do wytężonej pracy.

Na swoim przykładzie mogę stwierdzić, że grono nauczycielskie w Szkole Podstawowej nr2 bardzo przychylnie i ciepło traktuje nauczyciela, który rozpoczyna pracę w tym zawodzie. Mam nadzieję, że będzie mi się dobrze pracowało, a „Dwójka", w której kiedyś byłam uczennicą stanie się znowu moją szkołą. **Joanna Łuczak**

O SOBIE

Nauczyciel musi być partnerem młodzieży

Wypowiedź p. Bożeny Nowak, zastępcy dyrektora Szkoły Podst. Nr1 od 34 lat pracującej w zawodzie nauczyciela.

Nauczyciel, to zawód wybierany z zamiłowania. Tak było kiedyś i tak jest nadal. Jego autorytet zbudowany jest na gruntownej wiedzy i umiejętności jej przekazywania, a nie na stawianiu złych ocen i tworzeniu wokół siebie atmosfery strachu. Duży wpływ na pracę nauczyciela mają jego cechy osobowe. Musi być przyjacielem i partnerem młodzieży, pamiętając o subtelnej granicy między partnerstwem a spoufalaniem się. Na tym polega kunszt pedagogiczny. Przed laty uważałam, że skoro jestem nauczycielem należy mi się szacunek. Teraz wiem, że trzeba nań ciężko pracować i wyciągać wnioski z własnych błędów. Ten wysiłek ma jednak swoją wartość. Przyjemnie jest spotkać na ulicy byłych uczniów, którzy wspominając czasy szkolne, uznają je za beztroskie i wspaniałe. Ucząc, pedagog nie może tracić z pola widzenia żywej i myślącej istoty, jaką jest uczeń. Wszyscy wiemy jak przeładowany jest program nauczania, ułożony właściwie dla uczniów zdolnych. Wprawdzie istnieje minimum programowe zatwierdzone przez MEN, ale ambicje rodziców często wykraczają poza program, kosztem zdrowia własnych dzieci. Rodzice oczekują od dziecka najlepszych wyników, nie zważając na możliwości swoich pociech. Dziecko wpada w nerwicę i żyje w ciągłym stresie. Nie chodzi do szkoły chętnie, boi się złych ocen, czuje się pokrzywdzone i traktowane niesprawiedliwie. Ocena za wypowiedź nigdy nie jest do końca obiektywna. Uczeń „wyrwany'' do tablicy często denerwuje się i wiele zapomina. Poza tym ocena uzależniona jest też od nastroju nauczyciela, który jako zwykły człowiek ma swoje problemy, sympatie i antypatie. Nauczyciel sam powinien wypracować metodę oceniania, taką, by była bezstresowa i w miarę obiektywna, np. testy i sprawdziany należy zapowiadać wcześniej. Uczeń musi wiedzieć, kiedy i z jakiego materiału ma się przygotować. Z mojej obserwacji wynika, że szkoły podstawowe szybciej reformują swój stosunek do ucznia niż szkoły średnie. Tam nadal czuje się atmosferę przerażenia i strachu. Nauczyciel to też człowiek i ma prawo popełniać błędy, jednak musi umieć się do nich przyznać. Jego autorytet nie ucierpi , przeciwnie wzmocni się, gdy potrafi przyznać się do błędu i spróbuje go naprawić. Nie zawsze uczeń ma słuszne pretensje, ale należy mu się wyjaśnienie i udowodnienie, dlaczego nie ma racji. Musi odejść z poczuciem, że wszystko w jego sprawie zostało wyjaśnione. Większość trudnych spraw udaje nam się załatwić w szkole (poczucie krzywdy i niesprawiedliwości doznanej ze strony kolegów, rodziców i nauczycieli). Uczeń ma prawo przyjść ze swoimi problemami, krzywdami i oczekiwać pomocy. Największą moją satysfakcją jest to, że młodzież ma zaufanie do szkoły. Zwracając się z bardzo trudnymi, a niekiedy wstydliwymi sprawami wie, że może na nas liczyć. Dobra współpraca szkoły z rodzicami może wiele wyjaśnić i zapobiec wielu nieporozumieniom i nieszczęściom.

Od jakiegoś czasu obserwuję, że młodzież odchodzi od starych wzorów, które wpajały, że nauka to potęgi klucz. Uczniowie potrafią kalkulować, co się opłaca, a co nie. Widzą, że ludzie wykształceni to w dużej mierze osoby mało zamożne a niekiedy wręcz biedne. Wzorem dla nich stają się często ludzie biznesu o wątpliwych kwalifikacjach i nieuczciwie zarabiający pieniądze. Postawy takie nasiliły się po zmianach, jakie zaszły w naszym kraju po 1989r. Młodzież oczekuje od szkoły wiedzy praktycznej, potrzebnej w przyszłości, by dobrze zarabiać. Pieniądz stał się naczelnym celem dla wielu młodych ludzi. Towarzyszą temu niepokojące zjawiska takie jak kradzieże, wyłudzanie pieniędzy przez starszych kolegów połączone z przemocą. Zdarzają się już zorganizowane gangi nieletnich złodziei samochodów. Staramy się wykrywać każde takie przestępstwo, aby zapobiegać następnym i zapewnić bezpieczeństwo słabszym.

Z sentymentem wracam do czasów, kiedy uczniowie w naszej małej szkole znali się między sobą, bo było ich o połowę mniej niż obecnie. Wszyscy chodzili ubrani w granatowe fartuszki z białymi kołnierzykami, czuli się równi i nie było w szkole rewii mody. Drogie i modne „ciuchy'' eksponowano tylko w niedzielę, a w szkole koncentrowano się na nauce. Obecnie biedniejsi czują się gorsi. Uczeń dobrze ubrany znaczy więcej niż uczeń pilny i mądry. Młodzież wymusza na rodzicach kupno drogich rzeczy, aby nie czuć się gorszym od innych. Być może jestem staroświecka, ale uważam, że tamto rozwiązanie miało wiele dobrych stron.

Bożena Nowak

Bezpieczna droga

Zgodnie z tradycją, krzewiąc współpracę placówek oświatowych ze Strażą Miejską w Luboniu, również i w tym roku nauczycielki Szkoły Podstawowej Nr 1 - p. Ilona Bylińska i p. Dorota Tomys, zorganizowały dla swych małych podopiecznych z klas „0'' spotkanie z funkcjonariuszem Policji Municypalnej - p. Tadeuszem Mroczyńskim.

Spotkanie odbyło się pod hasłem : „Bezpieczna droga''. Zaproszony gość omówił szczegółowo podstawowe zasady bezpiecznego poruszania się po ulicach. Ponieważ dzieci bardzo uważnie wsłuchiwały się w słowa gościa, maszerowanie po chodnikach i przechodzenie z jednej strony jezdni na drugą nie sprawiło nikomu najmniejszych problemów - wszystkie polecenia i zadania wykonane były prawidłowo!

Poza tym, maluchy miały okazję zapoznać się z istotną rolą, jaką pełni Straż Miejska w naszej społeczności, a także z różnicami dzielącymi ją od funkcjonariuszy Policji.

Gość zaprezentował nam również podstawowe wyposażenie policjanta. Największym zainteresowaniem wśród małych słuchaczy cieszyły się kajdanki.

Dzieci podziękowały za wizytę miłemu gościowi bukiecikiem kwiatków oraz własnoręcznie wykonanymi rysunkammi. Miejmy nadzieję, że wiadomości, które przekazał uczniom p. Tadeusz Mroczyński, będą przydatne.

Jeszcze raz bardzo dziękujemy!

Ilona Bylińska

Wielkopolska moja mała Ojczyzna

W Szkole Podstawowej nr 2 w Luboniu w ramach hasła „Wielkopolska moja mała ojczyzna'' zorganizowano konkurs na najładniejszy album lub kartkę z albumu dotyczącą naszego miasta i regionu. Wpłynęło 15 prac. Zostały one wykonane różną techniką. Niektóre z nich zawierają ciekawe zdjęcia związane z obozem karno-śledczym w Żabikowie.

Komisja konkursowa wyróżniła prace następujących uczennic : Agnieszki Torzyńskiej i Ani Łuczak z klasy VIIIa oraz Pauliny Glesmann i Karoliny Olińskiej z klasy VIIIb.

Prace konkursowe, dzięki uprzejmości dyrekcji, można obejrzeć w Bibliotece Miejskiej w Luboniu.

Irena Fojt

Nowa siedziba Kuratorskiego Ośrodka Pracy z Młodzieżą

Z radością informujemy, że z dniem 1 października br. Kuratorski Ośrodek Pracy z Młodzieżą Sądu Rejonowego w Poznaniu kontynuuje działalność w nowej siedzibie przy ul. Jagiełły 13 w Luboniu.

Od 1988r. miejscem naszej działalności był Ośrodek Kultury w Luboniu przy ul. Armii Poznań 51a. Niestety, przez ostatnie dwa lata warunki panujące w tym lokalu nie spełniały naszych oczekiwań. Pomieszczenie dzieliliśmy z innymi użytkownikami. Brakowało bieżącej wody, sprawnych urządzeń sanitarnych. Dzieci czuły się zagubione. Dzięki życzliwym ludziom ze Stowarzyszenia Społecznego Funduszu Ludzi Dobrej Woli nasi podopieczni znaleźli serdeczną opiekę i wspaniałe warunki lokalowe.

Przewodnicząca Wydziału VIII Rodzinnego i Nieletnich SR oraz Kierownictwo KOPzMł dziękują Stowarzyszeniu za okazaną dzieciom pomoc i serce.

przew. Wydz. sędzia H. Hańczewska-Pawłowska , kurator D. Lewoniec

LISTY do REDAKCJI

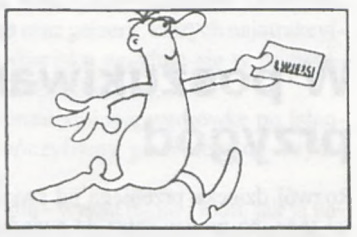

Zawrót głowy

Lubię nowości. Ucieszyłem się więc, zobaczywszy nowe pismo o obiecującym tytule „Z Życia Miasta i Regionu''.

Rozwija się prasa lokalna. Niech żyje zdrowa konkurencja! Zachęcony tytułami naukowymi autorów zabrałem się do lektury, która dostarczyła mi niezapomnianych wrażeń i rewelacyjnych wiadomości.

Oto z wywiadu udzielonego przez burmistrza miasta Lubonia dowiedziałem się, że powstaną aż DWIE nowe szkoły podstawowe:*„Myślę, że najbardziej widoczne są działania i efekty zmian warunków w szkołach podstawowych, a więc budowa nowej szkoły nr5 (...) i podjęcie w bieżącym roku budowy nowej szkoły u zbiegu ulic Kołłątaja i Wojska Polskiego''*.

Ciekawi mnie tylko GDZIE będzie zbudowana Szkoła Podstawowa nr 5?

Nie znalazłem jeszcze odpowiedzi na to pytanie, gdyż próbuję rozwikłać zawiłą strukturę zdania:*„Mniej może widoczne, bo ukryte w ziemi są efekty działań w zakresie wyposażenia miasta w infrastrukturę techniczną, zwłaszcza poszukiwanie rozwiązań i budowy kanalizacji sanitarnej''*.

Nie tracąc nadziei, pogrążyłem się w dalszej lekturze lokalnego miesięcznika. Z osłupieniem przeczytałem zaproszenie na festyn sportowo-rekreacyjny Straży Miejskiej, który odbył się 3 sierpnia br. (numer nosi datę wrześniową).

Z zaproszenia nie skorzystałem - nie umiem podróżować w czasie. Nie jestem także pewien, czy ów festyn był dostępny dla takich szaraczków jak ja, gdyż w artykule podsumowującym pięć lat służby Straży Miejskiej przeczytałem:*„Zakazane są przecież mieszkańcom nasze działania społeczne''*. Uważam, że to wielka niesprawiedliwość i że wehikuły czasu powinny być dostępne dla wszystkich mieszkańców Lubonia. Przed laty wyglądało to chyba lepiej, ponieważ hm Jan Poplewski był *„w latach 1940-44 skazany 4 sierpnia 1950r. (...) na 6 lat więzienia''*.

Mimo to jednak nie żyje się w naszym mieście najgorzej, o czym świadczy wypracowanie pt.„Luboń nam pięknieje'', którego AUTORKA z upodobaniem używa formy pierwszej osoby rodzaju MĘSKIEGO: *„Radziłbym się wybrać na sobotnio-niedzielny spacer (...). „Na uwagę zasługują estetyczne przystanki na ul. Armii Poznań z zatoczką przy światłach, która przypomina mi te, które widziałem ostatnio w Holandii, odpowiednie pochyłości, odpływy i trawniki - jak się chce, to można''*. A jednak nie można tak budować zdania. Nawet jeśli się chce.

Z bólem przyznaję się do tendencyjnego malkontenctwa, gdyż nie mogę pochwalić nowego miesięcznika nawet za aktualność innych informacji (24 maja, 9 czerwca).

Stwierdziłem też z żalem, że chociaż Redakcja nie chce, jak powiada *„(...) pokazywać li tylko negatywów i frustracji nurtujących obecnie wszystkie poziomy społeczeństwa XX wieku (...)*, to jednak czytelników swojego pisma przyprawia o zawrót głowy.

I jeszcze jedno. W stopce redakcyjnej „Z Życia Miasta i Regionu'' podany jest adres kontaktowy 62-032 Luboń, ul. Solskiego 97. Byłem tam, sprawdziłem i okazało się, że najwyższym numerem na ul. Solskiego jest 27.

Drodzy Państwo! Nie ma potrzeby się chować! Nie ma się czego wstydzić! W końcu, cytując omawiane wypracowanie: *„nie jest najgorzej, choć trzeba jeszcze wiele zrobić''*.

Andrzej Lewandowski

P.S. *„Oprócz''* pisze się przez „ó'', *„przyrzeczenie''* przez „rz'', *„wierzyć''* też przez „rz'', *„wątki''* przez „ą'' a *„Polak''* wielką literą (przytaczam tylko kilka z zauważonych czternastu błędów ortograficznych).

Niektórzy lubią poezję
Niektórzy -
czyli nie wszyscy.
nawet nie większość wszystkich ale mniejszość.
Nie licząc szkół, gdzie się musi,
i samych poetów,
będzie tych osób chyba dwie na tysiąc.

Lubią -
ale lubi się także rosół z makaronem,
lubi się komplementy
i kolor niebieski,
lubi się stary szalik,
lubi się stawiać na swoim,
lubi się głaskać psa.

Poezję -
tylko co to takiego poezja.
Niejedna chwiejna odpowiedź
na to pytanie już padła.
A ja nie wiem i nie wiem i trzymam się tego
jak zbawiennej poręczy.

Wisława Szymborska
od 3 października 1996r.
laureatka Literackiej Nagrody Nobla.

Biblioteka Miejska ul. Żabikowska zaprasza na
spotkanie z profesorem Stefanem Stuligroszem
dnia 19 października godz.18.00
wieczór teatralny z Mirosławem Konarowskim
dnia 26 października godz. 19.00

Notatnik Kulturalny

Świetlica przy SM „Lubonianka"

Sekcja brydża sportowego - *Poniedziałek godz. 17.00*
Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów - *Wtorek godz. 12.00-14.00*
Callanetics, Aerobic - *Wtorek godz. 19.00-20.00*
Nauka gry na instrumentach muzycznych (gitara) - *środa godz. 15.00-18.00*
Gimnastyka usprawniająca dla pań - *środa godz. 19.00*
Kurs tańca dla dzieci - *czwartek godz. 17.00-18.00*
Kurs tańca dla młodzieży - *czwartek godz. 18.00-20.00*
Callanetics - *piątek godz. 18.00-19.00*

Ośrodek Kultury w Luboniu

Klasa gitary - *poniedziałek*
Klub „Wychowanie przez sztukę" - *poniedziałek*
Klub muzyki - *wtorek*
Klasa fortepianu - *wtorek*
Klasa keyboardu - *wtorek*
Klub Złotego wieku - *wtorek*
Koło Gospodyń Wiejskich - *środa*
Wspólnota AA Avanti, osoby z problemem alkoholowym - *środa*
Klub Grafiki i malarstwa - *czwartek*
Klub Gobelinu - *czwartek*
Dziecięcy Zespół Muzyczny - *czwartek*
Zespół seniorów „Ton" - *piątek*
Zespół muzyczny, młodzież - *sobota*
XVIII Drużyna Harcerska im. ks. J. Poniatowskiego - wg grafiku
Towarzystwo Miłośników Miasta Lubonia - wg grafiku
Polskie Stowarzyszenie Diabetyków - wg grafiku

Biblioteka Miejska

Klub niewidomych i słabowidzących „Promyk" - *każdy drugi wtorek miesiąca godz.14.00*
Działania plastyczne - *co druga sobota godz.10.00-12.00*
Warsztaty teatralne dzieci od 6 do 9 lat - *co druga sobota godz.10.00-12.00. Zapisy do końca października*
Lektoraty języków obcych (angielskiego i niemieckiego) w różnych grupach wiekowych i stopniach zaawansowania
Galeria na regale - wystawa „Gobeliny i rysunek Anna Klimaszewska i niedocenieni" do końca października

Szkoły

Szkoła Podstawowa Nr1
Szkółka Muzyczna
Filia Szkółki przy Szkole Muzycznej w Poznaniu - pianino, syntezatory, gitara, flet, akordeon.
Zajęcia rekreacyjno-sportowe
Karate
Kółko ekologiczne
Szkoła Podstawowa Nr2
Zajęcia rekreacyjno-sportowe
Nauka języka angielskiego
Kółko ekologiczne
Szkoła Podstawowa Nr3
Zajęcia rekreacyjno-sportowe
Nauka języka angielskiego
Kółko redakcyjne
Kółko taneczno-muzyczne
Kółko ekologiczne
Karate
Szkoła Podstawowa Nr4
Nauka języka angielskiego
Kółko ekologiczne
Zajęcia sportowo-rekreacyjne

W poszukiwaniu kolorowych przygód

Rozwój dziecka przebiega od świadomości tego, co na zewnątrz do świadomości tego, co jest wewnątrz każdego z nas.

Dzieciństwo, jeśli nie zostało odarte ze swych ideałów przez ludzi dorosłych, jest okresem podziwu dla świata, wszechstronnych zainteresowań, pociągu do wszystkiego, co piękne i pozytywne. Dzieciństwo - to wybuch wielkiego entuzjazmu, tryskającej energii, nieprzepartej chęci przeżywania przygód. Dzieciństwo jest wreszcie tym obszarem życia , na którym fundamentalne wartości: dobro, piękno i prawda - splatają się w sposób naturalny.

Jedną z dziedzin działalności stanowiącą źródło przeżyć, wzbogacania doświadczeń, pełniącą jednocześnie rolę czynnika animującego aktywność poznawczą, uczucia i wyobraźnię - jest działalność artystyczna (w tym plastyczna). W jej toku kształtują się różne zachowania, postawy, wzrasta świadomość siebie i swoich możliwości.

Dla małych dzieci szczególnie ważna jest **czynność.** Uczą się one praktycznie, przez podejmowanie konkretnych działań. Istnieje silny związek między motoryką cielesną a myślową. W toku działalności plastycznej myśli się głową (intelekt), rękoma (działanie) i sercem (emocje).

Dziecko malując czy rysując - poznaje otaczający świat, samego siebie, swoje twórcze możliwości, zdobywa doświadczenie „bycia twórcą", poznaje możliwości kreacyjne warsztatu plastycznego. Działalność plastyczna dziecka wspomaga jego rozwój emocjonalny poprzez zaspakajanie potrzeby działania, odmienności, akceptacji, uznania (odnoszenie sukcesów). Wspomaga także rozwój społeczny poprzez nabywanie umiejętności komunikowania się za pomocą wytworu plastycznego, współdziałania w procesie twórczym i współuczestnictwa, wchodzenia w świat wartości estetycznych.

Dzieci spotykając się w celu przeżycia kolorowych przygód - nawiązują nowe kontakty koleżeńskie, obdarzają się przyjaźnią oraz przebogatą paletą odcieni emocji, które towarzyszą tworzeniu.

Anna Przybylska

Wszystkie dzieci, które pragną z p. Anią poszukiwać kolorowych przygód zapraszamy na **działania plastyczne , dwa razy w miesiącu do Biblioteki Miejskiej w Luboniu przy ul. Żabikowskiej 42** (tel.130-972). **Najbliższe spotkanie odbędzie się 26 października od godz. 10.00 do 12.00.**

Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów Koło Nr. 61 w Luboniu zaprasza na zebranie sprawozdawcze za rok 1996 oraz w dniu 20.11.1996r. o godz. 15-tej do sali SM ul. Żabikowska 62 na obchody **Dnia Seniora** przy herbatce i ciasteczku. Prosimy o liczny udział w zebraniu.

Przewodnicząca PZERiI Bogumiła Koźlik

Jak tu sympatycznie i rodzinnie

Inauguracja Klubu „Promyk"

Słowa zawarte w tytule określają, wrażenia jakich doznajemy w każdy drugi wtorek miesiąca, uczestnicząc w spotkaniach członków Klubu Niewidomych i Słabowidzących „ Promyk". Odbywają się one w czytelni Biblioteki Miejskiej w Luboniu. Organizatorki spotkań, prowadząca klub p. Danuta Wołodkowicz i dyr. Biblioteki Miejskiej w Luboniu p. Elżbieta Stefaniak zapraszają ludzi ze świata kutury: pisarzy, poetów, aktorów, muzyków oraz osoby związane z najbliższym środowiskiem. Tradycją stało się, że spotkania te odbywają się przy kawie i ciasteczkach upieczonych przez nasze koleżanki, co tym bardziej podkreśla serdeczną, rodzinną atmosferę.

10 września 1996r. już przy wejściu można zauważyć duże, kolorowe plakaty sygnalizujące treść pierwszego w tym sezonie spotkania. *„**Pożegnanie z lękiem**" - monodram w wykonaniu Pani Urszuli Lauferskiej* czyta pani Danuta, prowadząc niewidomą wykonawczynię i objaśniając jej kolory napisów. - *„Jak to dobrze, że zastosowano między innymi mój ulubiony kolor niebieski"* odzywa się zaproszona „aktorka". Jest to miła i bardzo atrakcyjna blondynka, która około trzydziestego roku życia całkowicie utraciła wzrok. Jej hobby, oprócz zainteresowań teatralnych, piosenkarskich i recytatorskich to język esperanto. W 1987r. była na Kongresie Światowym w Warszawie. Pomimo, iż nie widzi, bardzo dużą wagę przywiązuje do doboru kolorów, wzorując się na wspomnieniach z dzieciństwa. Pracuje w San-Marko (Zakład Pracy Chronionej Niewidomych), gdzie prowadzi zakładową bibliotekę, wypożyczając książki mówione. Przygotowuje również audycje do radia zakładowego. Obecnie współpracuje z Krajowym Centrum Kultury Niewidomych w Kielcach. Posiada legitymację korespondenta prasowego „ Głos kobiety". Była na 2 międzynarodowych spotkaniach „Terapia i teatr" w Łodzi. Występuje w wielu miastach kraju, a dziś gości u nas.

Zdecydowanym ruchem rozkłada rekwizyty i poznaje najbliższe otoczenie. Swój występ rozpoczyna ciepłym, miłym głosem. Porusza się pewnie, chodząc, siadając, pijąc herbatę, czy robiąc na drutach, chociaż zupełnie nie widzi.

Wszyscy są zachwyceni. „Aktorka" mimiką i gestem w bardzo obrazowy sposób przybliża treść monodramu wyreżyserowanego przez Duszyńskiego - poznańskiego reżysera teatralnego. Monodram „Pożegnanie z lękiem" ukazuje przeżycia amerykańskiej kobiety, która nagle straciła wzrok: od rozpaczy i całkowitego załamania poprzez akceptację kalectwa, aż do do podjęcia pracy w swoim dawnym miejscu, w biurze. Mimo wszystko nie zostaje ona zaakceptowana przez całe społeczeństwo i wyraża to słowami: -*„Złości mnie konieczność nieustannej walki o uznanie mnie za normalnego człowieka, walki z dyskryminowaniem mnie jako osoby należącej do odrębnego świata niewidomych. Moim najistotniejszym problemem jest nie ślepota, lecz stosunek społeczeństwa do mnie"*. Słowa te wypowiedziała pani Lauferska w tak dobitny sposób, że każdy z nas mógł na moment przenieść się w świat swoich własnych przeżyć. Na podkreślenie zasługuje fakt, że ta amerykańska kobieta z dużą życzliwością i zrozumieniem spotkała się ze strony pracowników firmy. Oto słowa jednego z nich: - *My nie potrzebujemy pani oczu, ale potrzebny nam jest pani umysł, pani kontakty i doświadczenie. Dla nas jest pani nadal tą samą osobą, o tych samych możliwościach. My nie myślimy o pani jako o niewidomej.* Szkoda, że podobne słowa nie mogą towarzyszyć osobom ociemniałym w naszym kraju. Zwykle z powodu kalectwa tracą oni możliwość powrotu do pracy w swoim zawodzie, a przebranżawiając się, często znajdują zatrudnienie na krótko, by ponownie żyć w niepewności. Miejmy jednak nadzieję, że sytuacja ta zmiani się i nastaną lepsze czasy, kiedy zrozumienie i akceptacja ze strony społeczeństwa pozwoli wielu młodym ociemniałym powrócić do pracy zawodowej, jak to ukazano w monodramie. Pani Urszula wzbudziła w nas podziw i uznanie, to prawdziwy talent aktorski. Zagrać samą siebie - jak nadmieniła - „to bardzo trudne" - zrobiła to jednak znakomicie. Gromkie brawa i kwiaty to za mało, by wyrazić co przeżyliśmy. Jest jedną z nas, lecz jaką ma siłę odziaływania! Nie jestem krytykiem teatralnym i wyrażam tylko odczucia swoje i zgromadzonej publiczności, mając nadzieję, że będzie okazja do wielu spotkań z panią Urszulą.

Elżbieta Sklepik

Jeszcze o wakacjach

Uroki „zielonej szkoły''

Jednym z elementów właściwego wypoczynku jest przebywanie z dala od hałasu i skażonego powietrza. Warunki takie daje turystyczna wędrówka poza miasto, zwłaszcza w miejsca o walorach uzdrowiskowych i krajoznawczych. Możliwości te wykorzystali uczniowie klasy II i IV ze Szkoły Podstawowej Nr 1, którzy pod opieką wychowawców i rodziców wybrali się w czerwcu do Ustronia Morskiego w ramach tzw. „zielonej szkoły''. Dzieci miały tam możliwość korzystania z inhalacji górnych dróg oddechowych a także z solankowych źródeł wody mineralnej. W czasie wędrówki brzegiem morza mogły rozkoszować się pięknem natury, a dodatkowo obejrzeć zabytki, pomniki przyrody i pamiątki historyczne. Organizatorzy przygotowali dzieciom wiele atrakcji takich, jak: jazda konna, kąpiele w basenie i ćwiczenia na siłowni. Blisko ośrodka, na wydmach znajdował się plac zabaw, dzięki czemu bawiąc się dzieci mogły wdychać świeże morskie powietrze. Uczniowie wrócili bardzo zadowoleni i już planują przyszłoroczny wyjazd do „zielonej szkoły''.

Wydaje nam się, że ta ciekawa, a mało popularna forma nauki połączona z wypoczynkiem zasługuje na zainteresowanie. Byłoby dobrze, gdyby z możliwości, jakie daje „zielona szkoła'' mogły skorzystać dzieci pozostałych lubońskich szkół. Jesteśmy gotowe podzielić się doświadczeniami. Wychowawczynie kl.II i IV.

Danuta Piestrzyńska i Elżbieta Szwedziak

Lubońscy turyści na Islandii

Klub Górski „Limba'' działa pod opiekuńczymi skrzydłami Oddziału PTTK Luboń i tam też ma swoją siedzibę. W roku ubiegłym obchodziliśmy 20-tą rocznicę jego działalności. Dotąd wędrowaliśmy po Alpach, górach Hiszpanii, Skandynawii, Słowacji, nie mówiąc już o polskich górach, w których trudno by znaleźć nie zaliczony szlak.

W tym roku, latem, zorganizowaliśmy wyprawę na Islandię. Wyspa ta leży w strefie klimatycznej, która z przyczyn oczywistych nie może konkurować ze słoneczną Italią, Grecją czy też Hiszpanią. W zamian za to, natura obdarzyła Islandię dużą ilością ciekawych zjawisk goegraficznych i przyrodniczych.

Przygotowując wyprawę, mieliśmy spore trudności w zdobyciu materiałów informacyjnych. W końcu znaleźliśmy je w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Islandzkiej w Warszawie. Z pomocą przyszedł nam również dr Andrzej Muszyński z Instytutu Geologii UAM w Poznaniu.

Program wyprawy zakładał własne wyżywienie, spanie pod namiotami, jazdę po drogach samochodem terenowym Tarpan-Honker oraz przejazd na Islandię promem.

Wyruszyliśmy z Esbjerg w Danii, korzystając z promu Nörröna - Smyril Line, który podróż na Islandię uatrakcyjnia dwudniowym pobytem na Wyspach Owczych. Ten bardzo ciekawy archipelag, składa się z około 20 wysp i wysepek.

Wędrowkę po Islandii rozpoczęliśmy od Seydisfjördur, dokąd przybija prom. Trasa wiodła główną drogą, oznaczoną na mapach samochodowych numerem 1, stąd odbijaliśmy w liczne, atrakcyjne zakątki. Zwiedziliśmy stolicę Islandii - Reykjavik, wiele pięknych, kolorowych miasteczek i osad, porty rybackie oraz miejsca na wybrzeżu, upiększone przez naturę ciekawymi formacjami skalnymi, wyłaniającymi się z oceanu. Nie opodal Reykjaviku, w mieście Hafnarfjördur odwiedziliśmy polski klasztor Karmelitanek Bosych, które urządziły nam wspaniałe przyjęcie. Na trasie naszej wędrówki były również góry - krater wulkanu Hekla (1491m), szczyty - Kristinartindar (979 i 1125m) w Parku Narodowym Skaftafell oraz najwyższy szczyt na Islandii - Hvannadalshnukur (2119m), wyłaniający się z potężnego lodowca Vatnajökull. Interesującym punktem wyprawy był Thingvellir - miejsce zgromadzeń najstarszego na świecie parlamentu - Althingu. Jest to plac otoczony skałami, obdarzony doskonałą akustyką. Niezapomniane wrażenia wywarły na nas liczne, ogromne i piękne wodospady - Gullfoss, Godafoss, Dettifoss oraz gejzery, których najatrakcyjniejsze skupisko znajduje się w miejscowości Haukadalur.

Kilkunastodniową wędrówkę po Islandii zakończyliśmy powrotem do Seydisfjördur.

Islandia - wyspa ognia i lodu, jak ją nazywali dawni podróżnicy, jest piękna i chcemy tam wrócić jeszcze raz.

Stanisław Cisak

Światowy dzień turystyki

Tegoroczne wojewódzkie obchody „Światowego Dnia Turystyki «96»'odbyły się w Gnieźnie dnia 26 września br. Zaproszeni przez Urząd Wojewódzki-Wydz. Kultury Fizycznej i Turystyki w Poznaniu przedstawiciele poszczególnych organizacji i przedsiębiorstw turystycznych spotkali się w Seminarium Duchownym, gdzie ks. bp. Stanisław Gądecki oraz prezydent Gniezna dr Bogdan Trepiński omówili przygotowania miasta do obchodów 1000-lecia śmierci św.Wojciecha. W 1997r. Gniezno będzie miejscem obchodów milenium śmierci św. Wojciecha - patrona Gniezna i Europy. Program obchodów na rok 1997 obejmuje imprezy popularno-naukowe, kulturalne, turystyczne i sportowe. Oddział PTTK Ziemi Gnieźnieńskiej opracował specjalną odznakę turystyczną „Śladami św. Wojciecha''. Regulamin tej odznaki dostępny jest również w lubońskim Oddziale PTTK. Kulminacyjnym punktem obchodów będzie przyjazd do Gniezna papieża Jana Pawła II. Spotkanie z Ojcem Świętym odbędzie się u podnóża Wzgórza Lecha, w dniach 3-4 czerwca 1997r.

Po obradach uczestnicy Światowego Dnia Turystyki zwiedzili Katedrę Gnieźnieńską łącznie z częścią podziemną. Ostatnim punktem programu było spotkanie z wojewodą poznańskim dr. inż. Łęckim, który podziękował wszystkim za wkład pracy w rozwój turystyki społecznej i profesjonalnej. Wśród wyróżniowych złotą oznaką Zasłużony Działacz Turystyki znalazł się Roman Garczyk wiceprezes lubońskiego Oddziału PTTK i równocześnie prezes Koła PTTK nr3. **E.K.**

Taa...ka ryba!

W relacji z Dni Lubonia przedstawiłem informacje na temat Turnieju wędkarskiego. Z kronikarskiego obowiązku podam jeszcze tylko wyniki „Pucharu Jesieni''. Trójka zwycięzców to :Andrzej Troszczyński, Arkadiusz Nawrocki i Przemysław Bińczewski.

Przypominam o konkursie na taaaaką ryyyybę roku 1996. Zgłaszajcie swoje sukcesy. Nagroda niespodzianka czeka!

Wodnik

Na przyrodniczym szlaku

Działająca przy Oddziale PTTK w Luboniu Wielkopolska Komisja Ochrony Przyrody PTTK zorganizowała w dniu 29 września br. wycieczkę krajoznawczą. Wycieczka miała charakter szkoleniowy. Brali w niej udział zarówno działacze turystyczni parający się ochroną przyrody jak i ci, którym ten problem nie jest obcy. W wycieczce uczestniczyła grupa młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr3 oraz z SKKT przy Szkole Podstawowej nr4. Wycieczka odbywała się na terenie Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego leżącego na pograniczu województw poznańskiego i kaliskiego. Utworzony w październiku 1994r. park znajduje się na terenie gmin: Miłosław, Nowe Miasto nad Wartą i Żerków. Przedmiotem ochrony jest unikalna, bardzo urozmaicona rzeźba terenu powstała w wyniku działalności lodowca, bogate i ciekawe zbiorowiska roślinne, rzadkie gatunki roślin i zwierząt, a także wartości kulturowe związane z bogatą przeszłością tego regionu. Park leży w dorzeczu Warty (Miłosławka i Lutynia). Zachowało się tu wiele starorzeczy. Z walorami krajobrazu zapoznał uczestników wycieczki Wojewódzki Konserwator Przyrody dr Szafrański. Zwiedzano piękny park w Miłosławiu, założony w końcu XVIII w. w stylu francuskim, przekształcony w I poł. XIX w. w stylu angielskim, godny zapamiętania dzięki malowniczym kanałom, mostkom, stawom i pomnikowi Juliusz Słowackiego. W rezerwacie „Czeszewo'' podziwiano lasy w dolinie Warty o wielogatunkowym naturalnym drzewostanie: okazałych rozmiarów dęby, łęg wiązowo-jesionowy, lipy i graby. W Śmiełowie piękny park krajobrazowy z XVIII/XIX w. ze starym urozmaiconym drzewostanem urzekł wielbicieli Mickiewicza. Rosną tu m.in. okazałe dęby i lipy oraz znajduje się ciekawa aleja lipowo-grabowa. Wrażeń dopełnił ogródek Zosi z jej statuetką. W drodze powrotnej zwiedzono stare grodzisko w Nowym Mieście nad Wartą. Dodać jeszcze należy, że wycieczkę przygotował i kierował nią inż. Machciński - Instruktor Ochrony Przyrody, Przew. Komisji Ochrony Przyrody Oddz. PTTK w Luboniu i zarazem Przew. Wielkopolskiej Komisji Ochrony Przyrody PTTK. Uczestnicy tej przyrodniczej wycieczki zdobyli też wymaganą ilość punktów niezbędnej do przyznania odznaki „Turysta-Przyrodnik''.

E.K.

III LIGA

Nie wiedzie się w jesiennej rundzie o mistrzostwo III ligi, drużynie LKS-u. Przed sezonowe zapowiedzi, że młoda drużyna z Lubonia będzie ponownie w czołówce, nie sprawdzają się. Obecnie Luboński KS niespodziewanie zajmuje po 10 kolejkach 17 miejsce w tabeli i znalazł się w strefie spadkowej. Nowego szkoleniowca Antoniego Pluskotę czeka więc dużo pracy. Wierzymy, że przy dobrej współpracy i wzajemnym zrozumieniu drużyna lubońska do końca rundy jesiennej zdobędzie jeszcze kilka punktów i przesunie się na bezpieczne miejsce w tabeli.

W kolejnych meczach mistrzowskich LKS będąc gospodarzem (stadion w Mosinie) przegrał z Polonią Środa 0:1. Lubonianie posiadali w tym spotkaniu optyczną przewagę, ale razili brakiem skuteczności. W końcowej części spotkania, goście mieli kilka idealnych okazji do podwyższania wyniku, ale zawsze na posterunku był dobrze w tym dniu dysponowany bramkarz LKS-u Grzegorz Nowak.

W V kolejce drużyna lubońska przegrała w Słubicach z miejscową Polonią, beniaminkiem III ligi 0:5. Do przerwy LKS przegrywał 0:1. Po zmianie stron lubonianie oddali całkowicie inicjatywę zepołowi z Słubic.

W VI kolejce LKS podejmował Kotwicę Kołobrzeg. Przed rozpoczęciem spotkania minutą ciszy uczczono pamięć byłego prezesa Lubońskiego Klubu Sportowego Stanisława Pawlickiego. Było to jedno z lepszych spotkań. Zawodnicy lubońscy uwierzyli w swoje siły. Odnieśli zasłużone zwycięstwo 4:0. Bramki dla LKS-u zdobyli Placek-2, Wilczyński, Szymański.

Następnie LKS na wyjeździe spotkał się z liderem tabeli Wartą Poznań. Przewaga w tym spotkaniu Warty nie podlega dyskusji. Gospodarze byli drużyną dojrzalszą i odnieśli zasłużone zwycięstwo 2:0.

W VIII kolejce LKS podejmował Stal Stocznię Szczecin. Już w 5 min. Pacholak zdobył prowadzenie dla LKS-u. Przewaga lubonian w całym spotkaniu była wręcz przygniatająca. LKS zmarnował jednak kilka stuprocentowych okazji. Lubonianie nie mieli tego dnia najlepiej ustawionych celowników, słabiej zagrała również obrona. Goście bezbłędnie wykorzystali słabsze strony LKS-u i zwyciężyli 2:1, wywieźli punkty do Szczecina.

W IX kolejce LKS sprawił miłą niespodziankę remisując na wyjeździe 1:1 z Intratem Polonią Chodzież. Bramkę dla LKS-u zdobył Jarlaczyk. Po remisie w Chodzieży, LKS podejmował przeciętną drużynę Orła Białego z Wałcza. Wszyscy oczekiwali upragnionego zwycięstwa LKS-u. Gdy w 57 min. Pacholak zdobył prowadzenie, nikt ze zgromadzonych na stadionie nie przypuszczał, że lubonianie zejdą z boiska pokonani. Niestety jeśli nie wykorzystuje się idealnych okazji strzeleckich a bramkarz LKS-u popełnia dwa błędy, to znów we frajerski sposób traci się u siebie punkty. Goście ostatecznie zwyciężyli 2:1

Władysław Szczepaniak

TABELA

1.	Amika Wronki	10	23	24:14
2.	Warta Poznań	10	22	12:6
3.	Gwardia Koszalin	10	20	21:10
4.	Lubuszanin Drezdenko	9	18	15:9
5.	Błękitni Stargard	10	20	21:10
6.	Polonia Słubice	10	16	13:7
7.	Lech II Poznań	10	16	19:14
8.	Sokół Pniewy	10	14	15:14
9.	Kotwica Kołobrzeg	10	14	18:23
10.	Celuloza Kostrzyn	9	12	11:10
11.	Flota Świnoujście	10	12	11:15
12.	Stal Stocznia Szczecin	10	11	12:16
13.	Hutnik Szczecin	10	11	12:20
14.	Intrat/Polonia Chodzież	10	10	13:12
15.	Polonia Środa	10	10	9:12
16.	Orzeł Biały Wałcz	10	10	14:20
17.	**Luboński KS**	**10**	**9**	**12:17**
18.	Pogoń Połczyn Zdrój	10	2	7:31

Zmiana warty

Rozmowa z nowym trenerem LKS-u

„Wieści Lubońskie'': Jakie, zdaniem pana, są przyczyny pogarszającej się sytuacji LKS-u?

Antoni Pluskota: Z moich krótkich obserwacji wynika, że przyczyny kryzysu są złożone. Po pierwsze zmiany kadrowe. Odeszło z zepołu pięciu podstawowych piłkarzy (Kotorowski, Wawrzyniak, Sidorski, Dłużyk, Rybak). Na ich miejsce trzeba wprowadzać młodzież, która nie posiadła jeszcze wymaganych umiejętności.

Optymizmem napawa jednak fakt, że są to bardzo zdolni chłopcy, z których za rok będą dobrzy piłkarze. To, że gramy wszystkie mecze na wyjazdach (trudno nazwać Mosinę swoim boiskiem) również nie jest korzystne. Zmiana trenera w trakcie rundy powoduje także pewne komplikacje. Mam nadzieję, że wraz z objęciem stanowiska uda mi się zmienić ten stan na lepsze.

„WL'': Przychodzi pan w trudnym momencie dla zespołu. Czy zna pan już sposób na uzdrowienie sytuacji w jakiej znalazł się LKS? A może poznaje pan dopiero zespół i taktykę przyjmie w nowym sezonie?

A.P.: To, że przychodzę w trudnym momencie jest prawdą. Jeśli chodzi o uzdrowienie sytuacji, to możliwości na dzisiaj są niewielkie, ponieważ trzeba grać i zdobywać punkty. W przerwie zimowej jest więcej czasu na wprowadzenie korekt w składzie i poprawienie innych elementów związanych z grą i organizacją sekcji.

„WL'': Czy w sezonie 1996/97 LKS może być w pierwszej szóstce?

A.P.: Jak już nadmieniłem następuje zmiana warty w LKS. Odeszło paru doświadczonych zawodników, a ich miejsce musi zająć młodzież, której z marszu trudno grać dobrze w III lidze. Myślę, że jeśli w rundzie jesiennej nie stracimy dużo punktów, to po przepracowaniu zimy zespół ma realne szanse na miejsce w pierwszej ósemce.

fot. Sebastian Linkiewicz

ANTONI PLUSKOTA

Urodził się 31.10.1954r. w Koszalinie. Pracę trenerską rozpoczął w Warcie Poznań, prowadząc juniorów, a następnie rezerwy tego klubu. Dwukrotnie był asystentem w pierwszym zespole KS Warta Poznań (w I i II lidze). Następnym klubem była Unia Swarzędz, a ostatnio III-ligowa Polonia Środa Wlkp. Jest absolwentem poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego i trenerem drugiej klasy.

PUCHAR POLSKI

W pierwszym meczu o Puchar Polski P.O.Z.P.N. 1996/97 rezerwy LKS-u pokonały na wyjeździe A klasowy zespół Jedność Dopiewo 4:1. Bramki dla LKS-u zdobyli Dolniak (3) i Konik (1).

Wł. Szczepaniak

Klasa okręgowa

Nieco lepiej od swoich kolegów z III ligi poczynają sobie rezerwy LKS-u w klasie okręgowej, chociaż i im przydałoby się jeszcze parę zwycięstw, żeby ukończyć jesienne rozgrywki w środku tabeli.

W kolejnych spotkaniach LKS II uzyskał następujące wyniki:

Admira Teletra P-ń - LKS II 2:2 (Pauksztełło, Szymański), LKS II - Promień Opalenica 2:2 (Piechowicz, Konik), Sparta Orzechowo - LKS II 4:2 (Pacholak 2), Helios Czempiń - LKS II 1:1 (Dobak), LKS II - Warta II P-ń 1:0 (Dobak), Arka Kiekrz - LKS II 1:0.

Tabela po 9 kolejkach przedstawia się następująco:

1.	Huragan Pobiedziska	9	22	27:7
2.	Sokół Rak.	9	19	18:14
3.	Arka Kiekrz	9	17	12:13
4.	Warta Obrzycko	9	16	17:13
5.	Helios Czempiń	9	14	16:11
6.	Lipno Stęszew	9	13	15:10
7.	Promień Opalenica	9	12	10:10
8.	Kotwica Kórnik	9	12	9:14
9.	Orkan Konarzewo	9	11	18:16
10.	Admira Teletra P-ń	9	11	11:12
11.	**Luboński KS II**	**9**	**10**	**17:15**
12.	Warta II P-ń	8	9	10:8
13.	Przemysław	8	9	12:12
14.	Sparta Orzechowo	9	9	16:24
15.	Czarni Kaźmierz	9	9	10:18
16.	Wełna Skoki	9	1	9:30

Lubońscy górale znów zwyciężają

Dnia 29 września 1996r. odbyły się po raz kolejny Drużynowe Mistrzostwa Wielkopolski w kolarstwie górskim szkół podstawowych i średnich.

Mistrzostwa rozegrane zostały na obiektach „Malta Ski'' w trzech kategoriach wiekowych: „A'' - dzieci klas I-IV, „B'' - dzieci klas V-VI, „C'' - dzieci klas VII-VIII . Luboń reprezentowała SP nr3.

W kategorii „A'' wystąpili uczestnicy Mistrzostw Polski ze zdobywcą tytułu wicemistrza Bartoszem Mołyszem na czele. Obok niego reprezentowali tę kategorię: Szymon Szmidt, Adrian i Damian Szymyślik oraz Tomasz Gronek. Grupa tych kolarzy zdobyła tytuł **Mistrzów Wielkopolski.** Nasi zawodnicy minęli linię mety na pierwszych pięciu miejscach.

Kategorię „B'' reprezentowali: Mariusz Hemes, Marcin Janasik, Witek Klimas i Błażej Rzeźniczak. W tej grupie zwyciężyła drużyna z SP w Tarnowie Podgórnym przed SP nr16 z Poznania oraz SP nr3 z Lubonia.

W trzeciej kategorii wiekowej nasza reprezentacja zdobyła także tytuł **Mistrzów Wielkopolski** wyprzedzając SP nr60 oraz SP nr86. W tej kategorii wystąpili: Dawid Klaczyński, Szymon Derucki, Mateusz Szczepaniak, Krzysztof Królikiewicz oraz Kamil Szulc. Kolejny już raz nasza szkoła udowodniła, że jest najlepszą szko-

Stella Luboń

Rewelacyjny beniaminek rozgrywek „A'' KL.

Przed inauguracją sezonu ligowego za wodnicy zostali nagrodzeni za awans do „A''KL statuetkami piłkarza i srebnymi medalami pamiątkowymi. Kadra Stelli Luboń przedstawia się następująco:

Bramkarze: Władek Suwiczak, Krzysztof Dąbrowski, Rafał Jankowiak.

Obrońcy: Marek Przybała, Robert Twardowski, Robart Leśniak, Jarek Gnitecki, Krzysztof Gertner, Sławek Kleiber, Michał Woszczyk.

Pomocnicy: kapitan Robert Lisiecki, Robert Szynka, Dominik Stranz, Marek Korytowski, Piotr Dominiczak, Roman Polodi, Paweł Kotliński.

Napastnicy: Piotr Habernik, Piotr Kowalczyk, Piotr Krawiec, Paweł Soroko, Adrian Rzepka, Robert Filary, Tomasz Kaczmarek.

Młodzież Stelli Luboń nie zawodzi swoich coraz liczniejszych kibiców, którzy przychodzą na boisko przy ul. Szkolnej.

Pod wodzą nowego trenera mgr Wojciecha Smalca piłkarze Stelli grają z meczu na mecz coraz lepiej i skuteczniej. Kibice mogą zobaczyć wspaniałe bramki i akcje,przeprowadzane na nie najlepszej nawierzchni boiska (piłkarze twierdzą, że łatwiej się wygrywa na wyjazdach jak u siebie). Przygotowania do rozgrywek odbywały się na boisku „Stelli'' od 20 lipca, trener W. Smalc postanowił prowadzić zajęcia 6 razy w tygodniu aż do dnia rozgrywek 18.08.1996r. Kadra Stelli liczyła 27 zawodników dorosłych. Zarząd pierwotnie zamierzał zgłosić drugi zespół do „B'' Kl, stwarzając szansę gry w piłkę nożną zawodnikom, którzy nie znaleźli miejsca w I zespole. Prezes Stelli pan August Krawiec był temu przeciwny. Jego decyzja podyktowana była względami ekonomicznymi i brakiem bazy treningowej. Nasze finanse są bardzo szczupłe, utrzymujemy dwie drużyny z własnych środków, tj. zespół Kl „A'' i trampkarzy starszych. Druga z wymienionych drużyn składa się z uczniów SP nr1, których z poświęceniem trenuje mgr Lech Bartkowiak.

W inauguracyjnym meczu w „A'' Kl Stella pokonała na swoim boisku Pogoń Książ 1:0, a bramkę zdobył kap. Robert Lisiecki. W drugim meczu z Clescevią Kleszczewo padł wynik 4:2. Bramki zdobyli po jednej Piotr Habernik, Robert Szynka, Dominik Stranz i Robert Lisiecki. W tym meczu poważnej kontuzji zerwania więzadeł po brutalnym faulu doznał rozgrywający wspaniały mecz - Roman Polodi.

Następnym przeciwnikiem Stelli była Zawisza Dolsk, (wynik 0:1 dla gości), ale duża przewaga w polu nie przyniosła zwycięstwa Stelli. Jedna kontra Zawiszy zamieniona została na bramkę i 3 punkty pojechały do Dolska.

Mecz w Murowanej Goślinie wygrała Stella 1:0. Bramkę strzelił Robert Lisiecki. W Pucharze Polski Stella pokonała Las Puszczykowo 3:1, bramki zdobyli: Sławek Kleiber(nabawił się kontuzji), Piotr Habernik i Paweł Kotliński.

Zarząd wraz z piłkarzami podjęli decyzję, aby bardziej skupić się na rozgrywkach ligowych niż na Pucharze Polski, gdzie można nabawić się niepotrzebnych kontuzji lub kolorowych kartoników.

Płomień Nekla na boisku Stelli prowadził 3:1, ale beniaminek z Lubonia postarał się i „zgasił'' Płomień, wygrywając 7:5, a bramki strzelili: 2 - Piotr Habernik, 2 - Paweł Kotliński, 2 - Robert Szynka i 1 - Krzysztof Gertner. Było to niezapomniane widowisko dla kibiców.

Zawodnicy Stelli mieli na swoim koncie mecz przegrany i spotkania wygrane. Przyszedł czas na remis z Odrą w Mosinie. W 41 minucie po składnej akcji Dominiczaka, Szynki i Lisieckiego ten ostatni celnie strzelił, uzyskując wynik 1:0. W drugiej połowie Obra ruszyła do ataku na bramkę Stelli, mając w swoim składzie byłych graczy III ligi. Dopiero w 96 minucie meczu „dzięki'' sędziemu Mosina wyrównała na 1:1

W trzeciej edycji Pucharu Polski Stella przegrała 2:0 z Przemysławem Poznań. W Dni Lubonia na boisko Stelli zjechał lider „A'' KL SAN Poznań. Zaczęło się pomyślnie dla beniaminka. W 7 minucie Robert Szynka strzelił w górny narożnik bramki i Stella prowadziła 1:0, ale goście grali również dobry mecz i w 35 minucie padło wyrównanie. Po zmianie stron poznaniacy ruszyli nawałnicą na bramkę gospodarzy, zapominając o obronie i stało się. Dwie szybkie kontry w wykonaniu Pawła Kotlińskiego i Sławka Kleibera ustaliły wynik meczu na 3:1 dla Stelli Luboń. Po raz pierwszy w Kl „A''jesteśmy liderami w swojej grupie. To cieszy i zobowiązuje. Mocną stroną zespołu jest pomoc i dobra gra w obronie.

Mając 16 punktów zajmujemy 1-sze miejsce. Gramy na swój sposób, tak jak lubimy. Gra w piłkę sprawia nam frajdę, mamy nadzieję, że kibicom także.

Nasze pozostałe mecze w rundzie jesiennej:

13.10.1996r, godz. 15.00 Stella - Lechita Kłecko

27.10.1996r, godz. 14.00 Stella - Orlik-Jarobud Miłosław

10.11.1996r, godz. 13.00 Stella - Orkan Maniczki

Serdecznie zapraszamy kibiców na nasze mecze i do współpracy z Towarzystwem Młodzieży Sportowej „Stella'' Luboń.

J.P.K.

Finał „Family Cup''

Pierwsze amatorskie mistrzostwa Polski w kolarstwie górskim.

Finał Family Cup zorganizowało krakowskie czasopismo„ Warty'', które wpadło na pomysł stworzenia cyklu zawodów w kolarstwie górskim, po tym jak wielkim sukcesem okazało się rozegrane w zimie Family Cup w narciarstwie i snowboardzie.

Family Cup to impreza dla rodzin, które dla własnej przyjemności i za własne pieniądze lubią wypoczywać w sposób aktywny na rowerach górskich oraz mają żyłkę sportową.

Zawody odbyły się w dniach 14-15 IX w Karpaczu. Przez całą sobotę i niedzielę lał deszcz. Główna ulica miasta zamieniła się w rwący potok.

W imprezie wzięło udział 400 zawodników z całego kraju, w tym siedmioosobowa ekipa ze SP3 w Luboniu. Start naszych reprezentantów był bardzo udany.

W reprezentacji wystąpili: Justyna Kowalska - kategoria młodziczek 11-14 lat, Dawid Klaczyński - kat. młodzików 11-14 lat oraz pięciu zawodników w kat. dzieci klasy I-IV: Bartosz Hołysz, Adrian i Damian Szymyślik, Szymon Schmidt i Tomasz Gronek. Justyna i Dawid zajęli to samo -14 miejsce. Tomasz Gronek był 20-ty, Adrian Szymyślik 13-ty, Szymon Schmidt 11-ty, Damian Szymyślik 7, a Bartosz Hołysz zajmując 2 miejsce został wicemistrzem Polski w kolarstwie górskim amatorów. Zwyciężył K. Sporek z Bielska Białej. Walka pomiędzy Bartkiem a zwycięzcą tego wyścigu była do ostatnich metrów bardzo wyrównana i zacięta. Wszystkim naszym zawodnikom reprezentującym Luboń na zawodach tej rangi należą się ogromne brawa, gdyż warunki, w których startowali- deszcz, błoto, zimno (3° C)- były bardzo ciężkie.

Dzieci na mecie były bardzo zmęczone, ale szczęśliwe, że w tych warunkach przejechały całą trasę.

Wyjazd zawodników był możliwy dzięki naszym sponsorom, którymi byli: Urząd Miejski w Luboniu oraz p. Dariusz Surdyk szef firmy Peugeot Assistance mieszczącej się przy ul.Dożynkowej 29.

Składam serdeczne podziękowania w imieniu dzieci i swoim za okazaną pomoc.

D.S.

fot. Piotr Paweł Ruszkowski

łą podstawową w Wielkopolsce w kolarstwie górskim. Wszystkim zawodnikom gratuluję odniesionych sukcesów i życzę dalszych. Dziękuję także rodzicom: panom W. Klaczyńskiemu, M. Hołyszowi, Szulcowi i Z. Schmidtowi za pomoc przy organizacji wyjazdu na zawody.

D. S.

Zwycięzcy w kat. „C'' dzieci-kl.VII-VIII

Na podium od lewej stoją: Krzysztof Królikiewicz, Dawid Klaczyński, Kamil Szulc, Mateusz Szczepaniak, Szymon Derucki.

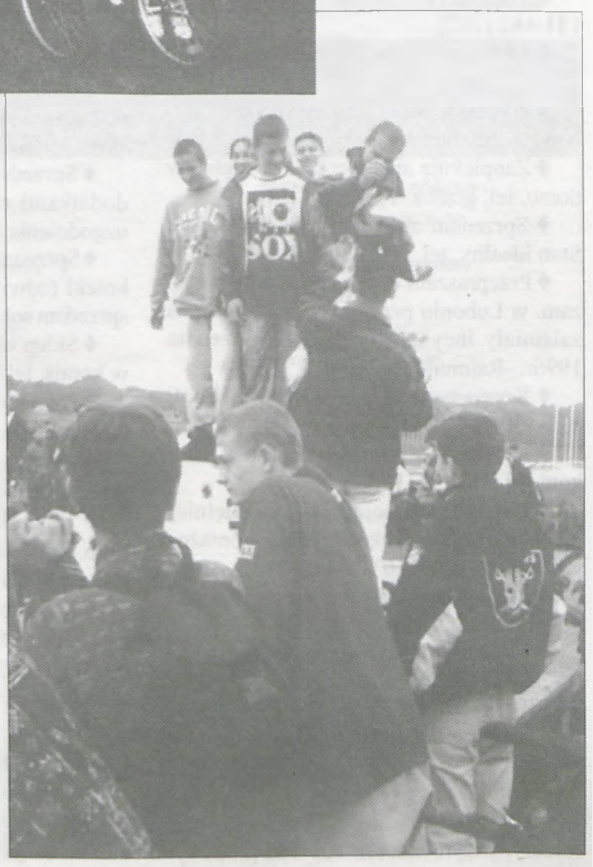

Zadowoleni Mistrzowie Wlkp. w kat.„A'' (dzieci kl.I-IV) po wyścigu

Od lewej stoją: Tomasz Gronek, Bartosz Hołysz, Szymon Schmidt, Damian Szymyślik, Adrian Szymyślik.

Z SERCA

Drodzy czytelnicy! Po raz kolejny proponujemy Wam zabawę, która wprawdzie nie jest nowością, ale sądzimy, że przyniesie Wam wiele radości. Codziennie ktoś komuś składa życzenia czy to z okazji imienin, urodzin, czy też jubileuszu, wyznaje miłość albo po prostu ofiarowuje przyjaźń.

Dlatego też, przeznaczamy specjalną rubrykę w naszym czasopiśmie na życzenia płynące z głębi Waszych serc. Czekamy na listy, kartki lub telefony z ciepłymi słowami. Zapewniamy, że każde z nich zostanie bezpłatnie zamieszczone w rubryce zatytułowanej **„Z serca"**.

❀ Wszystkim **mieszkańcom Lubonia** z okazji rocznicy nadania praw miejskich serdeczne życzenia składa redakcja „WL''.

❀ Państwu **Eugenii i Stanisławowi Butkom** z okazji 50-lecia działalności rodzinnej firmy dalszych sukcesów zawodowych życzą klienci.

❀ **Beacie i Romanowi Kończalom** wielu małych szeryfiątek życzą koledzy.

❀ Kochanej wychowawczyni pani **Danucie Piestrzyńskiej** podziękowania za trud, cierpliwość i uśmiech składają urwisy z 3a SP1.

❀ Serdeczne przeprosiny dla **Przemka z SM,** który na festynie 3 VIII br. w meczu pomiędzy „mundurowymi'' a Oldboyami LKS-u strzelił honorową bramkę. Monika i Iza

❀ *„Niezwykły dzień, doniosła chwila*
I szept nieśmiały, miły..., miła...
Odtąd już razem zawsze i wszędzie
Tak miało być i tak niech będzie''

Beacie i Romanowi Kończalom wiele szczęścia i miłości na nowej drodze życia życzą Iza i Monika.

❀ Kochanej córuni **Joannie Talarkiewicz** kolejnych szczęśliwych lat życzą rodzice i siostra.

❀ **Tadeuszowi i Przemkowi** z okazji imienin życzenia przesyłają koledzy ze Straży Miejskiej.

❀ Niech te urodziny rozpoczną kolejny wspaniały rok Twojego życia! **Ewie Łabińskiej** z okazji urodzin powodzenia w miłości i w dalszym studiowaniu życzą Monika P. i Iza Ch.

❀ Panu **Mieczysławowi Śliwińskiemu** z okazji dnia nauczyciela moc gorących życzeń i podziękowań za trud włożony w wychowanie wielu pokoleń „lubońskich łobuzów'' przesyłają wychowankowie.

❀ Pani **Ewie Komur,** mojej cierpliwej, wyrozumiałej nauczycielce, od której wiele się dowiedziałem, z okazji dnia nauczyciela składam najserdeczniejsze życzenia zdrowia i samych uśmiechów. Sławek.

OGŁOSZENIA DROBNE

♦Almeplast, konstrukcje stalowe - schody, Luboń, ul. Pułaskiego 6 tel. 102-172 i 666-948 (001)

♦ Zakład Tapicerski wykonuje usługi w zakresie renowacji mebli, w tym mebli stylowych, Luboń ul. Jagiełły 12a od godz. 16.00 - 20.00 (012)

♦ Zakład Szklarski. Usługi u klienta w domu i w warsztacie, Luboń ul. Mazurka 8, tel. 131-631 (020)

♦ Malowanie tapetowanie. Szybkie terminy, tel 131-137 (064)

♦ Zespół Muzyczny - przystępne ceny, tel.133-381 i 102-064 (088)

♦ Elektroinstalacje, domofony, przyłącza, alarmy, tel. 131-130 (150)

♦Kupię działkę budowlaną, tel. 106-963 po godz. 20.00 (155)

♦ Czyszczenia dywanów, obić meblowych i tapicerki samochodowej, tel. 131-094 (159)

♦ Wynajmę lub kupię kawalerkę. Wiadomość w redakcji, tel 130-972 (188)

♦Malowanie, płytki fachowo (tanio) tel; 130-993 i 205-233 (192)

♦Matematyka, chemia - korepetycje, tel. 131-462 (212)

♦ Sprzedam suknię ślubną, tel. 610-383 (227)

♦Wynajmę pokój 20m z wygodami. Luboń, ul. Juranda 4 (228)

♦ Zaopiekuję się dzieckiem u siebie w domu, tel. grzecz. 105-261 (229)

♦ Sprzedam atrakcyjną suknię ślubną. Stan idealny, tel. 102-212 (230)

♦ Przepraszam P. Jerzego Adamskiego, zam. w Luboniu przy ul. 1-go Maja 25 za zaistniały incydent w dniu 15 września 1996r. -Rajmund Bartkowiak (231)

♦ Korepetycje z matematyki, tel.kont. 131-130 (232)

♦ Korepetycje z chemii i biologii,, tel. kont. 131-130 (233)

♦ Potrzebny pracownik - najchętniej rencista z Lubonia, okolic. Prace montażowe w terenie, tel. 103-564 (234)

♦ Maszynopisanie, komputer, książki podatkowe, tel. 131-435 (235)

♦Tanio sprzedam nieużywany trójfazowy silnik elektryczny. Moc 2,2 KW, tel.130-908 (236)

♦ Działkę budowlaną Luboń i okolice kupię, tel. 130-756 (237)

♦ Fotograf przyjmie wszelkie zlecenia: zdjęcia okolicznościowe, reklamy, druki, foldery, wizytówki, tel. 103-160 (238)

♦ Pilnię kupię dom w Luboniu do 28.000zł, tel. 130-080 po godz.17.00 (239)

♦Korepetycje język polski, tel. 103-069 (240)

♦ Naprawa elementów plastikowych, Luboń, ul.Juranda 3a (241)

♦Sprzedam używaną szafę i biurko, tel. 102-058 (242)

♦Sprzedam Skodę 105S, tel. 131-600 (243)

♦ Poszukuję pracy, tel. 104-026

♦ Wysprzedaż po obniżonych cenach kurtek i płaszczy u producenta. Luboń, ul. 11 Listopada 142 (244)

♦ Studentka udziela korepetycji z j. angielskiego i z j. niemieckiego dla dzieci i młodzieży, tel. 131-620 (245)

♦ Wynajmę lub tanio kupię dom w Luboniu, tel. 103-074 wieczorem (246)

♦ Język angielski, tel. 321-966 (247)

♦Sprzedam motorower „Ogar'' 200, tel. 321-966 (248)

♦ Chemia, tel. 321-966 (249)

♦Kupię działkę budowlaną w Luboniu, tel. 652-128 (250)

♦ Sprzedam suknię ślubną, tel. 105-077 (251)

♦ Sprzedam dom wolnostojący stan surowy, zamknięty, tel. 305-435 (252)

♦ „Widow'' kursy języka angielskiego w Luboniu, dla dorosłych oraz maturzystów, tel. 627-390 po godz.17.00 (253)

♦ Sprzedam atrakcyjną suknię ślubną z dodatkami na 160cm wzrostu. Cena do uzgodnienia tel.131-103 (254)

♦Sprzedam kompletne wyposazenie dyskoteki (oświetlenie, nagłośnienie). Tanio sprzedam solarium, tel. (076) 346-046 (255)

♦Sklep wielobranżowy przyjmie towar w komis, tel.321-641 (256)

♦Przyjmę emeryta lub rencistę na 1/2 etatu do pracy w stolarni na piłę, tel. 102-383

♦Komputerowe przepisywanie tekstów, prac, tel.139-090

♦ Sprzedam samochód Volkswagen Polo silnik-900, rok prod.80, stan dobry. Cena 4.900zł, tel.131-686 (257)

♦ Kupię domek jednorodzinny z działką około 1000m2 w granicach 55.000-60.000zł, tel. 123-777

♦ Przyjmę pracownika ślusarza-spawacza (rencistę) tel. 102-760

♦ Firma inwestycyjna, budująca obiekty mieszkalne na terenie Lubonia, zatrudni murarzy, cieśli, malarzy. KOS-DOM, Luboń ul. Migalli 4 tel. 103-343

URODZENIA

* Aleksandra Roszyk 09.08.1996r. Luboń ul. Niezłomnych 23
* Marta Tarka 12.08.1996r. Luboń ul. Wiejska 2
* Zuzanna Kozłowska 17.08.1996r. Luboń ul. Dojazdowa 9a
* Mateusz Gajewski 18.08.1996r. Luboń ul. Fabryczna 13
* Patryk Kozubski 21.08.1996r. Luboń ul. Gen.Sikorskiego 17(4
* Dawid Grygier 25.08.1996r. Luboń ul. Walki Młodych 27
* Martyna Kędziora 25.08.1996r. Luboń ul. Parkowa 15
* Ewelina Kurowska 25.08.1996r. Luboń ul. Łączna 4
* Irena Marcinkowska 29.08.1996r. Luboń ul. Akacjowa 22
* Jakub Wieczorek 30.08.1996r. Lubon ul. Topolowa 29
* Kamil Makowiecki 03.09.1996r. Luboń ul. Armii Poznań 64
* Patrycja Skorupska 04.09.1996r. Luboń ul. Armii Poznań 119
* Paweł Klemba 04.09.1996r. Luboń ul. Ogrodowa 5a
* Patrycja Grotek 05.09.1996r. Luboń ul. 11 Listopada 8

ŚLUBY

06.09.1996r. ❤ Roman Januszko (Luboń) i Ewa Paluszczak (Luboń)
07.09.1996r. ❤ Paweł Bulczyński (Poznań) i Beata Łabińska (Luboń)
14.09.1996r. ❤ Przemysław Jarocki (Poznań) i Justyna Kayser (Luboń)
20.09.1996r. ❤ Sławomir Płociennik (Siedlec) i Marzena Wolarczak (Luboń)
❤ Sławomir Pachurka (Pecna) i Małgorzata Roszyk (Luboń)
21.09.1996r. ❤ Roman Jaśkowiak (Luboń) i Anna Szulc (Luboń)
❤ Artur Malinowski (Luboń) i Małgorzata Ruszkowska (Luboń)
27.09.1996r. ❤ Waldemar Olejniczak (Luboń) i Joanna Makulska (Luboń)
28.09.1996r. ❤ Dariusz Okołowski (Poznań) i Sylwia Włodarczak (Luboń)

ZGONY

✚ Władysław Pietz l. 56 Luboń ul. Sienkiewicza 27
✚ Maria Sobierajewicz l. 82 Luboń ul. Sobieskiego 114
✚ Aleksandra Michajło l. 82 Luboń ul. Okrzei 39
✚ Edward Czapla l. 71 Luboń ul. Graniczna 19
✚ Ignacy Gryczka l. 84 Luboń ul. Sobieskiego 35
✚ Weronika Tomiak l. 78 Luboń ul. Leśna 8
✚ Kazimiera Ciesiółka l. 66 Luboń ul. Sobieskiego 39
✚ Bohdan Sobolewski l. 76 Luboń ul. Wojska Polskiego 136
✚ Czesław Mizerka l. 71 Luboń ul. Żabikowska 47

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22.09.1996 roku odszedł na Wieczną Wartę nasz były Naczelnik

Druh MARIAN HOPPE

Rodzinie zmarłego głębokie współczucie składają Druhowie i Druhny byłego K.S.M.M. i K.S.M.Ż. przy parafii Św. Jana Bosko w Luboniu. Cześć Jego pamięci!

SPRZEDAŻ TRUMIEN
duży wybór
● sarkofagi ● krzyże
● tabliczki ● obudowy mogił
Zapewniamy transport.
Luboń - Żabikowo, ul. Graniczna 31
czynne 8.00 - 20.00, tel. 130 - 155
400 m od ul. Cmentarnej

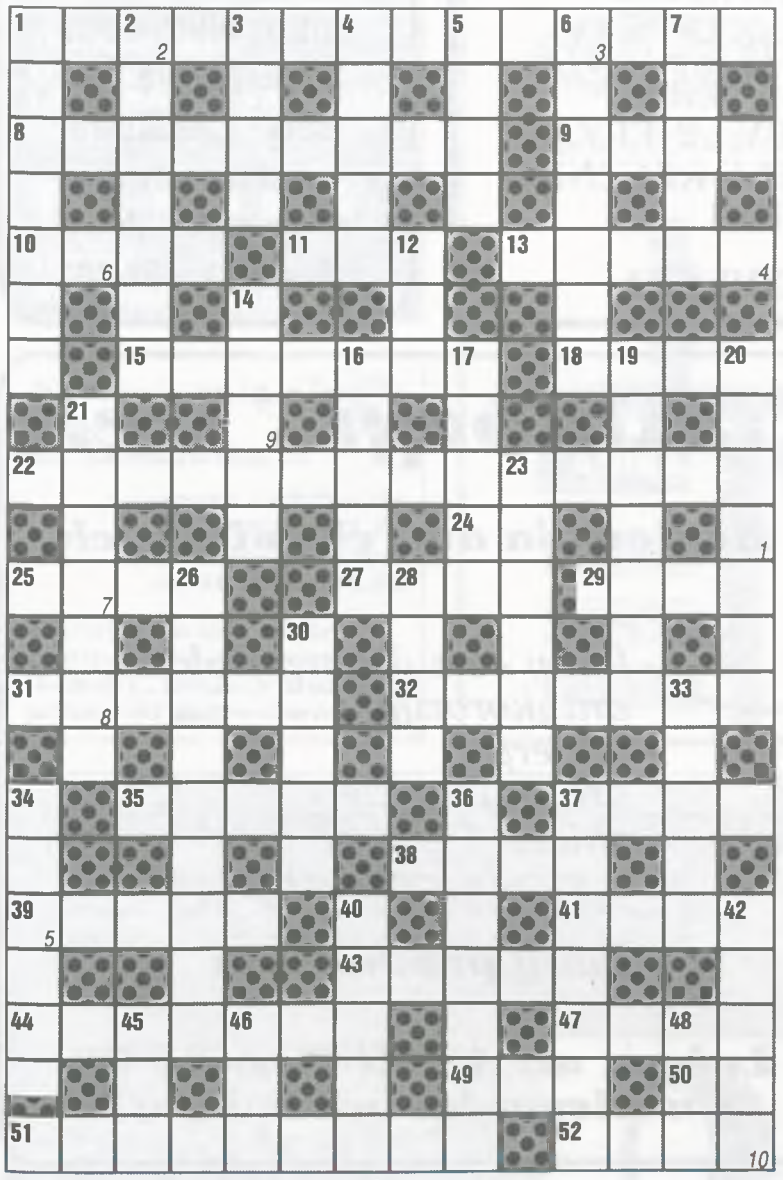

BAW SIĘ Z NAMI

Drodzy Czytelnicy! do ostatniej krzyżówki wdarł się chochlik dziennikarski, który poprzestawiał litery. Za jego psoty przepraszamy.

W tym miesiącu hasło tworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 10. Należy je wpisać do kuponu i dostarczyć do Redakcji do 31 października. Wśrod prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrodę-niespodziankę.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązenie krzyżowki we wrześniu wylosowała pani **Krystyna Stachowiak** z ul. Gen. Sikorskiego 19/4. Gratulujemy!

Pionowo

1. Łączy Wojska Polskiego z 11 Listopoda
2. Święte miasto w Izraelu
3. Rakieta świetlna
4. Okres czasu
5. Imitacja skóry
6. Najazd
7. Boczna Poznańskiej
12. 12 miesięcy
14. Takt
16. Ogłoszenie, doniesienie
17. Dawna stolica Abisynii
19. Wózek do jazdy po szynach
20. Boczna Morelowej
21. Łączy Poniatowskiego z Długą
23. Gatunek gruszki
26. Przy tej ul. „PEM-DOM"
28. Odług
30. Wiszące łóżko
33. Nazwisko piłkarzy L.K.S. Grzegorza, Andrzeja
34. Magia
36. Były prezes L.K.S.
37. Boczna Niezłomnych
40. W górę tabeli
42. Imię Karel
45. Klub z Puszczykowa
46. Zbudował Arkę
48. Ryba słodkowodna

Poziomo

1. Równoległa do Fabrycznej
8. Boczna Wojska Polskiego
9. Graniczą z Luboniem
10. Klub z Kościana
11. Cyrk lodowcowy
13. Potocznie pieniądze
15. Boczna Granicznej
18. Mąż Ewy
22. Obok Żabikowskiej
24. W pasiece
25. Gra w piłkę na koniach
27. Wynik dodawania
29. Zasiali górale
31. Imię Gnaghi
32. Boczna od ul. Polnej
35. Religii - wyznaniowy
37. Ptak nocny
38. 24 godziny
39. Przesunięcie się skał
41. Czerwone na „Monte Cassino"
43. Posag
44. Obchodzi imieniny 15.06
47. „...-gazeta"
49. Partner „Barbie"
50. Symbol ind
51. I prezes „Lubońskiego K.S."
52. Spadła z konia

Kupon X 96 „Baw się z nami"

Imię i nazwisko.....

Adres.....

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

RESTAURACJA NOVA
Doskonała kuchnia
Wesela
Bankiety
Uroczystości rodzinne
Osobna sala bankietowa na 90 osób
62-040 PUSZCZYKOWO
UL. POZNAŃSKA 47
TEL. 133 - 012
Czynna codziennie: 11.00 - 22.00
(133)

BIURO RACHUNKOWE „KSIĘGA" s.c.
62 - 031 Luboń, ul. Sobieskiego 10, tel. 10-35-31
wt, śr, czw. 18.00 - 20.00
POLECA SOLIDNE PROWADZENIE:
* *ksiąg przychodów i rozchodów*
* *ryczałtu*
* *rejestrów VAT*
* *rozliczeń pracowników (umowa o pracę, zlecenie, o dzieło)*
* *deklaracji ZUS*
* *ROZLICZENIA ROCZNE*
PIT-y 30, 31, 32, 33, 34 z załącznikami - wszystkie warianty
Serdecznie zapraszamy!
(136)

INFORMATOR LUBOŃSKI

- **URZĄD MIEJSKI w LUBONIU**
  pl. Wolności 2
  tel. 130-011
  czynny pn. 8.00 - 16.00
  od wt. do pt. 7.15 - 15.00
  oraz w sobotę 16 XI 1996
- **Burmistrz Lubonia**
  dr Włodzimierz Kaczmarek
  tel. 130 - 141
- **Rada Miejska Lubonia**
  przewodniczący
  dr Zdzisław Szafrański
  dyżury radnych w pon. 16 - 18
  tel. 130-011, w. 226
- **POGOTOWIE RATUNKOWE**
  ul. Pułaskiego 15
  tel. 130 - 999
- **KOMISARIAT POLICJI**
  ul. Powstańców Wlkp. 34
  tel. 130-997 lub 130-342
- **STRAŻ MIEJSKA**
  pl. Wolności 2
  tel. 130-011, w. 224 lub 139-091
- **POSTERUNEK ENERGETYCZNY**
  ul. Fabryczna 2
  tel. 130-302
- **STRAŻ POŻARNA**
  ul. Żabikowska 36
  tel. 130-998
- **LUBOŃSKI OŚRODEK KULTURY**
  ul. Armii Poznań 51a
  tel. 130-581, w. 373
  czynny: pn. - czw. 10 - 18
  pt. sob. 12 - 20
- **DOM KULTURY ROLNIKA**
  ul. Sobieskiego 97
  tel. 130-072
  codziennie: 10.00 - 18.30
  Sala Historii Miasta
  pn. - pt. 10 - 14, sob. 10 - 13
- **BIBLIOTEKA MIEJSKA**
  ul. Żabikowska 42, tel. 130-972
  czynna: pn, śr, pt. 12 - 18.30
  wt, czw. 10 - 15, sob. 9 - 13

Redakcja WIEŚCI LUBOŃSKIE
Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w godzinach otwarcia Biblioteki.

- **FILIE BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ**
  Filia nr 2
  ul. Armii Poznań (Ośr. Kultury)
  pn. i pt. 12 - 18
  2-ga i 4-ta środa 11 - 17
  Filia nr 3
  Zakłady Chemiczne (Biurowiec)
  wt, czw. 1-sza i 3-cia środa 9 - 15
  Filia nr 4
  ul. Sobieskiego 97 (Klub Rolnika)
  wt, czw. 11 - 17.30, pt. 9 - 15
- **MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ**
  ul. Okrzei 65, tel. 131 - 939
- **PRZYCHODNIE**
  Dziecięca, ul. C. Ratajskiego,
  tel. 130 - 013
  Ogólna dla dorosłych, ul. Okrzei 65
  tel. 130 - 362
  Ogólna, ul. Poniatowskiego 20,
  tel. 130 - 901
- **APTEKI**
  pl. Wolności 6, tel.130 - 282
  czynna 8.00 - 19.00
  w soboty 8.00 - 13.00
  ul. Żabikowska 62 (pawilon)
  czynna 8.00 - 19.00
  w soboty 8.00 - 13.00
- **POCZTY**
  Luboń 1, ul. Żabikowska 62, tel. 130 - 366
  czynna pn. pt. 8.00 - 18.00
  wszystkie soboty 8.00 - 14.00
  Luboń 3, ul. Poniatowskiego 3, tel. 130 - 233
  czynna pn. - pt. 8.00 - 18.00
  soboty pracujące 8.00 - 15.00
  Luboń 4, ul. Sobieskiego 97, tel. 130 - 382
  czynna pn. - pt. 8.00 - 18.00
- **PORADNIA PSYCHOLOGICZNO - - PEDAGOGICZNA**
  pon. i piątki 8 - 14, wtorki 8 - 17
  środy i czwartki 8 -19
- **BIURO NAPRAW TELEFONÓW**
  pl. Wolności 6
  tel. 130 - 004
- MIEJSKA KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA
  Spółka z o.o. **"TRANSLUB"**
  ul. Przemysłowa 13
  tel. 130 - 145
  Całodobowa informacja autobusowa tel. 530 - 940
- **SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA**
  ul. Żabikowska 62
  tel. 130 - 171
- **STACJA PKP LUBOŃ**
  ul. Dworcowa
  tel. 130 - 431
- **PTTK**
  ul. Żabikowska 60 (piwnica)
  pon. 17.15 - 19.00

WIEŚCI LUBOŃSKIE ISSN 1232-356 X - Niezależny Miesięcznik Mieszkańców. **WYDAWCA:** Stowarzyszenie „FORUM LUBOŃSKIE". **ADRES:** 62-031 Luboń, ul. Żabikowska 42 (Biblioteka), tel. 130-972.
Red. techniczny Tomasz Linkiewicz, sekretarz red. Hanna Siatka, asystent red. Maria Polus, red. naczelny Piotr Paweł Ruszkowski.
Społeczne kolegium redakcyjne: Cezary Biderman, Wojciech Dutka, Eugeniusz Kowalski, Stanisław Malepszak, Paweł Nowaczyk (rysunki), Izabella Szczepaniak, Władysław Szczepaniak, Jolanta Świstak, Jolanta Turzańska

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. **Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w godzinach otwarcia Biblioteki, za ich treść nie odpowiadamy.**

GABINET
STOMATOLOGICZNY
BŁYSK
lekarz stomatolog
specjalista protetyk
EWA JURKOWLANIEC

WTORKI 16.00 - 17.00
CZWARTKI 16.00 - 17.00
pozostałe dni rejestracja
telefoniczna
102-104 lub 225-996
Luboń, ul. Dworcowa 12
(136)

ODZIEŻ UŻYWANA i NOWA
BIELIZNA RAJSTOPY SKARPETY

MIX

PASMANTERIA
WYROBY z PIERZA
POŚCIELE RĘCZNIKI
UPOMINKI

LUBOŃ, UL. DWORCOWA 12
(137)

„ANDMEX"
Żaluzje aluminiowe
„kolorowe"
okna - plastikowe
- aluminiowe
rolety materiałowe
tel. grzecz. 102-301
(139)

Materiały Budowlane
Hurt - Detal
Wykonawstwo:

Remonty strychów, mieszkań, sklepów w zakresie:

- *instalacji*
- *malowania*
- *szpachlowania*
- *ocieplania*
- *podbitek dachów*
- *dekarstwa*
- *konstrukcji stalowych*
- *szklarstwa*

Hurtownia Malta s.c.
Ryszard Grobelny
Poznań, ul. Szyperska 8
tel. 520 - 151

Zakład Remontowo - - Budowlany
Wojciech Michalski
Luboń, ul. Polna 12
tel. 131 - 908

(134)

Naprawa elektronarzędzi:
wiertarki, szlifierki, młoty
udarowo - obrotowe
Celma, Bosch,
Makita, Narex i inne
oraz
sprzętu gospodarstwa domowego,
pralek wirnikowych i wirówek.

Luboń,
ul. Kopernika 1 (koło CPN)
tel. 102 - 621
czynne od 16.00 do 20.00
(045)

RYNNY
PLASTIKOWE
Siatka powlekana
Gwoździe

Luboń,
ul. Powstańców Wlkp. 9
(083) **tel. 130 - 033**

„Koloryt" s.c.

Hurtownia art. chemicznych

- *farby - emulsyjne, ftalowe, antykorozyjne*
- *lakiery*
- *art. malarskie*
- *znicze*

Ceny producenta

Luboń, ul. Armii Poznań 24
(w kierunku os. Dębina)
(135)

Warsztat Mechaniki Pojazdowej

FIAT, OPEL, VW, BMW, AUDI, FORD, ZASTAWA, POLONEZ, DACIA, TRABANT, CINQUECENTO
M. Krajewski & R. Szałek
(068)

poleca usługi w zakresie:
napraw bieżących i głównych, regulacji pojazdów samochodowych, osobowych i dostawczych

ZAPRASZAMY
PN - PT 8.00 - 16.00
SOB 8.00 - 13.00

CENY KONKURENCYJNE

LUBOŃ
ul. KOPERNIKA 11
(przy stacji CPN)
tel. 102 - 638

OKNA Z PCV

raty! **ROLETY ZEWNĘTRZNE** raty!
BOAZERIE PLASTIKOWE

DEPAW 62-040 Puszczykowo, ul. Poznańska 73
tel./fax (0-61) 133-986

„Zawsze ciepło, zawsze cicho, zawsze przyjemnie"
(067)

Zakład Usług Montażowo - Budowlanych

Luboń, tel. 103 - 564

Prace montażowe z materiałów powierzonych lub dostarczonych przez wykonawcę

Montaż komór chłodniczych, płyta dwustronna - komory wolnostojące
Płyta jednostronna - izolacja ścian w pomieszczeniach przeznaczonych na komory chłodnicze.
Montaż drzwi chłodniczych.
Montaż drzwi i okien - stolarka aluminiowa i PCV
(161)

DACHÓWKA

I.B.F POLSKA firmy

Folia dachowa
Okna dachowe FAKRO
Artykuły dekarskie
Drewno - łaty, kontrłaty
Termoizolacja - Gullfiber
Rynny - *Nicoll*
Wykonawstwo

30 lat gwarancji nr 1 w branży
I-B-F BETON

P.P.H.U. "Dach-Bud"
Poznań - Dębiec, ul. Samotna 4
tel/fax 320-581 wew. 208, od 8[00] do 16[00]
PRZEDSTAWICIEL REGIONALNY IBF

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH

ANDRZEJ WENTLAND
UL. DWORCOWA 16
LUBOŃ (BAZA GS-U)

ZAKUPI
PO ATRAKCYJNYCH CENACH:

- **ZŁOM METALI KOLOROWYCH**
- **ZŁOM STALOWY**
- **ZŁOM STALI KWASOODPORNEJ**
- **ZŁOM KABLOWY**

USŁUGI TRANSPORTOWE
BEZPŁATNY WYWÓZ ZŁOMU

CZYNNE:
PN - PT 8.00 - 16.00
SOB 8.00 - 13.00

TEL. 130 - 063
(114) **PRYW. 219 - 170**

USŁUGI

TRANSPORT
WYKOPY
ŁADOWARKA FADROMA
DŹWIGI

TEL. 130 596

LUBOŃ
UL. PONIATOWSKIEGO 39

(066)

Kwiaciarnia „Iza"
Luboń
ul. Żabikowska 29

zaprasza codziennie
od 9.00 do 21.00
w niedziele i święta
od 10.00 do 17.00

oferuje: kwiaty cięte, doniczkowe, sztuczne ikebany, bukiety ślubne, wiązanki pogrzebowe

(121)

Rok. zał. 1973

SCORPIO

tel./fax 130-476

P.P.H.U. „SCORPIO"

Jerzy Wojciechowski
LUBOŃ - ŻABIKOWSKA 62, blok „i"

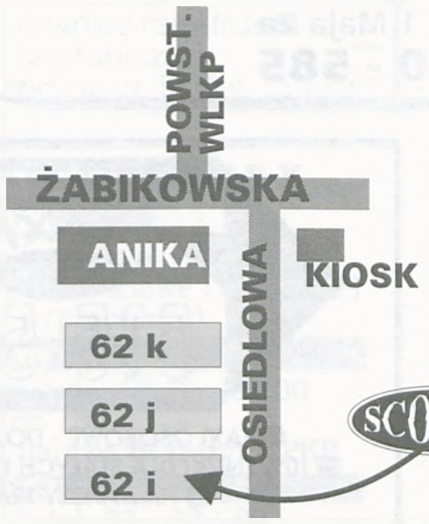

PRODUKCJA - SPRZEDAŻ - SERWIS
WZMACNIACZE ANTENOWE - cena hurtowa
OSPRZĘT antenowy i TV kablowej
Trójniki TV kablowej 6 zł
ANTENY TV (możliwość montażu)
Drobne naprawy TV i magnetowidów
Naprawa pilotów i autoalarmów,
radarów drogowych i tunerów satelitarnych.

ZAPRASZAMY
od poniedziałku do piątku 10.00 - 18.00
w soboty 10.00 - 15.00

(125)

AUTORYZOWANY SERWIS OPON TC DĘBICA i GOODYEAR

- SPRZEDAŻ OPON CENY FABRYCZNE MONTAŻ BEZPŁATNY
- WULKANIZACJA
- WYWAŻANIE KOMPUTEROWE

TC DĘBICA

62-030 Luboń, ul. Streicha 23
tel. 130 622

(080)

SPRZEDAŻ - NAPRAWA - ZNAKOWANIE

ROWERY

CZĘŚCI OGUMIENIE

KONSERWACJA ROWERÓW

OD LISTOPADA DO LUTEGO
20% TANIEJ

LUBOŃ
UL. STRUMYKOWA 16
TEL. 131 - 818

CZYNNE
PN - PT 10.00 - 17.00
SOB 10.00 - 14.00

(043)

WULKANIZACJA KOMPUTEROWE WYWAŻANIE

kół do samochodów ciężarowych i osobowych

SPRZEDAŻ OPON
NAPRAWA OPON
POGŁĘBIANIE BIEŻNIKÓW

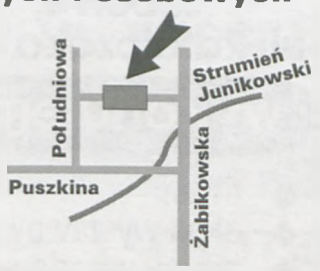

LUBOŃ
wjazdy ul. Żabikowska
przy Strumieniu Junikowskim
ul. Południowa

CZYNNE OD PON. DO SOB. 7.00 - 21.00
po uzgodnieniu telefonicznym 24 h
tel. 130 - 028

posiadam transport 9,3t
wywóz nieczystości płynnych
wystawiam faktury VAT

Najtańsze opony i dętki.
Ceny hurtowe.

(071)

ROWERY GÓRSKIE I TRENINGOWE

CZĘŚCI ZAMIENNE
OGUMIENIE, SERWIS
RATY BEZ ŻYRANTÓW
tel. 103 - 189

POSEZONOWA OBNIŻKA
CEN ROWERÓW GÓRSKICH
DO KOŃCA LISTOPADA

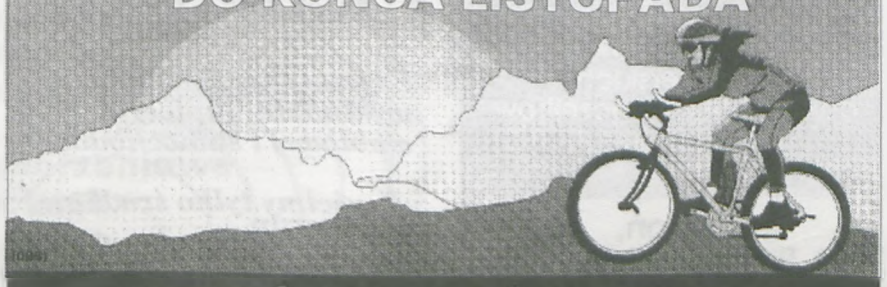

(099)

LUBOŃ, UL. KOŚCIUSZKI 51

Naprawa

lodówek
zamrażarek
i chłodni
oraz
montaż

Dojazd bezpłatny

TEL. 107-454

Komorniki
ul. 3-ego Maja 8

(009)

Zakład Usługowy Lech Nowacki

Remonty, adaptacje,
ścianki działowe, płytki itp.
VAT, gwarancje, referencje

Luboń, ul. 1 Maja 2a

Tel. 130 - 585

(035)

Usługi transportowe (żwir, ziemia)

- wykopy ziemne

Luboń
ul. Kołłątaja 14
tel. 103 - 293

(036)

PIECE KAFLOWE
KOMINKI
PRACE
REMONTOWO-
-BUDOWLANE

Zakład Remontowo - Budowlany
Waldemar Lehmann
Luboń, ul. Żabikowska 25
tel. 131 - 960

(064)

radio TAXI POZNAŃ 515-515

z nami
o każdej
porze...
...szybko
tanio
pewnie

● TAXI OSOBOWE - DOJAZD W I STREFIE BEZPŁATNY ●
● 10% ZNIŻKI DLA STAŁYCH KLIENTÓW ● ZAKUPY NA TELEFON ●
● NAJTAŃSZY TRANSPORT BAGAŻOWY ●

(005)

LODÓWKI - ZAMRAŻARKI

Naprawy w domu klienta

tel. 107-530 lub 771 - 063

Bezpłatny dojazd!
Luboń - Komorniki, ul. Fabianowska 11

(008)

ZAKŁAD ŚLUSARSKI

Antoni Klatkiewicz

Luboń, ul. Podgórna 38, tel. 105-205

- stoły warsztatowe, regały, stojaki specjalne, wiaty, parkany, kraty, bramy, prace remontowe,
- remonty betoniarek, taśmociągów itp.

Wystawiam faktury VAT

Istnieje możliwość płatności ratalnej.

(030)

BIURO USŁUG PROJEKTOWYCH

mgr inż. Krzysztof Jachna

Luboń, ul. Wodna 6, tel. 532 - 905

Pracownia projektowa wykonuje prace w zakresie:

- projektów technicznych wszelkich budynków
- projektów technicznych instalacyjnych
- inwentaryzacji budowlanych, adaptacji
- oceny, ekspertyzy i opinii budowlanych oraz kosztorysowania dotyczącego budownictwa
- poradnictwa prawnego
- projektowania i aranżacji wnętrz oraz reklamy
- szacunków i wycen nieruchomości

BIURO CZYNNE PON. - SOB. 16.00 - 20.00
ZAPRASZAMY

(077)

"KONSTAL"

Ślusarstwo
Luboń 4,
ul. Ratajczaka 13a

wykonujemy

- drzwi
- okna wystawowe
- bramy wjazdowe i garażowe
- kraty
- balustrady
- ogrodzenia
- konstrukcje stalowe
- siatka ogrodzeniowa

TEL. 102 - 760

(021)

BIURO PROJEKTOWE
TADEUSZ WARMUZ

- projekty indywidualne i typowe
- nadzory budowlane - odbiory i kierownictwo robót
- adaptacje projektów
- zbieranie niezbędnych dokumentów
- mapy budowlane oraz na prąd - wodę - gaz
- podziały, zapisy notar.
- wybór wykonawców na roboty budowlane, elektryczne, wodne i gazowe

Luboń, ul. Agrestowa 1
(przy Szkolnej)
TEL. 102 - 983

UWAGA!

BEZPŁATNIE UDZIELAM
WSZELKICH PORAD
BUDOWLANYCH

(010)

Usługi introligatorskie
oprawa książek, czasopism
prac dyplomowych,
magisterskich,
dokumentacji, roczników.

szybko! tanio !

Luboń,
ul. Paderewskiego 29
(daw. Pasikowskiego)
tel. 102 - 435

(013)

"KARCHER"

Czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej i samochodowej

- czyścimy tylko środkami KARCHER-a

Poznań, tel. 67 - 02 - 37

(011)

GABINET PEDIATRYCZNY

Maria Przymuszała
lekarz chorób dziecięcych

Luboń, ul Ks. Streicha 17

TEL: 130 - 482

TAKŻE WIZYTY DOMOWE

(022)

Lek. Med.
Daniela Rogal - Przybylak
ginekolog położnik

Luboń, ul. Dworcowa 20
(przy przejeździe
do Zakładów Chemicznych)

poniedziałki, środy 17 - 19

również rejestracja
telefoniczna
od godz.16, tel. 130-830

(004)

Gabinet stomatologiczny

dent - im

leczenie i usuwanie zębów
protetyka (korony, mosty, protezy częściowe i całkowite)
profilaktyka (lakiery p/próchnicy)

Zapraszamy

od poniedziałku do piątku w godz. 16.00 - 20.00
soboty od 8.00 do 13.00
Luboń, ul. Cieszkowskiego 2, naprzeciw dworca PKP

tel. 131-844

Wilda, ul. Wierzbięcice 13, tel. 33 - 68 - 60

(026)

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

Luboń, ul. Żabikowska 62 (Pawilon)
Oferujemy diagnostykę i leczenie w zakresie:

▷ Ginekologia i położnictwo	pon. 18.30 - 20.00 czw. 17.30 - 19.00	☎ 485-312
▷ Choroby serca, EKG Interna	wt. 17.00 - 18.30 czw. 16.00 -17.30	☎ 676-395
▷ Chirurgia ogólna Poradnia chirurgii naczyń	pon. 16.30 - 18.00	☎ 328-015
▷ Laryngologia	pon. 16.30 - 18.00	☎ 328-015
▷ Dermatologia	pt. 16.30 - 18.00	☎ 678-153
▷ Okulistyka	śr. 16.30 - 17.30 pt. 16.30 - 17.30	☎ 130-087
▷ USG, położnictwo, ginekologia, badanie piersi, jamy brzusznej	wolne soboty 11.00 - 12.00	

Także wizyty domowe.
Honorujemy ubezpieczenia medyczne.
Wystawiamy recepty zgodnie z przysługującymi zniżkami.

(002)

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY LEKARSKO-PROTETYCZNY

FULL DENT

- Zachodnie materiały, znieczulenia
- Protetyka w pełnym zakresie
- Lakiery zapobiegajace próchnicy
- Porady, konsultacje bezpłatnie
- Pneumatyczny scaler do zdejmowania osadów i kamienia, absolutnie obojętny dla szkliwa zęba.
- RENTGEN NA MIEJSCU

ZAPRASZAMY

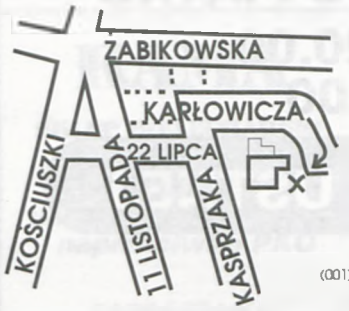

(001)

ZAPAMIĘTAJ FULL DENT Twój domowy dentysta!

Luboń, ul. Karłowicza 16, tel: 131-305
Rejestracja codziennie 10.00 - 20.00

Arkadiusz BANACH
dr n. med.
GINEKOLOGIA - USG

- DIAGNOSTYKA I TERAPIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA
- diagnostyka i badania gruczołu piersiowego
- OZNACZANIE JAJECZKOWANIA (USG dopochwowe)
- wszystkie zabiegi w znieczuleniu ogólnym

Przyjęcia: wtorki i piątki 14 - 19
Rejestracja telefoniczna: 32 17 08
Poznań, ul. Świerkowa 5 (Dębiec)

(032)

---

dr Anna Hornowska - Banach

✔ OSTEOPOROZA

diagnostyka i leczenie
(Densytometria)
✔ USG jamy brzusznej
✔ EKG

Rejestracja telefoniczna 32-17-08
Poznań, ul Świerkowa 5 (Dębiec)

(031)

DAL - DENT

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNO - PROTETYCZNA

LUBOŃ, UL. KOŚCIUSZKI 53, TEL. 103 - 031

ZAPRASZAMY CODZIENNIE
PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK 16.00 - 20.00
SOBOTY 8.00 - 12.00

STOMATOLOGIA

- Leczenie (dorośli i dzieci) zachodnie materiały i znieczulenia
- Chirurgia stomatologiczna

PROTETYKA

- Protezy szkieletowe akrylanowe
- Korony, mosty porcelanowe, metalowe, akrylanowe
- Wkłady dokorzeniowe
- Naprawa protez

ORTODONCJA

- Aparaty korekcyjne
- Diagnozy ortodontyczne

- UDZIELAMY ROCZNEJ GWARANCJI NA NASZE USŁUGI
- PORADY I KONSULTACJE BEZPŁATNE

(012)

PAWILON
SPOŻYWCZO - MONOPOLOWY

BIKA

OTWARTY W GODZINACH:
PN. - CZW. 7.00 - 18.00
PT. - SOB. 7.00 - 21.00
NIEDZ. 10.00 - 15.00

ORAZ:

SKLEP DROGERYJNY

BIKA

OTWARTY W GODZINACH:
PN. - PT. 8.00 - 18.00
SOB. 8.00 - 15.00

LUBOŃ, UL. PONIATOWSKIEGO 68 - 70
(PĘTLA AUTOBUSOWA)

ZAPRASZA!
DUŻY ASORTYMENT! NISKIE CENY!
WYSTAWIAMY FAKTURY VAT

(R-012)

BIURO RACHUNKOWE
"RAM"
mgr Elwira Grochowska

- prowadzenie ksiąg podatkowych
- prowadzenie rejestrów VAT
- obliczanie zryczałtowanego podatku dochodowego
- sporządzanie deklaracji ZUS
- występowanie w imieniu klienta w US

Luboń, ul. 11 Listopada 166/2
tel. 102 - 916

(019)

GABINET LEKARSKI
PEDIATRA
Lek. med.
Jolanta Michocka
Luboń, ul. ks. Streicha 7/2
tel: 130 - 350
Wizyty domowe u pacjenta

(014)

Biuro Obrotu Nieruchomościami
"LEGAT"
mgr Elżbieta Mizerka-Szmyt

Kupno, sprzedaż, zamiana, najem, podział lokali, nieruchomości.
Pełna obsługa prawna, notarialna i geodezyjna.

Luboń, ul. Poniatowskiego 67
tel. 670-621, 130-108

(017)

BIURO PRAWNO - PODATKOWE
TERALEX

- ***porady prawne***
- ***umowy, pozwy, podania***
- ***windykacja należności***
- ***ustawa karna - skarbowa***
- ***obsługa prawna małych firm i zakładów***
- ***prowadzenie ksiąg podatkowych i rejestrów VAT***
- ***ryczałt ewidencjonowany***
- ***zeznania podatkowe***
- ***wnioski kredytowe, biznesplany***
- ***doradztwo podatkowe***
- ***wyceny nieruchomości***

Luboń:
ul. 1 Maja 24 Pn - Pt 17-19
tel. 105 - 211

Poznań:
ul. Dmowskiego 35/2
tel. 651 - 178

(015)

ORIS

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

Poznań, os. Dębina, pawilon nr 1 (od ulicy Łozowej)

CODZIENNIE OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
W GODZINACH OD 9.00 DO 20.00
W SOBOTY OD 9.00 DO 15.00

BEZPŁATNY PRZEGLĄD JAMY USTNEJ

☎ 090 61-22-61

REJESTRACJE TELEFONICZNE PREMIOWANE ZNIŻKĄ

(023)

Naprawa telewizorów i pilotów

Luboń - 3
ul. Kościuszki 41 (blok)
TEL. 13-13-48

(109)

PEDIATRIA OGÓLNA

- leczenie otyłości
- schorzenia pulmonologiczne

dr med. Andrzej K. Hyżyk

Luboń, ul. Okrzei 42, tel: 13 - 04 - 07

(029)

PRACOWNIA OPTYCZNA
Luboń, Żabikowska 47

czynna codziennie od 10.00 do 17.00
w soboty od 10.00 do 12.00

Wykonuję usługi na recepty, również w Przychodni Rejonowej w Żabikowie
pokój 104 w środy od 9.00 - 11.00

(007)

Zapraszamy do nowootwartej

APTEKI

w Luboniu
ul. Kościuszki 51

czynna: pn. - pt. od 8.00 do 20.00
sob. od 8.00 do 14.00

tel. 103 - 185

(132)

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

lek. med. **GRAŻYNA IWASIEWICZ**
lekarz chorób wewnętrznych

Luboń, ul. Poniatowskiego 20
Przychodnia Rejonowa p. 104 (Poniatowskiego)
wtorek i piątek 16.00 - 17.00

- porady lekarskie
- EKG
- badania wstępne
- badania okresowe

(018)

Lek. med.

Lesław Lenartowicz

specjalista Chirurg

Prywatny Gabinet Chirurgiczny

- EKG
- gastroskopia, rektoskopia, sigmaidoskopia
- chirurgia ogólna, choroby przewodu pokarmowego
- drobne zabiegi, wrastające paznokcie, kurzajki itp.
- leczenie żylaków odbytu
- wszywanie esperalu

KWALIFIKACJA DO ZABIEGÓW LAPAROSKOPOWYCH

WIZYTY DOMOWE
GODZ. PRZYJĘĆ
PN - CZW 18.15 - 19.00

mgr

Hanna Lenartowicz

Prywatny Gabinet Psychologiczny

Doradztwo rodzinne

- leczenie moczenia nocnego u dzieci itp.

GODZ. PRZYJĘĆ
WT - CZW 17.00 - 18.00

LUBOŃ, ul. Lipowa 61
tel. 103 - 314 (róg Poniatowskiego)

(051)

Prywatne Nauczanie Języków Obcych

„WINDOW"

zaprasza na kursy języka angielskiego

* dorosłych
* maturzystów, przygotowanie do matury
* małe grupy
* kwalifikowani lektorzy

Informacja i zapisy tel. 62 - 73 - 90 codziennie po godz. 17.00
Zajęcia będą się odbywać w Luboniu.

(148)

PRACOWNIA REKLAMOWO - PLASTYCZNA

ŻAN

WŁAŚCICIEL
ŻANETA JASKÓLSKA JARUSZKIEWICZ

62-032 Luboń, ul Juranda 5, tel. (0-61) 105-308
60-750 Poznań, ul. Wyspiańskiego 12 (róg ul. Chełmońskiego)

*** WYKONAWSTWO * SPRZEDAŻ ***

- REKLAMA PLANSZOWA I PODŚWIETLANA (PLAFONY)
- NAPISY NA ŚRODKACH TRANSPORTU + ZNAKI GRAFICZNE FIRM
- SZYLDY - TABLICZKI - TABLICE INFORMACYJNE
- OPISY SKLEPÓW - WYSTAW - STOISK
- PARAWANY - POTYKACZE REKLAMOWE

USŁUGI PLASTYCZNE

- RĘCZNE MALOWANIE CERAMIKI
- WITRAŻOWE MALOWANIE SZKŁA I LUSTER
- MALOWANIE PARAWANÓW I OBRAZÓW
- OGÓLNE MALOWANIE NA ŻYCZENIE KLIENTA

Wystawiamy faktury VAT

PROMOCJA REKLAMY 10% RABAT w m-c PAŹDZIERNIK I LISTOPAD

MAŁA POLIGRAFIA

- WIZYTÓWKI
- ZAPROSZENIA - ZAWIADOMIENIA
- ETYKIETY SAMOPRZYLEPNE

PIECZĄTKI

ZAPRASZAMY
pn.-pt. 9.00-16.00
sobota 9.00-13.00

(119)

GABINETY LEKARSKIE

Luboń - Żabikowo, ul. Szafirowa 23
150m od Urzędu Miasta
tel. 102 - 862

dr Danuta Dańczak

spec. DERMATOLOG

wtorek godz. 17.00

(053)

Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe
OLSTAL
61-441 Poznań, ul. Samotna 4
tel. 320 - 581 w. 227, 287

OLSTAL

OFERUJEMY:

* blachy zimnowalcowe tłoczone od 0,5 do 3 mm
* blachy ocynkowane od 0,5 do 2,0 mm
* blachy trapezowe i kształtowniki
* taśmy od 16 mm, w zakresie grubości od 0,3 do 2,0 mm

(101)

KAMA

SKLEP BIELIŹNIARSKI

Luboń
ul. Sikorskiego paw.4
naprzeciwko PKO

ZAPRASZAMY:
PN - PT: 10.00 - 18.00
SOB: 9.00 - 13.00

OFERUJEMY:

- BIELIZNĘ NOCNĄ I DZIENNĄ

damską
męską
dziecięcą

- RAJSTOPY
- SKARPETY

(107)

DZIEWIARSTWO MASZYNOWE

wyrób i sprzedaż

SWETRY: DAMSKIE - MĘSKIE
BLEZERY - KAMIZELKI

CENY PRODUCENTA
ul. Wojska Polskiego 23
tel.131 137

(072)

NOWO OTWARTA PASMANTERIA

ibox

OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT WYROBÓW PASMANTERYJNYCH

ATRAKCYJNE CENY!

PN - PT: 10.00 - 17.00, SOB: 10.00 - 14.00

LUBOŃ, TARGOWISKO MIEJSKIE, UL. POWSTAŃCÓW WLKP.

(126)

MEBLE tapicerowane

sprzedaż, przyjmowanie zamówień
bardzo dogodne raty, bez oprocentowania, bez żyrantów

komplety wypoczynkowe, kanapy, amerykanki, sofy, narożniki

Luboń, ul. gen. Sikorskiego 6

pn. - pt. 11.00 - 17.00
soboty 10.00 - 13.00

(016)

---

nowo otwarty

Patronacki Sklep Meblowy

poleca:

- narożniki
- sofy 3+2+1
- zestawy wypoczynkowe
- ławy
- meblościanki

RATY

Luboń, ul. Sobieskiego 100a
tel. 105 - 181

ZAPRASZAMY: PN - PT 10.00 - 18.00
SOB 10.00 - 14.00

(127)

SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY w POZNANIU
zał. w roku 1894

ODDZIAŁ W LUBONIU
62-030 plac Wolności 2, budynek Urzędu Miejskiego, wejście "B", II piętro
tel./fax 130-131

przyjmowanie oszczędności oprocentowanych w stosunku rocznym:

dla lokat i wkładów terminowych:

1-tygodniowych - 10,5%
2-tygodniowych - 11,5%
3-tygodniowych - 13,5%

1 miesięcznych - 14,5%
2 miesięcznych - 15,5%
3 miesięcznych - 17%
6 miesięcznych - 18%
12 miesięcznych - 19%
24 miesięcznych - 20%

udzielanie kredytów (stawki od 25.I.96)

- na działalność gospodarczą oprocentowanych od 27% do 29% w zależności od skali ryzyka, w tym dla rolników 29%
- dyskontowych 24%
- Kredyty preferencyjne - inwestycyjne dla rolnictwa AR i MR
- Kredyty preferencyjne obrotowe dla rolników 8,8%
- kredyty gotówkowe: do 6 mies. 27%, powyżej 6 mies. 29%
- dla posiadaczy ROR: do 12 mies. 26%, do 24 mies. 28%

OBSŁUGA
w poniedziałki
7.45 - 15.30
od wtorku do piątku
7.45 - 14.00

Odsetki naliczane są według zmiennej stopy procentowej.
Bank stosuje kapitalizację odsetek po upływie zadeklarowanego okresu.
Wkłady oszczędnościowe są gwarantowane przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

BANK PRZEMYSŁOWY S.A. w ŁODZI
ODDZIAŁ W LUBONIU, UL. SIKORSKIEGO 44
TEL. **131 - 411**

OPROCENTOWANIE LOKAT : **NAJWYŻSZE W LUBONIU**

		z kapitalizacją miesięczną
Rach. bieżący (a vista)	9%	
1-tygodniowe	14%	14,93%
2-tygodniowe	15%	16,07%
3-tygodniowe	16%	17,23%
4-tygodniowe	17%	18,38%
1-miesięczne	17,5%	18,97%
2-miesięczne	18%	19,56%
3-miesięczne	19,5%	21,34%
4-miesięczne	20%	21,94%
5-miesięczne	20%	21,94%

		z kapitalizacją miesięczną
6-miesięczne	20,5%	22,54%
7-miesięczne	20,5%	22,54%
8-miesięczne	20,5%	22,54%
9-miesięczne	20,5%	22,54%
10-miesięczne	20,5%	22,54%
11-miesięczne	20,5%	22,54%
12-miesięczne	21%	23,31%
2-letnie	21,5%	23,75%
3-letnie	21,5%	23,75%
4-letnie	21,5%	23,75%
5-letnie	21,5%	23,75%

Bank stosuje miesięczną kapitalizację odsetek.
Wkłady oszczędnościowe gwarantowane są przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

W Banku Przemysłowym przyjmowane są także opłaty bieżące /czynsz, prąd, gaz, woda itp./
Od tych wpłat Bank pobiera 0,3% prowizji.

zapraszamy
od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30 - 15.30